

SREBRNY JUBILEUSZ

JELENIOGÓRSKICH WYCIECZEK SZKOLENIOWYCH PTSM

(1983-2007)

**Wycieczki szkoleniowe opiekunów SKKT, kierowników SSM
oraz działaczy szkolnego ruchu krajoznawczo-turystycznego
i ekologicznego organizowane przez
Oddział Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych
w Jeleniej Górze**



**Opracowanie
Zdzisław Gasz, Paweł Kasprzyk**

Jelenia Góra – Michałowice 2007

**Wydano ze środków
PKS Tour w Jeleniej Górze,
Jana Chroźnowskiego – właściciela Hotelu „Jan” w Wojcieszycach
oraz Zarządu Oddziału „Ziemi Jeleniogórskiej”
Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych w Jeleniej Górze**

Autorzy i osoby współpracujące:



Zdzisław Gasz



Wenata
Stawicka-Czerska



Paweł Kasprzyk



Barbara Recka

Zdjęcia – z archiwów prywatnych uczestników i organizatorów wycieczek
(Andrzej Borys, Agnieszka Dembska, Zdzisław Gasz, Paweł Kasprzyk,
Justyna Klimek, Michał Kuberka, Julian Lachowicz, Teresa Materny,
Kazimiera Praweńska, Irena Sokołowska, Wenata Stawicka-Czerska)

Skład komputerowy
WENATA STAWICKA-CZERSKA
PAWEŁ KASPRZYK
BARBARA RECKA

Poligrafia AD REM, Jelenia Góra, ul. 1 Maja 60

Druk
Drukarnia APLA, Łomnica

ISBN 978-83-89863-71-3

Pozycja wydana z okazji zrealizowania 25 wycieczek

ROZDZIAŁ I

Wycieczki szkoleniowe

(w skrócie)

I wycieczka

„Szlakiem zabytków klasy „0” na Dolnym Śląsku” 2-4 IX 1983

Organizator: Zdzisław Gasz (Kuratorium Oświaty i PTSM w Jeleniej Górze)

Uczestników: 23 osoby

Prowadzący: Aleksander Sobierajski i Teofil Ligenza vel Ozimek (działacze PTSM i PTTK z Jeleniej Góry)

Trasa: Jelenia Góra – Świdnica – Ziębice – Henryków – Brukalice – Paczków – Otmuchów – Koperniki – Nysa – Brzeg – Stronia – Oleśnica – Wrocław – Trzebnica – Lubiąż – Legnickie Pole – Jelenia Góra

Wycieczka autokarowa.

Przewodnicy: obaj prowadzący + przewodnicy miejscowi, Danuta Bartosiewicz – Nysa, Ryszard Wach – Oleśnica, Józef Czurka – Legnickie Pole.

II wycieczka

„Szlakiem ciekawych rezerwatów i pomników przyrody Dolnego Śląska” 7-9 IX 1984

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz

Uczestników: 27 osób

Trasa: Jelenia Góra – Bolków – Świdnica – Przeł. Tąpadła – Jordanów – Wojsławice – Złoty Stok – Kletno – Przeł. Puchaczówka – Międzygórze – Bystrzyca Kłodzka – Zieleniec – Duszniki Zdrój – Kudowa Zdrój – Karłów – Nowa Ruda – Zagórze Śl. – Świdnica – Strzegom – Rogoźnica – Jawor – Wąwóz Myśluborski – Sędziszowa – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowa.

Przewodnicy: brak materiałów, ale większość trasy objaśniał prowadzący wycieczkę.

III wycieczka

„Szlakiem osiągnięć 40-lecia PRL na Dolnym Śląsku” 6-8 IX 1985

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz

Uczestników: 41 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Bolesławiec – Chojnów – Chocianów – Głogów – Polkowice – Lubin – Prochowice – Środa Śl. – Sobótka – Zagórze Śl. – Srebrna Góra – Bardo – Schronisko „Andrzejówka” – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowa.

Przewodnicy: Roman Binkiewicz – Chojnów, Zdzisław Gasz – Chocianów i Legnica, Środa Śl. – Danuta Bartosiewicz, Sobótka – Ludwik Anioł, Srebrna Góra – Józef Mroziński, niekiedy przewodnicy miejscowi np. w Głogowie, Bardzie, przewodnictwo po trasie – prowadzący wycieczkę.

IV wycieczka

„Po województwie opolskim” 4-7 IX 1986

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 38 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Nysa – Głucholazy – Paczków – Otmuchów – Nysa – Łambinowice – Moszna – Głogówek – Góra Św. Anny – Opole – Brzeg – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowa.

Przewodnicy: Albert Szyndzieltorz (miejscowy) – Głogówek, Moszna – przewodnik miejscowy. Danuta Bartosiewicz – Nysa, uzdrowiska sudeckie – Głucholazy, organizacja miast średniowiecznych, architektura renesansu – Brzeg. Joanna Ożarska – lokacja miast średniowiecznych, Opole, skanseny – Bierkowice, zagospodarowanie Opolszczyzny. Józefa Konopka – powstania śląskie – Góra Św. Anny. Zdzisław Gasz – architektura obronna gotyku – Paczków, martyrologia – Łambinowice.

V wycieczka

„Po województwie zielonogórskim” 4-7 IX 1987

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 39 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Łagów Lub. – Gościkowo-Paradyż – Międzyrzec – Świebodzin – Krosno nad Odrą – Zielona Góra – Ochla – Drzonków – Kozuchów – Bytom Odrzański – Nowa Sól – Zielona Góra – Świdnica k. Zielonej Góry – Żary – Żagań – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowa.

Przewodnicy: Danuta Bartosiewicz – Krosno Odrzańskie; Czesław Szmelter – Żary, Żagań; Józefa Konopka – Kozuchów, Drzonków; Zdzisław Gasz – Ochla, Zielona Góra; Łagów – przewodnik miejscowy.

VI wycieczka

„Po województwie leszczyńskim” 3-6 IX 1988

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 36 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Bolesławiec – Leszno – Osieczna – Rydzyna – Pawłowice – Rokosowo – Pudliszki – Krobia – Gostyń Wielkopolski – Osieczna – Jezioro Wonieść – Racot – Kościan – Śmigiel – Boszkowo – Włoszakowice – Osieczna – Leszno – Rawicz – Legnica – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowa.

Przewodnicy: Danuta Bartosiewicz – Leszno; Józefa Konopka – Pawłowice; Jerzy Rubach – Rokosowo; Adam Spolnik – Gostyń Wielkopolski; Czesław Szmelter – Śmigiel, Osieczna; Zdzisław Gasz – Kościan, Boszkowo, Włoszakowice. Przewodnicy miejscowi w Rydzynie, Pudliszkach, Racocie oraz częściowo (wspólnie z naszymi) w Pawłowicach, Rokosowie, Kościanie i Gostyniu Wielkopolskim.

VII wycieczka

„Po województwie kieleckim” 7-11 IX 1989

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 39 osób.

Trasa: Jelenia Góra (PKP) – Kielce (PKS) – Mąchocice Scholasteria – Ciekoty – Zagnańsk – Samsonów – Bobrza – Oblęgorek – Kielce – Bolechowice – Jaskinia „Raj” – Chęciny – Kielce – Mąchocice Scholasteria – Ciekoty – Św. Katarzyna – Bodzentyn – Michniów – Wąchock – Starachowice – Św. Katarzyna (Łysa Góra) – Nowa Słupia – Dymarki Świętokrzyskie – Kielce (PKP) – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowa + PKP + piesza.

Przewodnicy: prawie całość trasy prowadził przewodnik miejscowy zaproszony przez Joannę Ożarską. Danuta Bartosiewicz – Dymarki Świętokrzyskie.

VIII wycieczka

„Po województwie bielskim” 13-16 IX 1990

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 42 osoby.

Trasa: Jelenia Góra (PKP) – Ustroń (PKP) – Cieszyn (PKP) – Ustroń (aut.) – Równica – Wisła – Wisła Fojtula (pieszo) – Dolina Białej Wisłęki – Barania Góra – Schronisko na Przysłopie – Pietraszonka – Istebna-Zaolzie (aut.) – Koniaków – Żywiec – Sucha Beskidzka – Kalwaria Zebrzydowska – Wadowice – Bielsko-Biała (PKP) – Jelenia Góra.

Wycieczka PKP + autokar + pieszo.

Przewodnicy: niemal całość Zdzisław Gasz, Danuta Bartosiewicz – zbójnicy beskidzcy.

IX wycieczka

„Po województwie bydgoskim i toruńskim” 12-15 IX 1991

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 36 osób.

Trasa: Jelenia Góra (PKP) – Bydgoszcz (PKP) – Toruń (PKP) – Bydgoszcz (aut.) – Gąsawa – Biskupin – Wenecja – Strzelno – Kruszwica – Inowrocław (PKP) – Jelenia Góra.

Wycieczka PKP + autokar.

Przewodnicy: Zdzisław Gasz – Toruń, Inowrocław; miejscowy przewodnik po

Bydgoszczy; Danuta Bartosiewicz – Wenecja, Gąsawa; Ludwik Anioł – Biskupin, Strzelno, inni – brak materiałów.

X wycieczka

„Pogranicze czeskie” 11-13 IX 1992

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 46 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Zawidów – Frydlant – Liberec – Jablonec n. Nysą – Mała Skala – Żelazny Brod – Semily – Vrchlabi – Špindlerowy Młyn – Vrchlabi – Jańske Lázně – Pec pod Sněžkou – Bernartice – Skalné Město (Adršpach – pieszo – Teplice) – Trutnov – Lubawka – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowo – piesza.

Przewodnicy: Jadwiga Niwińska – Skalné Město, Leszek Koprowski – Ještěd, Liberec, Jablonec n. N., Zdzisław Gasz – Vrchlabi, Špindlerowy Młyn, Pec pod Sněžkou.

XI wycieczka

„Euroregion Nysa” 10-12 IX 1993

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 43 osoby.

Trasa: Jelenia Góra – Jakuszyce – Liberec – Jablonne v Podj. – Czeska Szwajcaria (Paneňská Skála, dolina Kamienicy, Hřensko) – Dečín – Sloup – Varnsdorf – Zamek Lemberk – Frydlant – Zgorzelec (Łagów) – Görlitz – Zgorzelec – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowo – piesza.

Przewodnicy: Henryk Czarnecki – Görlitz, Zdzisław Gasz – Dečín, Jablonne v. Podj., Krzysztof Raczek – Góry Łużyckie, Roman Binkiewicz – Czeska Szwajcaria, innych danych brak.

XII wycieczka **„Morawy” 8-11 IX 1994**

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 45 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Nysa – Głuchotaży – Jeseník – Bruntal – Mor. Šternberk – Olomouc – Přerov – Kroměříž – Slawkov (Austerlitz) – Morawski Kras – Jedovnice – Blansko – Litomyšl – Hradec Kralove – Jozefov – Dvur Kral. – Trutnov – Lubawka – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowa.

Przewodnicy: Danuta Bartosiewicz – Litomyšl, Zdzisław Gasz – Austerlitz, Olomouc; Roman Binkiewicz – Kroměříž, Leszek Koprowski – Dvur Kral., Jozefov, innych danych brak.

XIII wycieczka **„Wschodnie Czechy” 15-17 IX 1995**

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 42 osoby.

Trasa: Jelenia Góra – Jakuszyce – Turnov – Hruboskalsko – Zamek Trosky – Prachovske Skaly – Jičín – Mladejov – Nymburk – Podjebrady – Kolin – Kutna Hora – Sedlec – Malešov – Chrudim – Pardubice – Hradec Kralove – Lubawka – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowo-pieszna.

Przewodnicy: Michał Bauer i Bogusław Chendoszko – Pardubice, Barbara Boładź – Podjebrady, Sławomir Sobieski – Kolin, Jerzy Frontczak – Turnov, Daniel Graczyk – Trosky, Marek Bergtraum – Jičín, Roman Binkiewicz – Czeski Raj, Prachovske Skaly; Leszek Koprowski – Hruboskalsko, Danuta Bartosiewicz – Hradec Kral., Marian Jabłoński – Nymburk, Kutna Hora, Sedlec, Chrudim; Zdzisław Gasz – Kutna Hora, Sedlec, Chrudim

XIV wycieczka **„Północne i Zachodnie Czechy” 12-15 IX 1996**

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 50 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Jakuszyce – Liberec – Česka Lipa – Litomeřice – Tezezin – Libochovice – Louny – Žatec – Pilzno – Střebro – Plana – Mariánske Lázně – Tepla – Karlove Vary – Jachymov – Rudawy Czeskie (Klinovec) – Vejprty – Kadaň – Zagł. Mosteckie – Duchcov – Teplice – Usti n. L. – Jakuszyce – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowa.

Przewodnicy: Roman Binkiewicz – Litomeřice, Danuta Bartosiewicz – Terezin, Kadaň, Barbara Boładź – Žatec, Leszek Koprowski – Marianske Lazně, Sławomir Sobieski – Karlove Vary, Piotr Gryszel – Tepla, Ewa Parfianowicz – Rudawy, – Krzysztof Raczek – Zagł. Mosteckie, Marian Jabłoński – Duchcov, Teplice, Usti n. L.; Paweł Kasprzyk – ruch husycki, Maciej Stanisław – Jochymov, Zdzisław Gasz – Libochovice, Louny, Pilzno.

XV wycieczka

„Czechy Południowe i Salzburg” 11-14 IX 1997

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 49 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Jakuszyce – Praha – Č. Budejovice – Zatoň – Linz – Salzburg – St. Wolfgang – Bad Ischl – Gmunden – Č. Krumlov – Č. Budejovice – Zamek Hluboka – Tabor – Praha – Jakuszyce – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowa.

Przewodnicy: Urszula Białach – St. Wolfgang, Danuta Bartosiewicz – Bad Ischl, Michał Turkiewicz – Gmunden, Marian Jabłoński – Č. Budejovice, Leszek Koprowski – Č. Krumlov, Małgorzata Dłuzżyk – Tabor, Piotr Gryszel i Sławomir Sobieski – Salzburg, Paweł Kasprzyk – szlak Szwejka, Krzysztof Raczek – geografia Austrii, Renata Horbach – historia Austrii, Walery Czarnecki – średniowieczny wymiar sprawiedliwości, Ewa Parfianowicz – Szumava, Las Czeski; Roman Binkiewicz – W. A. Mozart.

XVI wycieczka

„Litwa” 21-26 VI 1998

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 43 osoby.

Trasa: Jelenia Góra – Smoszewo – Ogrodniki – Druskienniki – Wilno – zwiedzanie Wilna, Troków i Sudervy – po 3 dniach dojazd do Kowna przez Szawle, G. Krzyży, Szydłów, Kowno – Budzisko – Warszawa – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowa.

Przewodnicy: Elżbieta Krępska – Druskienniki. Małgorzata Dłuzżyk – Troki, Marek Dąbek – Szawle, Roman Binkiewicz – Kowno. W Wilnie – Urszula Białach – uniwersytet + kościół, Piotr Gryszel – cerkwie. Elżbieta Kasprzyk – Ostra Brama, Leszek Koprowski – katedra, Anna Zwada – Kościół Św. Anny. Renata Jabłońska – Góra Trzech Krzyży, Zdzisław

Gasz – panorama Wilna, Antokol, geografia Litwy, Suderva, Szydłów,
Paweł Kasprzyk – Mickiewicz a Litwa, Danuta Bartosiewicz – historia
Litwy, Cytowiany, Polacy na Litwie, Krzysztof Górecki – najnowsza hi-
storia Litwy.

XVII wycieczka

„Południowe Łużyce i Saksonia” 16-19 IX 1999

Organizator: Zdzisław Gasz.

Prowadzący: Zdzisław Gasz i Piotr Gryszel. Uczestników – 39 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Łagów – Görlitz – Bautzen – Saska Szwajcaria (Stol-
pen, Bastei, Königstein, Bad Schandau) – Dečín – Drezno – Miśnia
– Łagów – Góry

Żytawskie (Oybin, Jonsdorf) – Zittau – Ostritz – Zgorzelec – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowo – piesza.

Przewodnicy: Marian Jabłoński – Bautzen, Urszula Białach – Zittau, Jan
Owczarek – Ostritz, Danuta Bartosiewicz – Miśnia, Małgorzata Dłużyk
– Stolpen, Piotr Gryszel – Drezno, Bastei, Königstein, Marian Iwanek
– Łużyce i Łużycanie, Ostritz, Krzysztof Górecki – historia Niemiec po
roku 1989, Zdzisław Gasz – Saska Szwajcaria.

XVIII wycieczka

„Ukraina Zachodnia” 22-30 VI 2000

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 47 osób.

Trasa: Jelenia Góra (PKP) – Przemyśl – Lwów – Złoczów – Podhorce
– Brody – Poczajów – Krzemieniec – Wiśniowiec – Zbaraż – Tarnopol
– Czortków – Kamieniec Podolski – Chocim – Czerniowce (Bukowina)
– Kosów – Czarnohora Gorgany – Worochta – Jaremzcze – Nadwórna
– Stanisławów – Górka Hoszowska – Stryj – Drohobycz – Truskawiec
– Sambor – Przemyśl (PKP) – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowa + PKP.

Przewodnicy: Lwów – przewodnicy miejscowi (3). Wenata Stawicka i Elż-
bieta Maryniewska – Złoczów, Ewa Bienias – Brody, Roman Binkie-
wicz – Podhorce, Bukowina, Czerniowce, Jaremzcze, Zofia Trajnowicz
– Poczajów i sprawy cerkiewne, Urszula i Tomasz Białach – Krzemie-
niec, Antonina Sobierajska – Wiśniowiec i Nadwórna, Anna Zwada
– Czortków, Anna Matysiak – Trembowla, Krzysztof Raczek – Tarnopol,
geografia Ukrainy, Danuta Bartosiewicz – Kamieniec Pod. i Chocim,
Renata Jabłońska – Kosów, Maciej Stanisław – Huculi, Piotr Gryszel
– Gorgany, Czarnohora, Worochta, Leszek Koprowski – Stanisławów,

Marian Jabłoński – Stryj, Elżbieta Krępska – Truskawiec, Elżbieta Kasprzyk – Sambor, Jan Owczarek – Drohobycz, Bruno Schultz, UPA, Paweł Kasprzyk – Ruś i Ukraina w Rzeczypospolitej, Maria Czyżowicz – Ukraina wyzwolona, Zdzisław Gasz–Zbaraż.

XIX wycieczka

„Słowacja” 19-26 VIII 2001

Organizator: Zdzisław Gasz przy dużym współudziale Macieja Stanisza.

Prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 40 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Ustroń – Zwardoń – Čadca – Mała Fatra (Terchova, Wielki Krywań) – Dolny Kubin – Ružomberok – Bešenova – Poprad – Velki Slavkov – Tatr. Lomnica – Wysokie Tatry – Velki Slavkov – Spišský Čvrtok – Levoča – Spišský Hrad – Prešov – Košice – Rožnava – Jask. Ochtinska – Jask. Domica – Zamek Krasna Horka – Rožnava – Słowacki Raj (Dedinki) – Bańska Bystrzyca – Zvoleň – Čičmany – Bojnice – Trenčín – Pieštany – Trnava – Bratysława – Pardubice – Lubawka – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowo-piesza.

Przewodnicy: Małgorzata Polańska – M. Fatra, Maciej Stanisławski – Wysokie Tatry, Bešenova, Bojnice, Henryk i Tadeusz Sławińscy – Wysokie Tatry, Piotr Norko – Spišský Hrad, Danuta Bartosiewicz – Levoča, Irena Panowicz – Prešov, Jan Owczarek – Košice, historia Słowacji, Urszula i Tomasz Białachowie – Bańska Bystrzyca, Jerzy Rubach – Zvoleň, Elżbieta Krępska – Trenčín, Małgorzata Dłużek – Pieštany, Zofia Trajnowicz – Trnava, Paweł i Elżbieta Kasprzykowie i Ewa Bienias – Bratysława, Marian Jabłoński – zbójnictwo, Romuald Witczak – literatura słowacka, Grzegorz Szmidt – powstanie 1944 r., Zdzisław Gasz – geografia Słowacji, Rožnava.

XX wycieczka

„Wschodnim wybrzeżem Bałtyku” 22 VI-4 VII 2002

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 45 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Ostrołęka – Budzisko – Birsztany – Kowno – Połaga – Mierzeja Kurońska – Kłajpeda – Połaga – Lipawa – Kuldiga – Jurmala – Ryga – Salaspils (Kircholm) – Parnawa – Tallin – prom – Helsinki – prom – Tallin – Narwa – Jezioro Pejpus – Tartu – Otepää – Valmiera – Cesis – Park Narodowy Gauja (Sigulda) – Ryga – Góra Krzyży – Cyto-

wiany – Szydłów – Kowno – Budzisko – Augustów – Ostrów Wielkopolski – Bolestawiec – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowa + prom.

Przewodnicy: Teresa Łukawska – Birsztany, Małgorzata Śniechowska i Krystyna Pogłódek – Mierzeja Kurońska, Marian Jabłoński – Kłajpeda, Renata Jabłońska – Połaga, Jolanta Wierzbicka – Lipawa, Teresa Materny – Kuldiga, Polacy na Litwie, Urszula Czepiel – Jurmala, Eugenia Kudera, Danuta Bartosiewicz – Ryga, Aldona Gardziej – Parnawa, Elżbieta i Paweł Kasprzykowie i Ewa Bienias – Tallin, Urszula i Tomasz Białachowie – Helsinki + geografia Finlandii (U. B.), historia Finlandii + bitwa pod Kircholmem (T. B.), Anna Zwada – Narwa, Ryszard Chojnicki – Jezioro Pejpus, Andrzej Chojnicki – Otepää, Zofia Trajnowicz – Tartu, Szydłów, ciekawostki religijne, Jerzy Młodnicki – Valmiera, Barbara Jaśniewicz – Cesis, Tadeusz Prawelski – P N Gauja, Maria Goraczewska – Góra Krzyży; geografia: Litwy – Elżbieta Czyżowicz, Łotwy – Kazimiera Prawelska; historia: Litwy – Jolanta Kawula, Łotwy – Maria Czyżowicz; Romana Dobosz – ciekawostki kulinarne, Zdzisław Gasz – geografia i historia Estonii, Kowno, Zofia Kłós – opracowanie przewodnika wycieczkowego.

XXI wycieczka

„Rumunia” 20 VI – 2 VII 2003

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 40 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Lubawka – Bratysława – Budapeszt – Nadlac – Hunedoara – Alba Julia – Sibiu – Góry Fogaraskie (Bălea Cascada) – Poienari – Curtea de Arges – Bukareszt zwiedzanie – Bukareszt – Tulcea (delta Dunaju) – Mamaia – Konstanca – Mamaia – Sinaia – Braszów – Poiana Braşov – Zamek Bran – Góry Buçegi – Braszów – Zamki chłopskie: Prejmer i Herman – Sighişoara – Gheorgheni – Lacu Roşu – Wąwóz Bicaz – monastiry: Humor, Voronec i Suçevica – Vatra Dornei – Przeł. Przysłop – Sygiet Marmaroski – Şapinta (kolorowy cmentarz) – Satu Mare – Budapeszt – Bratysława – Lubawka – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowo-pieszna.

Przewodnicy: geografia Rumunii – Maria Goraczewska, historia Rumunii do 1945r. – Jan Owczarek, po 1945r. – Władysław Krupa, Hunedoara – Jolanta Wierzbicka, Alba Julia – Małgorzata Krupa, Sibiu – Danuta Bartosiewicz, Góry Fogaraskie – Marian Jabłoński, Poienari, Dracula – Eugenia Kudera, Curtea de Arges – Jolanta Janiszewska-Ściubidło, Bukareszt – Anna Matysiak, Elżbieta i Paweł Kasprzyk, delta Dunaju – Małgorzata Śniechowska, Konstanca - Zdzisław Gasz, Sinaia – Ewa

Bienias, Braszów, Poiana Brasov, Zamek Bran, Góry Bućegi – Tomasz Białach, Zamki chłopskie Prejmer i Herman – Jerzy Rubach, Sighișoara – Tadeusz Pawelski, Karpaty Wschodnie i Wąwóz Bicaz – Wanda Filip, Polacy na Bukowinie, Cașica – Jan Owczarek, monastyny: Humor, Voronec i Sučevica – Zofia Trajnowicz, Vatra Dornei – Joanna Sikora, od Przeł. Przysłop przez Sygiel Marm. do Șapinty – Barbara Lesiak, ciekawostki kulinarne Rumunii – Krystyna Umpirowicz, literatura, kultura rumuńska – Romuald Witczak, przewodnik wycieczkowy – Zofia Kłos.

XXII wycieczka

„Ukraina” 26 VI – VII 2004

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 48 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Sandomierz – Zamość – Uściług – Włodzimierz Wołyński – Łuck – Równe – Żytomierz – Kijów (zwiedzanie) – Kijów – Łubnie – Połtawa – Zaporoże (Chortyca) – Symferopol – Foros – rekreacja – Foros – Sewastopol (Chersones Taurydzki i in.) – Bachczysaraj – Jałta – Foros – Symferopol – Chersoń – Mikołajew – Odessa – Humań i Winnica – Latyczów – Międzybóż – Kamieniec Podolski – Chocim – Okopy Św. Trójcy – Zaleszczyki – Czerniowce – Kosów – Żabie (Wyrchowina) – Worochta – Jaremcza lub Czarnohora – Worochta – Nadwórna – Stanisławów – Lwów – Żółkiew (zrezygn.) – Krakowiec – Jarosław – Kraków – Wrocław – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowa (nieco piesza).

Przewodnicy: geografia Ukrainy – Zdzisław Gasz, historia Ukrainy do 1795r. – Elżbieta Matyszczak, w XX w. – Agnieszka Dembska, Włodzimierz Wołyński – Barbara Lesiak, Łuck – Jolanta Janiszewska-Ściubidło, Dubno (zrezygn.) – Anna Makowska, Żytomierz – Joanna Sikora, Kijów – Jan Owczarek, Połtawa – Romuald Witczak + Żenia Tichonow; Zaporoże – Danuta Bartosiewicz + ksiądz proboszcz Polak, Symferopol – Ewa Winiarska, Sewastopol – Adela Lampart + przewodniczka w Chersonesie Taurydzkim, Bachczysaraj – Ewa Bienias, Jałta – Anna Matysiak, Odessa – Elżbieta Krausiewicz, Winnica – Małgorzata Krzyżak, Latyczów i Międzybóż – Zofia Trajnowicz, Kamieniec Podolski – Eugenia Kudera, Chocim – Danuta Bartosiewicz, Okopy Św. Trójcy i Zaleszczyki – Zdzisław Gasz, Bukowina i Czerniowce – Jolanta Loritz-Dobnrowska, Huculi i Huculszczyzna – Zenon Bielec; Żabie, Worochta, Jaremcza – Jerzy Rubach, Czarnohora i Gorgany – Tadeusz Pawelski, Lwów – Ewa Parfianowicz, Żółkiew (zrezygn.) – Teresa Materny, Wołyń w czasie II wojny światowej – Maria Goraczewska (wspomnienia), piosenki ukraińskie – Jolanta Wierzbicka, śpiewniczki opracowali i

dostarczyli: Kazimiera Pawelska, Romuald Witczak, Eugenia Kudera, Jolanta Wierzbicka; historia Kozaków, w tym Zaporoskich – Danuta Bartosiewicz, historia Tatarów, w tym Krymskich – Anna Sokołowska, ciekawostki kulinarne Ukrainy – Roman Dobosz, religia Ukrainy – Zofia Trajnowicz, geografia Krymu – Barbara Lesiak, przewodnik wycieczkowy – Zofia Kłós.

XXIII wycieczka

„Bułgaria” 26 VI – 9 VII 2005

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestnicy: 37 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Lubawka – Bratysława – Budapeszt – Nadlac – Timișoara – Przełom Żelaznej Bramy – Calafat – Widin – Jaskinia Magura – Bełogradczik – Plewen – Łowecz – Gabrowo – Wielkie Tyrnowo – Szumenu – Medara – Warna – Pomorie – rekreacja – Pomorie – Nesebyr – Burgas – Sozopol – Burgas – Pomorie – Burgas – Sliwen – Kazanłyk – Przeł. Szipka – Kazanłyk – Chisaria – Płowdiw – Pazardżik – Bansko – Góry Riła i Pirin – Bansko – Sandanski – Mełnik – Rilski Monastyr – Pernik – Sofia – Pernik – Sofia – Nisz – Belgrad – Szekesfeherwar – Bratysława – Lubawka – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowo-piesza.

Przewodnicy: geografia Bułgarii – Zdzisław Gasz, historia Bułgarii – Elżbieta Matyszczak, kulinaria bułgarskie – Zofia Fiks-Mosoń i Jadwiga Nie-dbalska, Widin i Dunaj – Jolanta i Mirosław Wierzbiccy, Bełogradczik – Renata Jabłońska, Plewen – Władysław Krupa, Łowecz – Stefan Kru-piński, Gabrowo - Rajmund Jahołkowski, Wielkie Tyrnowo – Eugenia i Stanisław Kuderowie, Szumen + Madara – Małgorzata Krzyżak, Warna – Jerzy Rubach i Zbigniew Bednarek, Nesebyr – Romuald Witczak, Bur-gas i Sozopol – Teresa Materny, Sliwen – Patrycja Kujawa i Monika Gawin, Kazanłyk i Przeł. Szipka – Tadeusz Pawelski, Chisaria – Ewa Winiarska, Płowdiw – Danuta Bartosiewicz, Riła – Michał Kuberka i Justyna Klimek, Sandanski i Mełnik – Bogumiła i Julian Lachowiczowie, Rilski Monastyr – Zofia Trajnowicz, Sofia – Ewa Bienias, Anna Matysiak i Paweł Kasprzyk, dolina Iskry (zrezygn.) – Hanna Wiśniewska, śpiewni-czek – Kazimiera Pawelska, przewodnik wycieczkowy – Zofia Kłós.

XXIV wycieczka

„Węgry – Austria” 24 VI – 7 VII 2006

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestników: 47 osób.

Trasa: Jelenia Góra – Lubawka – Bratysława – Budapeszt – zwiedzanie - Budapeszt – Esztergom – Visegrad – Szentendre – G. Matra – Matrafűred – Eger – Góry Bukowe – Lillafűred – Miskolc (Tapolca) – Tokaj – Debreczyn - Hajduszoboszlo – Horthobagy – Debreczyn – Hajduszoboszlo – Szolnok – Kecskemet - Kalosca – Mohacs – Harkany – Pecs – J. Balaton (Gyonedias) – rekreacja – Keszthely – Gyonedias – Zalaegerszeg – Szombathely – Kőszeg – Graz – Mariazell – Eisenerz – Admont – Schladming – Niskie Taury lub Dachstein - Schladming – Hallstatt – Bad Ischl – Kremsmünster – Linz – Mauthausen – Melk - dolina Wachau – Krems – Zwettl – Tabor – Praha – Jakuszcze – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowo-piesza.

Przewodnicy: geografia Węgier – Ewa Hołowińska, historia Węgier – Zdzisław Gasz, Budapeszt – Ewa Bienias, Ewa Winiarska, Paweł Kasprzyk, Esztergom – Anna Makowska, Visegrad – Jadwiga Niedbalska, Szentendre – Tadeusz Prawelski, G. Matra, Bukowe i Miskolc – Iwona Fronczak, Eger – Romuald Witczak, Tokaj – Bogumiła i Julian Lachowiczowie, Debreczyn, Hajduszoboszlo i Horthobogy – Jadwiga Kułagowska, Szolnok – Marzena Ziobrowska, Kecskemet – Rajmund Jahołkowski, Kalocsa – Teresa Materny, Mohacs – Elżbieta Matyszczyk, Pecs – Małgorzata i Władysław Krupowie, J. Balaton i Keszthely - Mariola Kotowicz, Szombathely – Hanna Wiśniewska, Kőszeg – Małgorzata Krzyżak, geografia Austrii – Maria Goraczewska, historia Austrii – Bożena Wojciechowska, Graz – Danuta Bartosiewicz, Mariazell – Bogumiła i Julian Lachowiczowie, Eisenerz i Alpy (ogólnie) – Małgorzata i Marek Łabędziowie, Admont – Eugenia i Stanisław Kuderowie, Niskie Taury – Michał Kuberka i Andrzej Borys, Dachstein – Marek Łabędź i Zdzisław Gasz, Hallstat – Marek Łabędź, Bad Ischl – Jolanta Wierzbicka, Kremsmünster – Zofia Trajnowicz, Linz – Jerzy Rubach, Mauthausen – Czesław Podwójcik, dolina Wachau – Zofia Fiks-Mosoń, Melk – Zofia Trajnowicz, Krems – Jan Kropiwnicki, Zwettl – Dorota Kardeła; kuchnia: węgierska – Krystyna Umpirowicz, austriacka – Romana Dobosz, przewodnik wycieczkowy – Zofia Kłos, śpiewnik – Kazimiera Pawelska, Dominika Lis, kultura Austrii – Bożena Wojciechowska.

XXV wycieczka

„Norwegia” 25 VI – VII 2007

Organizator i prowadzący: Zdzisław Gasz.

Uczestnicy: 41 osoby.

Trasa: Jelenia Góra – Gorzów Wielkopolski – Janowo (k. Starogardu Gdańskiego) – Gdańsk – prom – Nynäshamn – Stockholm – Uppsala – Karl-

stad – Jezioro Wener – Oslo – Nesbyen – Hardangervidda – Hardangerfiord – Bergen – Sognefiord – Sogndal – Jostedal – Nigardsbreen – Urnes – Fjaerland – Sogndal – Jotunheimen – Lom – Geirangerfiord – „Droga Orłów” – „Drabina Trolli” – Andalsnes – Trondheim – Oppdal – Dombas – Park Narodowy Rondane – Dombas – Ringebu – Lillehammer – Hamar – Oslo – Moss – Göteborg – Malmö – most Oresund – Kopenhaga – prom – Świnoujście – Gorzów Wielkopolski – Jelenia Góra.

Wycieczka autokarowo-piesza.

Przewodnicy: geografia Szwecji – Zdzisław Gasz (w zastępstwie), historia Szwecji – Bożena Wojciechowska, Stockholm – Małgorzata i Władysław Krupowie, Uppsala – Małgorzata Krzyżak, Jezioro Wener i Wetter – Jolanta Wierzbicka, kultura Szwecji – Władysław Krupa, geografia Norwegii – Urszula Czepiel, historia Norwegii – Jolanta Kawula, kuchnia norweska – Krystyna Umpirowicz, Wikingowie – Andrzej Łabędź, fiordy, lodowce, Góry Skandynawskie – Marek Łabędź, Oslo – Ewa Bienias, Elżbieta Matyszcak i Ewa Winiarska, PN Hardangervidda – Jadwiga Niedbalska, Bergen – Elżbieta i Władysław Czyżewiczowie, PN Jotunheimen – Iwona Franczak, kultura norweska – Władysław Krupa, Andalsnes i okolice – Jolanta Loritz-Dobrowolska, Trondheim – Danuta Bartosiewicz, PN Rondane – Zofia Fiks-Masoń, Lillehammer – Bogumiła i Julian Lachowiczowie, Hamar – Teresa Materny, Göteborg – Monika Gawin, Malmö – Marzena Ziobrowska, przewodnik wycieczkowy – Zofia Kłos, śpiewnik – Dominika Lis i Kazimiera Pawelska.



IV wycieczka. W. Otmuchowie



IV wycieczka. Pałac w Mosznej



IV wycieczka. Muzeum w Łąbinowicach



V wycieczka. Żagań – powrót późnialskich



V wycieczka. Pałac w Żaganiu



V wycieczka. Amfiteatr w Zielonej Górze



V wycieczka. Umocnienia międzyrzeckie



VI wycieczka. Na rynku w Kościanie



VI wycieczka. Przed pałacem w Pawłowicach (woj. łeszczyński)



VIII wycieczka. Przed schroniskiem PTTK na Równicy



VIII wycieczka. Folklor istebniański



IX wycieczka. W Toruniu



X wycieczka. Pogranicze czeskie – Mała Skala



IX wycieczka. W Biskupinie

ROZDZIAŁ II

Prowadzący – przewodnicy wycieczek

r. – referujący

o. – oprowadzający

Danuta Bartosiewicz (Świeradów Zdrój): I – o. Nysa / III – o. Środa Śl. / IV – o. Nysa, r. uzdrowiska sudeckie – Głuchołazy, r. organizacja miast średniowiecznych, r. architektura renesansu – Brzeg / V – o. Bytom, Krosno / VI – o. Leszno / VII r. – Dymarki / VIII – r. Zbójnicy beskidzcy / IX – o. Wenecja, Gąsawa / X – o. Ještěd, Liberec, Jablonec n. N. / XI – / XII – o. Litomyśl / XIII – o. Hradec Kralove / XIV – o. Terezín, Kadaň / XV – o. Bad Ischl / XVI – r. historia Litwy, Polacy na Litwie, Cytowiany / XVII – o. Miśnia / XVIII – o. Kamieniec Pod., Chocim / XIX – o. Levoča / XX – o. Ryga, r. Cytowiany, XXI – o. Sibiu / XXII – o. Zaporozże, o. Chocim, r. historia Kozaków / XXIII – o. Płowdiw / XXIV – o. Graz / XXV – o. Trondheim

Roman Binkiewicz (Bolesławiec): I – / II – / III – o. Chojnów / VII – / VIII – / XI – r. Czeska Szwajcaria / XII – o. Kroměříž / XIII – o. Prachovské Skály; r. Český Raj / XIV – o. Litomeřice / XV – r. W. A. Mozart / XVI – o. Kowno / XVIII – o. Podhorce, r. Bukowina, o. Czerniowce, r. Jaremcze

Urszula Białach (Zgorzelec): XV – o. St. Wolfgang / XVI – o. uniwersytet i kościół w Wilnie / XVII – o. Zittau / XVIII – o. Krzemieniec / XIX – o. Bańska Bystrzyca / XX – o. Helsinki, r. geografia Finlandii

Paweł Kasprzyk (Lubawka): XIV – r. Ruch husycki / XV – r. Szlak Szwejk / XVI – o. i r. Mickiewicz a Litwa / XVIII – r. historia Rusi i Ukrainy do 1795 r. / XIX – o. Bratysława / XX – o. Tallin / XXI – o. Bukareszt / XXIII – o. Sofia / XXIV – o. Budapeszt / pilotaż XXI - XXIV

Piotr Gryszel (Lwówek Śląski/Jelenia Góra): XIV – o. Tepla / XV – o. Salzburg / XVI – o. cerkwie Wilna / XVII – współkierownik, o. Drezno, o. Bastai, o. Königstein / XVIII – r. Czarnohora, r. Gorgany, r. Worochta

- Marian Jabłoński** (Jelenia Góra): X – / XII – / XIII – o. Kutna Hora i Sedlec, o. Nymburk, o. Chrudim / XIV – o. Duchcov, o. Teplice, o. Usti n. L. / XV – o. Č. Budejovice / XVII – o. Bautzen / XVIII – o. Stryj / XIX – r. zbójnictwo słowackie / XX – o. Kłajpeda, r. historia Kłajpedy / XXI – o. Góry Fogaraskie
- Leszek Koprowski** (Piechowice): IX – / X – o. M. Skala / XI – / XII – o. Jozefov, r. Dvur Kral. / XIII – o. Hruboskalsko / XIV – o. Marianske Laznő / XV – o. Č. Krumlov / XVI – o. katedra w Wilnie / XVIII – o. Stanisławów
- Elżbieta Kasprzyk** (Kamienna Góra/Lubawka): XVI – o. Ostra Brama w Wilnie / XVIII – o. Sambor / XIX – o. Bratysława / XX – o. Tallin / XXI – o. Bukareszt
- Tomasz Białach** (Zgorzelec): XVIII – o. Krzemieniec / XIX – o. Bańska Bystrzyca / XX – o. Helsinki, r. historia Finlandii, r. bitwa pod Kircholmem / XXI – o. Braszów, Bran, G. Buçęgi
- Ewa Bienias** (Lubawka): XVIII – r. Brody / XIX – o. Bratysława / XX – o. Tallin / XXI – o. Sinaia / XXII – o. Bachczysaraj / XXIII – o. Sofia / XXIV – o. Budapeszt / XXV – o. Oslo
- Renata Jabłońska** (Jelenia Góra): XVI – o. Góra Trzech Krzyży w Wilnie / XVIII – o. Kosów / XX – o. Połaga / XXIII – o. Bełogradczik
- Anna Zwada** (Jelenia Góra/Łomnica): XVI – o. Kościół Św. Anny w Wilnie / XVIII – r. Czortków / XX – r. Narva
- Krzysztof Raczek** (Piechowice): XI – r. G. Łużyckie / XII – / XIV – r. Zagłębie Mosteckie / XV – r. geografia Austrii / XVIII – r. geografia Ukrainy, o. Tarnopol
- Elżbieta Krępska** (Piechowice): XVI – o. Druskienniki / XVIII – o. Truskawiec / XIX – o. Trenčín
- Małgorzata Dłużyk- Dienstbier** (Bolesławiec): XV – o. Tabor / XVI – Troki / XIX – o. Pieštany
- Jan Owczarek** (Jelenia Góra): XVII – o. Ostritz / XVIII – o. Drohobycz, r. UPA, r. Bruno Schultz / XIX – o. Kosice, r. historia Słowacji / XXI – r. historia Rumunii do 1945r., r. Polacy na Bukowinie / XXII – o. Kijów
- Zofia Trajnowicz** (Piechowice): XVIII – o. Ławra Począjowska, r. różne religie Ukrainy / XIX – o. Trnava / XX – o. Tartu (Dorpat), o. Szydłów, r. ciekawostki religijne Litwy i Łotwy / XXI – o. klasztory: Humor, Voronec, Sučevica / XXII – r. religia Ukrainy, o. Łatyczów, o. Międzybóž / XXIII – o. Rilski Monastyr / XXIV – o. Kremsmünster, o. Melk
- Sławomir Sobieski** (Jelenia Góra): XI – / XII – / XIII – o. Kolin / XIV – o. Karlove Vary / XVI – o. Salzburg

Maciej Stanisław (Piechowice): XVI – o. Jachymov / XVIII – r. Huculi / XIX – współorganizator, o. Tatry Wysokie, o. Bešenova, r. Zamek Bojnice, r. Tatry Słowackie

Krzysztof Górecki (Bolesławiec): XVI – r. współczesna historia Litwy / XVIII – r. historia Niemiec po 1989 r.

Maria Czyżowicz (Bolesławiec): XVIII – r. Ukraina wyzwolona / XX – r. historia Łotwy

Ewa Parfianowicz (Jelenia Góra): XIV – r. Rudawy Czeskie XV – r. Szumawa, Las Czeski / XXII – o. Lwów

Barbara Bołądź-Rodziejewicz (Leśna/Jelenia Góra): XIII – o. Podiebrady / XIV - o. Žatec

Jerzy Rubach (Kamienna Góra): VI – o. Rokosowo – / XIX – r. Zvoleň / XXI – o. Zamki chłopskie Rejmer i Herman / XXII – r. Žabie, Worochta, Jaremcza / XXIII – o. Warna / XXIV – o. Linz / XXV – r. Kopenhaga, opracowanie ankiety

Józefa Konopka (Kamienna Góra/Piechowice): IV – o. r. powstania śląskie, Góra Św. Anny / V – o. Kożuchów / VI – o. Pawłowice

Joanna Ożarska-Sroczyńska (Jelenia Góra/Piechowice): IV – o. r. lokacja miast średniowiecznych, Opole, o. r. skanseny – Bierkowice, r. zagospodarowanie turystyczne Opolszczyzny

Piotr Norko (Świerzawa): XIX – o. Spišský Hrad

Czesław Szmelter (Bolesławiec): IV – o. Żary, Żagań / VI – o. Osieczna, r. Śmigiel

Ryszard Wach (Jelenia Góra): I – o. Oleśnica

† **Józef Czurka** (Jelenia Góra): I – o. Legnickie Pole

Józef Mroziński (Zgorzelec): III – o. Srebrna Góra

Ludwik Anioł (Lubań): III – o. Sobótka / IX – o. Biskupin, o. Strzelno

Bogusław Chendoszko (Kamienna Góra): XIII – o. Pardubice

Michał Bauer (Kamienna Góra): XIII – o. Pardubice

Marek Bergtraum (Piechowice): XIII – o. Jičín

Walery Czarnecki (Lubań): XV – r. średniowieczny wymiar sprawiedliwości

Renata Horbacz (Piechowice): XV – r. historia Austrii

Michał Turkiewicz (Lubań): X – / XI – / XV – r. Gmunden

Henryk Czarnecki (Zgorzelec): XI – o. Görlitz **Adam Spolnik** (Piechowice): VI – o. Gostyń Wielkopolski

Daniel Graczyk (Piechowice): XIII – o. Zamek Trosky

Jerzy Frontczak (Szklarska Poręba): XIII – o. Turnov

Jadwiga Niwińska (Kamienna Góra): X – o. Skalne Miasto Adršpach – Teplice

Marek Dąbek (Jelenia Góra/Piechowice): XVI – r. Szawle

Marian Iwanek (Jelenia Góra): XVII – o. Ostritz, r. Serbowie Łużyccy

Wenata Stawicka-Czerska (Porajów): XVIII – o. Złoczów

Elżbieta Maryniewska (Porajów): XVIII – o. Złoczów

Anna Matysiak (Lubawka): XVIII – r. Trembowla, XXI – o. Bukareszt, XXII – o. Liwadia, XXIII – o. Sofia

Zbigniew Sobierajski (Kostrzyca): XVIII – r. ciekawostki przyrodnicze Ukrainy

Antonina Sobierajska (Jelenia Góra): XVIII – r. Wiśniowiec, r. Nadwórna

Romuald Witczak (Jelenia Góra): XIX – r. literatura słowacka / XXI – r. literatura i kultura rumuńska / XXII o. Połtawa / XXIII – o. Nesebyr / XXIV – o. Eger / XXI – XXIV opracowanie ankiety

Henryk Sławiński (Lubań): XIX – o. Tatry Słowackie

Tadeusz Sławiński (Lubań): XIX – o. Tatry Słowackie

Irena Panowicz (Karpacz): XIX – o. Prešov

Małgorzata Polańska (Piechowice): XIX – o. Mała Fatra

Grzegorz Szmidt (Kowary): XIX – r. powstanie słowackie 1944 r.

Jolanta Wierzbicka (Bolesławiec): XX – o. Lipawa / XXI – o. Hunedoara / XXII – r. piosenki ukraińskie / XXIII – o. Widin / XXIV – o. Bad Ischl / XXV – r. Jeziora Wener i Wetter

Eugenia Kudera (Świeradów Zdrój): XX – r. historia Rygi / XXI – o. Poienari / XXII o. Kamieniec Podolski / XXIII – o. Wielkie Tyrnowo / XXIV – o. Admont

Stanisław Kudera (Świeradów Zdrój): XXIII – o. Wielkie Tyrnowo / XXIV – o. Admont

Barbara Jaśniewicz (Piechowice): XX – o. Cesis

Teresa Łukawska (Bolesławiec): XX – o. Birsztany

Jerzy Młodnicki (Jelenia Góra): XX – o. Valmiera

Teresa Materny (Jelenia Góra): XX – o. Kuldiga, r. Polacy na Litwie / XXII – o. r. Żółkiew / XXIII – o. Burgas, o. Sozopol / XXIV – o. Kalocsa / XXV – o. Hamar / opracowanie kroniki XX, XXII, XXV

Zofia Kłós (Opole): opracowanie przewodnika wycieczki na XX – XXV

Krystyna Pogłódek (Zgorzelec): XX – r. Park Narodowy Neringa

Małgorzata Śniechowska (Zgorzelec): XX – r. Park Narodowy Neringa / XXI – r. delta Dunaju

- Kazimiera Prawelska** (Zgorzelec): XX - r. geografia Łotwy / opracowanie śpiewniczka wycieczkowego na XXI – XXV
- Tadeusz Prawelski** (Zgorzelec): XX – o. Park Narodowy Gauja / XXI – o. Sighișoara / XXII – r. geografia Czarnohory i Gorganów / XXIII – o. Kazanłyk, o. Przeł. Szypka / XXIV – o. Szentendre
- Maria Goraczewska** (Jelenia Góra): XX – r. Góra Krzyży / XXI – r. geografia Rumunii / XXII – r. Wołyń w czasie II wojny światowej / XXIV – r. geografia Austrii
- Urszula Czepiel** (Bolesławiec): XX – r. Jurmala / XXV – r. geografia Norwegii
- Elżbieta Czyżowicz** (Bolesławiec): XX – r. geografia Litwy / XXV – o. Bergen
- Romana Dobosz** (Michałowice): XX – r. ciekawostki kulinarne Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii + materiał drukowany / XXII – r. ciekawostki kulinarne Ukrainy / XXIV – r. kuchnia węgierska
- Jolanta Kawula** (Bolesławiec): XX – r. historia Litwy / XXV – r. historia Norwegii
- Aldona Gardziej** (Szklarska Poręba): XX – o. Parnawa
- Ryszard Chojnicki** (Krotoszyn): XX – r. Jezioro Pejpus
- Andrzej Chojnicki** (Krotoszyn): XX – o. Otepää
- † **Aleksander Sobierajski** (Jelenia Góra): I – o. i kierowanie wycieczką
- Teofil Ligenza vel Ozimek** (Jelenia Góra): I – o. i kierowanie wycieczką
- Krystyna Umpirowicz** (Szklarska Poręba): XXI – r. ciekawostki kulinarne Rumunii / XXIV – r. kuchnia austriacka / XXV – r. kuchnia norweska
- Małgorzata Krupa** (Kamienna Góra/Marciszów): XXI – o. Alba Julia i r. Owidiusz / XXIV – o. Pecs / XXV – o. Stockholm
- Władysław Krupa** (Kamienna Góra/Marciszów): XXI – r. historia Rumunii po 1945r. / XXIII – r. Plewen / XXIV – o. Pecs, r. kultura węgierska / XXV – o. Stockholm, r. kultura szwedzka i norweska
- Jolanta Janiszewska-Ściubidło** (Zgorzelec): XVI – o. wybrane zabytki Wilna / XXI – o. Curtea de Arges / XXII – o. Łuck
- Joanna Sikora** (Oleśnica): XXI – o. Vatra Dornei / XXII – o. Żytomierz
- Wanda Filip** (Zgorzelec): XXI – r. Karpaty Wschodnie, Wąwóz Bicz
- Barbara Lesiak** (Jelenia Góra): XXI – o. i r. od Przeł. Przysłup do Șapinty / XXII – o. Włodzimierz Wołyński, r. geografia Krymu
- Elżbieta Matyszczak** (Chełmsko Śl.): XXII – r. historia Ukrainy do 1795r. / XXIII – r. historia Bułgarii / XXIV – o. Mohacs / XXV – o. Oslo

Ewa Winiarska (Lubawka): XXII – r. Symferopol / XXIII – o. Chisaria / XXIV – o. Budapeszt / XXV – o. Oslo

Anna Makowska (Jelenia Góra): XXII – o. Dubno / XXIV – o. Esztergom

Małgorzata Krzyżak (St. Kamienica): XXII – r. Winnica / XXIII – o. Szumen, o. Madera / XXIV – o. Kőszeg / XXV – o. Uppsala

Anna Sokołowska (Jelenia Góra): XXII – r. historia Tatarów, w tym Krymskich

Elżbieta Krausiewicz (Jelenia Góra): XXII – o. Odessa

Zenon Bielec (Jelenia Góra): XXII – r. Huculi i Huculsczyzna

Adela Lampart (Lubawka): XXII – o. Sewastopol

Agnieszka Dembska (Kamienna Góra): XXII – r. historia Ukrainy w XX w.

Jolanta Loritz-Dobrowolska (Sulików): XXII – r. Bukowina, o. Czerniowce / XXV – o. Åndalsnes i okolice

Zofia Fiks-Mosoń (Świerżawa): XXIII – r. kulinaria bułgarskie / XXIV – o. Dolina Wachau / XXV – o. PN Rondane

Miroslaw Wierzbicki (Bolesławiec): XXIII – o. Widin, r. rzeka Dunaj

Michał Kuberka (Pleszew): XXIII – o. Riła / XXIV – o. Niskie Taury

Rajmund Jahołkowski (Jelenia Góra): XXIII – o. Gabrowo / XXIV – o. Keskemet

† **Stefan Krupiński** (Zgorzelec): XXIII – o. Łowecz; fotokroniki z wierszami z XXI – XXIV

Jadwiga Niedbalska (Michałowice): XXIII – r. kulinaria bułgarskie / XXIV – o. Visegrad / XXV – r. PN Hardangervidda

Hanna Wiśniewska (Starogard Gdański): XXIII – r. Dolina Iskyr / XXIV – r. Szombathely

Bogumiła Lachowicz (Szkłarska Poręba): XXIII – r. Sandanski, o. Mełnik / XXIV – o. Tokaj, o. Mariazell / XXV – o. Lillehammer

Julian Lachowicz (Szkłarska Poręba): XXIII – r. Sandanski, o. Mełnik / XXIV – o. Tokaj, o. Mariazell / XXV – o. Lillehammer

Zbigniew Bednarek (Marciszów): XXIII – o. Warna

Monika Gawin (Łomnica): XXIII – r. Sliwen / XXV – r. Göteborg

Patrycja Kujawa (Łomnica): XXIII – r. Sliwen

Justyna Klimek (Krotoszyn): XXIII – o. Riła

Bożena Wojciechowska (Bogatynia): XXIV – r. historia i kultura Austrii / XXV – r. historia Szwecji

Marek Łabędź (Bogatynia): XXIV – o. Eisenerz, o. Hallstat, r. Alpy / XXV – r. fiordy, lodowce, współpilotaż

Małgorzata Łabędź (Bogatynia): XXIV o. Eisenerz

Mariola Kotowicz (Gryfów Śl.): XXIV – r. Jezioro Balaton, r. Keszthely

Andrzej Borys (Warszawa): XXIV – o. Niskie Taury

Ewa Hołowińska (Bogatynia): XXIV – r. geografia Węgier

Jadwiga Kułagowska (Racibórz): XXIV – o. Debreczyn, o. Horthobagy, o. Hajduszoboszlo

Jan Kropiwnicki (Jelenia Góra): XXIV – o. Krems

Czesław Podwójcik (Gdańsk): XXIV – o. Mauthausen

Iwona Franczak (Szczecin): XXIV – r. G. Matra, Bukowe, Miskolc / XXV – o. i r. PN Jotunheimen

Dominika Lis (Zgorzelec): XXIV – współtwórca śpiewniczka / XXV - współtwórca śpiewniczka turystycznego

Marzena Ziobrowska (Barcinek): XXIV – r. Szolnok / XXV – r. Malmö

Andrzej Łabędź (Porajów): XXV – r. Wikingowie

Zdzisław Gasz (Piechowice): I – organizator / II – XX organizator i kierownik wycieczki II – o. większość trasy / III – o. Legnica, Chocianów i inne / IV – o. r. Architektura obronna gotyku – Paczków, o. r. martyrologia – Łambinowice / V – o. Zielona Góra, o. Ochla, o. Drzonków / VI – o. Kościan, o. Boszkowo, o. Włoszakowice / VIII – o. cała trasa / IX – o. Inowrocław, o. Toruń / X – o. Vrchlabi, o. Špindlerovy Mlyn, o. Pec pod Snežkou / XI – o. Dečín, o. Jablonne v Podj. / XII – o. Olomouc, o. Austerlitz / XIII – o. Kutna Hora i Sedlec, o. Chrudim / XIV – o. Libochovice, o. Louny, o. Pilzno / XVI – o. Góra Krzyży, o. Suderava, o. Szydłów, o. Wilno: panorama miasta, Antokol, r. geografia Litwy / XVIII – r. Saska Szwajcaria / XVIII – r. Zbaraż i inne / XIX – r. geografia Słowacji, o. Rožnava / XX – o. Kowno, r. geografia Estonii, r. historia Estonii / XXI – o. Konstanca / XXII – r. Okopy Św. Trójcy i Zaleszczyki / XXIII – r. geografia Bułgarii / XIV – r. historia Węgier / XXV – r. geografia Szwecji



X wycieczka. W Adrŕpachskim Skalnym Mieŕcie



X wycieczka. W Skalnym Mieŕcie Adrŕpach



XII wycieczka. W jaskini Morawskiego Krasu



XII wycieczka. Przed odwiedzeniem pola bitwy pod Austerlitz



XII wycieczka. Jaskinia Macocha



XIII wycieczka. Kaplica czaszek
w Sedlcu k. Kutnej Hory

XIV wycieczka.
Średniowieczna uliczka Kadania
(zachodnie Czechy)



XIV wycieczka. Kadań w zachodnich Czechach



XV wycieczka. Zbiorowy nocleg w Czeskich Budziejowicach



XV wycieczka. Czeskie Budziejowice
– przed piwiarnią



XVI wycieczka. Kowno – zbieg Niemna i Willii



XVI wycieczka. Wilno – pożegnalne foto

ROZDZIAŁ III

Uczestnicy wycieczek

(rejestr udziału)

24 wycieczki:

- Danuta Bartosiewicz – SP Świeradów z wyj. XI
- Zdzisław Gasz – ZO PTSM i Kuratorium Oświaty z wyj. I

19 wycieczek:

- Jerzy Rubach – SP 6 Kamienna Góra, ZO PTSM Kamienna Góra z wyj. I-III, XVII-XVIII, XX

17 wycieczek:

- Ewa Bienias – SP 2/Gimnazjum Lubawka z wyj. I-III, VI, VIII, IX, XI, XVII

16 wycieczek:

- Paweł Kasprzyk – SP 1/Gimnazjum Lubawka z wyj. I-VIII i XXV

13 wycieczek:

- Józef Mroziński – ZSZ im. Boh. II AWP Zgorzelec II-XIV
- Dorota Kardela – SSM Rzędziny/SPiG Pisarzowice IV, VII-XI, XVIII, XIX, XXI-XXV
- Anna Zwada – SP Łomnica IV, V, VII-X, XII-XVI, XVIII, XX
- Jolanta Wierzbicka – SP 6/5 Bolestawiec XII-XVII, XIX-XXV

12 wycieczek:

- Roman Binkiewicz – Bolestawiec (różne szkoły) II, III, VI-IX, XII-XVI, XVIII
- Urszula Białach – SP 5/ Gimnazjum 1 Zgorzelec VII-X, XII, XIV-XX
- Eugenia Kudera – SP/ Gimnazjum Świeradów XII-XVIII, XX-XXIV

10 wycieczek:

- Danuta i Tadeusz Turczyńscy – ZSZ Lubań I-X
- † Anna Woźniak – SP Szklarska Poręba/Karpacz V-X, XIII, XIV, XVI, XVII
- Marian Jabłoński – ZO PTSM Jelenia Góra X, XI, XIII-XV, XVII-XXI

9 wycieczek:

- Janina Jaworska – SP 3 Olszyna I-IV, VII-XI
- Kamila Komborska – Kowary/Jelenia Góra IV-VI, IX-XIII, XIX
- Krzysztof Górecki – SP 9 Bolestawiec VI, IX, XI-XVII
- Renata Kwiecień-Jabłońska – PTSM Jelenia Góra XI, XIII, XIV, XVI-XVIII, XX, XXI, XXIII

8 wycieczek:

- Kazimierz Matek – ZSGórn. Bolesławiec II-IX
- Marian Szulecki – SP 1 Lubań III-X, XII
- Bogusław Chendoszko – SP 2 Kamienna Góra VIII-XV
- Elżbieta Krausiewicz – SSM/ZO PTSM Jelenia Góra VIII-XII, XV, XVI, XXII
- Jolanta Włosek – SSM Lubań X-XII, XIV-XVIII
- Leszek Koprowski – PTSM Piechowice X-XVI, XVIII
- Piotr Gryszel – Lwówek Śl./ZO PTSM Jelenia Góra XI-XVIII
- Romana Dobosz – SSM Michałowice/ZO LOP Jelenia Góra XIV, XVI-XX, XXII, XXIV
- Zofia Trajnowicz – PTSM Piechowice XVII-XXIV

7 wycieczek:

- Janina Broda-Makuch – Jelenia Góra/SP Bolków I-V, X, XI
- Ryszard Smółka – SP Dobków III-IX
- Czesław Szmelter – PTSM Bolesławiec III-VII, X-XII
- Małgorzata Krzyżak – SP/Gimnazjum Stara Kamienica V, VI, XXI-XXV
- Ewa Parfianowicz – SP Wojcieszów/ I LO Jelenia Góra V, VI, X, XI, XIV, XV, XXII
- Elżbieta Czyżowicz – Bolesławiec VII, XIII, XVI-XVIII, XX, XXV
- Michał Bauer – SP 2 Kamienna Góra VIII-XIV
- Barbara Boładź-Rodziewicz – SP 1 Leśna/LO Jelenia Góra VIII-XIV
- Urszula Czepiel – SP 3 Bolesławiec/Gimnazjum XIV-XVIII, XX, XXV
- Kazimiera Prawelska – ZO PTSM Zgorzelec XVII, XIX-XXIV
- Tadeusz Prawelski – ZO PTSM Zgorzelec XVII, XIX-XXIV

6 wycieczek:

- Józefa Konopka – SP 2 Kamienna Góra/SP 1 Piechowice I-VI
- Joanna Ożarska-Sroczyńska – SP 1 Wojcieszów/PTSM Jelenia Góra I, III-V, VII, VIII
- Kazimierz Juzyszyn – SP Szyszkowa VIII-XIII
- Michał Turkiewicz – SP 3 Lubań IX-XI, XIII-XV
- Marek Bergtraum – PTSM Piechowice X-XIV, XVII
- Barbara Kawałko – SP 6 Bolesławiec XI-XVI
- Anna Matysiak – SP 1/Gimnazjum Lubawka XV, XVI, XVIII, XXI-XXIII
- Krystyna Umpirowicz – PTSM Szklarska Poręba XVII, XIX, XXI, XXII, XXIV, XXV
- Maria Goraczewska – PTSM Jelenia Góra XVIII-XXII, XXIV
- Mirosław Wierzbicki – PTSM Bolesławiec XIX-XXI, XXIII-XXV
- Zofia Kłos – ZO PTSM Opole XX-XXV

5 wycieczek:

- Zofia Andrzejewska – SP Świeradów Zdrój III-VII

- Halina Szczepańska – LO Lubań IV-VII, X
- Maciej Krzymuski – SP 5 Kamienna Góra VIII-XII
- Jan Stąpor – SSM Kamień X-XII, XIV, XV
- Krzysztof Raczek – SP 1/SP 2 Piechowice XI, XII, XIV, XV, XVIII
- Irena Szarszoń – SSM Karpacz XI, XII, XIV, XV, XVII
- Barbara Żeleźniak – SSM Łagów XII, XIII, XV-XVII
- Elżbieta Kasprzyk – SP 1 Kamienna Góra XVI, XVIII-XXI
- Jan Owczarek – I LO Jelenia Góra XVII-XIX, XXI, XXII
- Romuald Witczak – DODN Jelenia Góra XIX, XXI-XXIV
- Teresa Materny – ZO PTSM Jelenia Góra XX, XXII– XXV
- Wacław Materny – PTSM Jelenia Góra XX, XXII-XXV
- Bogumiła Lachowicz – PTSM Szklarska Poręba XXI-XXV
- Julian Lachowicz – PTSM Szklarska Poręba XXI-XXV

4 wycieczki:

- † Jerzy Laskowski – PTSM Lubań I-IV
- Piotr Norko – SP/Gimnazjum Świerzawa II, VIII, XI, XIX
- Ludwik Anioł – PTSM Lubań III, IV, VII, IX
- Lucyna Dygas – ZSMed Bolesławiec III, VI, VIII, IX
- Adam Kałwa – ZSZ nr 3 Jelenia Góra III-V, X
- Elżbieta Kapłon – SP 2 Zgorzelec IV, VII, VIII, X
- Krystyna Rajfur – SP Nowogrodziec III, V, VI, VIII
- Janina Rydz – ZSZ im. H. Sucharskiego Bolesławiec III-V, VII
- Zinta Wilums – LO Lubań/LOP V, VI, X, XVI
- Jadwiga Niwińska – SP 3 Kamienna Góra VI, VIII-X
- Henryk Czarnecki – ZSEiG Zgorzelec VII, VIII, XI, XII
- † Kazimierz Jaworski – PTSM Kamienna Góra VIII-X, XII
- Elżbieta Biłska – ZO PTSM Jelenia Góra IX, X, XIII, XIV
- Weronika Piróg – SP 9 Bolesławiec X-XIII
- Zygmunt Kułaga – Bolesławiec XII-XV
- Stawomir Sobieski – PTSM Jelenia Góra XII-XV
- Maciej Stanisław – PTSM Piechowice XIV, XV, XVIII, XIX
- Beata Podgórska (Stanisz) – PTSM Piechowice XIV, XV, XVIII, XIX
- Małgorzata Dłużyk-Dienstbier – Bolesławiec XV-XVII, XIX
- Violetta Pogwizd – Bolesławiec XV, XVII, XVIII, XX
- Jolanta Janiszewska-Ściubidło – PTSM Zgorzelec XVI, XVIII, XXI, XXII
- Marek Ściubidło – PTSM Zgorzelec XVI, XVIII, XXI, XXII
- Władysław Czyżowicz – Bolesławiec XVII, XVIII, XX, XXV
- Tomasz Białach – PTSM Zgorzelec XVIII-XXI
- Małgorzata Krupa – LO Kamienna Góra/Marciszów XXI, XXIII-XXV
- Władysław Krupa – LO Kamienna Góra/Marciszów XXI, XXIII-XXV
- † Stefan Krupiński – PTSM Zgorzelec XXI-XXIV

- Zofia Fiks-Mosoń – Gimnazjum Świerzawa XXII-XXV
- Elżbieta Matyszczyk – Gimnazjum Chełmsko Śl. XXII– XXV
- Jadwiga Niedbalska – SSM Michałowice XXII-XXV
- Ewa Winiarska – SP 1 Lubawka XXII-XXV
- Hanna Wiśniewska – PTSM Starogard Gdański (Janowo) XXII-XXV

3 wycieczki:

- Zbigniew Bednarek – SP Marciszów I-II, XXIII
- Adela Lampart – SP 1/Gimnazjum Lubawka I, XIX, XXII
- Gabriela Bednarek – Pisarzowice k/Kamiennej Góry II-IV
- Henryka Łais – SP Mysłakowice IV-VI
- Teresa Kukurudziak – SP Stara Kamienica V, VI, VIII
- Anna Makowska – SSM Jelenia Góra/PTTK Jelenia Góra VI, XXII, XXIV
- † Krzysztof Białach – Zgorzelec UM VII-IX
- Jan Hanc – ZS Weterynaryjnych Jelenia Góra VII, X, XIV
- Teresa Maćkowiak – SP Miłków VIII-X
- † Halina Waśniowska – SP 1/SP 2 Lubawka VIII, XIV, XV
- Jerzy Frontczak – Bolesławiec/SSM Szklarska Poręba XI, XIII, XIV
- Daniel Graczyk – PTSM Piechowice XI-XIII
- Marek Jacek Trajnowicz – PTSM Piechowice XI, XII, XIV
- Elżbieta Grzyb – Bolesławiec XVI-XVIII
- Elżbieta Krępska-Psujek – PTSM Piechowice XVI, XVIII, XIX
- Dorota Matysik – Bolesławiec XVI-XVIII
- Henryk Sławiński – ZO PTSM Lubań XVI, XVIII, XIX
- Tadeusz Sławiński – ZO PTSM Lubań XVIII, XIX, XXI
- Patrycja Kujawa – SP i Gimnazjum Łomnica XXI, XXIII, XXV
- Jolanta Loritz-Dobrowolska – Gimn. Sulików/Zawidów XXI, XXII, XXV
- Rajmund Jahołkowski – ZO PTSM Jelenia Góra XXII-XXIV

2 wycieczki zanotowały spośród osób mniej lub więcej znanych dawniej lub obecnie w turystyce szkolnej:

- † Józef Czurka – SP 6 Jelenia Góra I, III
- † Aleksander Sobierajski – PTSM Jelenia Góra I, XII
- Mirosław Kobiątka – SP Płóczki Górne VII, IX
- Mieczysław Józefowicz – ZSZ Lwówek Śląski VIII, IX
- Maria Rudak – SSM Bukowiec X, XI
- Marek Dąbek – KTK PTSM „Morena” Piechowice XIII, XIV
- Mariusz Kowalczyk SP Miszkowice XIII, XV
- Walery Czarnecki – KO Lubań XIV, XV
- Aldona Hormañska – PTSM Lubawka XIV, XV
- Irena Sokołowska – ZO PTSM Jelenia Góra XV, XVII
- Małgorzata Śniechowska – ZNP i LOP Zgorzelec XX, XXI

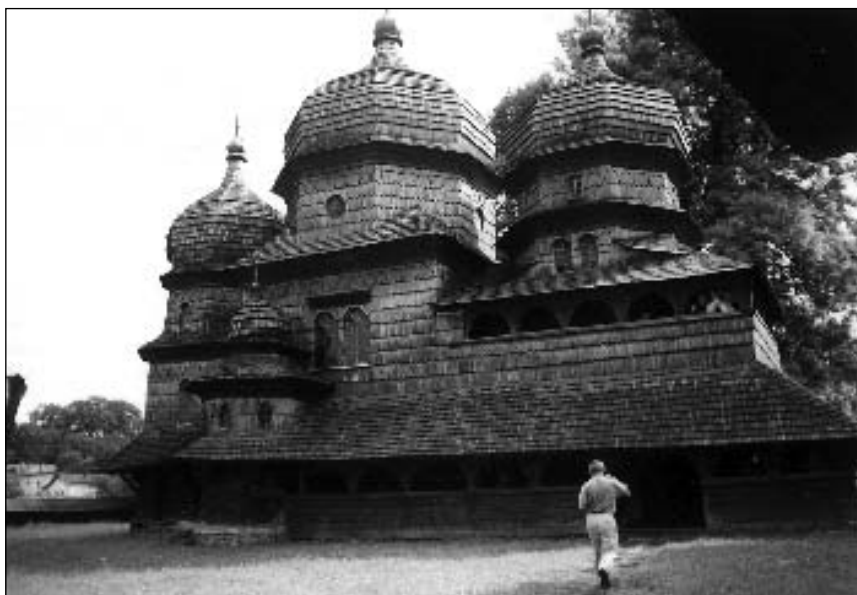
- Agnieszka Dembska – SP 1 Kamienna Góra XXI, XXII
- Barbara Lesiak – PTSM Jelenia Góra XXI, XXII
- Joanna Sikora – PTSM Oleśnica XXI, XXII
- Monika Gawin – SP i Gimnazjum Łomnica XXIII, XXV
- Michał Kuberka – Pleszew (Kurs TG) XXIII, XXIV
- Ewa Hołowińska – SP 1 Bogatynia XXIV, XXV
- Iwona Franczak – Szczecin (Kurs TG) XXIV, XXV
- Marek Łabędź – SP Opolno Zdrój XXIV, XXV
- Bożena Wojciechowska – SP 1 Bogatynia XXIV, XXV

Wśród jednorazowych uczestników wycieczek działali względnie działają w turystyce szkolnej i turystyce dorosłych, a także na rzecz szkolnego ruchu ochrony przyrody:

- Teofil Ligena vel Ozimek – PTSM/PTTK Jelenia Góra, nestor turystyki szkolnej – I
- Grażyna Juszczak – SP 2 Szklarska Poręba, aktywna działaczka – II
- Elżbieta Kowalska – SP 4 Zgorzelec, d. czołowy działacz – III
- Michał Kowalski – współzałożyciel SSM „Michałek” w Jeleniej Górze – IV
- Maria Zomer – SSM we Włosieniu – czołówka krajowa – V
- † Tadeusz Nalewajko – długoletni kier. SSM „Liczyrzepa” w Karpaczu – VI
- Danuta Rynkiewicz – działacz Koła Naucz. PTTK w Jeleniej Górze – VII
- Adam Rodziewicz – Jelenia Góra – znany działacz JnO – VIII
- Janina Kalicka – II LO Jelenia Góra, działacz turystyczny – IX
- Agnieszka Treter-Kłyszyska – PTSM Piechowice, działacz turystyczny – X
- Krzysztof Walusiak – PTSM Piechowice, działacz turystyczny – XI
- Henryk Gradkowski – rektor Kolegium Karkonoskiego, turysta, były pracownik Kuratorium – XII
- Katarzyna Gazda – PTSM Piechowice, działacz turystyczny, alpinista – XIII
- Jolanta Frąckiewicz – III LO Jelenia Góra, działacz turystyczny – XIV
- Andrzej Mateusiak – v-ce prezes ZO PTTK „Sudety Zachodnie” – XV
- Marian Iwanek – Jelenia Góra, autor opracowań krajoznawczych – XVI
- Ewa Sochacka – Jelenia Góra, działacz ZO PTSM – XVII
- Czesława Stawska – Jelenia Góra, działacz ZO PTSM -XVIII
- Antonina Sobierajska – Jelenia Góra, działacz PTTK – XIX
- Wenata Stawicka-Czerska – SP i Gimnazjum w Porajowie, kilkuletnia współpraca wydawnicza, działacz LOP i PTSM – XX
- Małgorzata Polańska – ZO PTSM Jelenia Góra, działacz turystyczny – XXI
- Mariola Kotowicz – SP Gryfów Śląski, działacz PTSM i LOP – XXI



XVII wycieczka. Drezno – nad Łabą



XXII wycieczka. Unicka cerkiew z XV w. w Drohobyczu



XXII wycieczka. Kamieniec Podolski

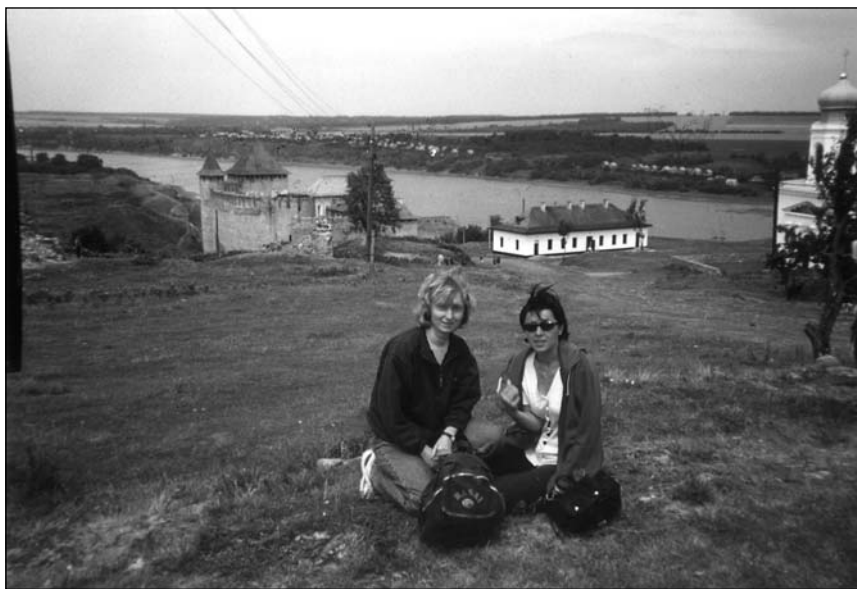


XVII wycieczka. Zittau – zegar słoneczny i nie tylko

XVII wycieczka.
Drezno – Zwinger



XVIII wycieczka. W Karpatach Huculskich



XVIII wycieczka. W tle Dniestr i zamek Chocim



XVIII wycieczka. Przebierańcy przed Ławrą Poczajowską



XIX wycieczka. Na szczycie Wielkiego Krywania w Małej Fatrze



XIX wycieczka. Banská Bystrica – pomnik Powstania Narodowego



XIX wycieczka. Toast w zamku Bojnice



XIX wycieczka.
Pod pomnikiem Janosika
w Terchowej



XXwycieczka. Helsinki – pomnik Sibeliusa



XX wycieczka. W holu słynnego uniwersytetu w Dorpacie



XX wycieczka. Muzeum Czarownic na Mierzei Kurońskiej



XX wycieczka. Muzeum Motoryzacji w Rydze

ROZDZIAŁ IV

To i owo o wycieczkach

Wieloletnim starostą wycieczek był Józef Mroziński – nauczyciel w-f ze Zgorzelca. Wyróżniał się dużą operatywnością działania. Nie było dla niego rzeczy niemożliwych do załatwienia, np. zamkniętych drzwi zabytków. Zawsze kogoś znalazł do ich otwarcia. Drugą jego specjalnością była znakomicie wyposażona w wiktuały podręczna torba. Czego tam nie było, a wszystko za sprawą zapobiegliwej żony Basi, o której wyrażał się z szacunkiem i chyba z pewnym respektem.

Od ukraińskiej wyprawy pojawiła się na wycieczkach Zofia Trajnowicz z Piechowic. Nieco marudna i zbyt przejmująca się swoją ponoć bardzo słabą kondycją fizyczną, ale takiego specja od spraw cerkiewnych jeszcze nie mieliśmy. Mogłaby iść w zawody z niejednym popem. Na ostatniej wycieczce okazało się, że potrafi znakomicie wszystkich rozśpiewać. Nauczyła nas pięknej piosenki „Kwiaty polskie”, którą potem „wręczaliśmy” każdemu solenizantowi. Tanio a sympatycznie. Po raz pierwszy mieliśmy hymn wycieczkowy a w dodatku ładny i patriotyczny.

Najbardziej wytrwałym uczestnikiem wycieczek spośród kierowników SSM, a ostatnio jedynym, jest Romana Dobosz z michałowickiego „Złotego Widoku”. Otóż ta bardzo skromna osóbką na ostatniej XX wycieczce zaimponowała wszystkim ze znanostwem i z talentem zaprezentowanym tematem – kuchnia Litwinów, Łotyszów, Estończyków i Finów. Aż się oblizywaliśmy a większość zabrała do domu przygotowane przez panią Romę ściagi.

Ostatnie wycieczki realizujemy w coraz wygodniejszych warunkach, ale wspominamy głównie te trudniejsze. Np. prawie wszyscy bywalcy wspominają nocleg w Č. Budejovicach podczas XV wycieczki, kiedy to cała 49 osobowa grupa zanocowała w jednej sali sportowej. Uciechy było, co nie-miara. Kolację i śniadanie jedliśmy na stojąco przy kilku stołach pingpongowych, do umycia i innych celów sanitarnych musiało wystarczyć 2 WC i tyleż samo umywalk. Zasypialiśmy niemal na komendę. Grupa w pełni się zintegrowała.

W miarę upływu czasu rósł poziom przygotowywanych przez nas tematów wycieczkowych. Stało się sprawą ambicji, aby nie okazać się słabszym od innych, odwrotnie raczej zaimponować koleżankom i kolegom.

Do takich wystąpień najwyższej klasy z pewnością można zaliczyć to co i jak przygotował Romek Binkiewicz na temat W. A. Mozarta. To była dobrej klasy audycja radiowa z podkładem muzycznym i słowem wiążącym, a wszystko to działo się w autokarze na trasie Linz – Salzburg.

Założeniem naszych wycieczek było i do dziś pozostało takie dobranie kierunków zwiedzania, aby zdobyte doświadczenie można było wykorzystać w praktyce szkolnej czy rodzinnej lub towarzyskiej. Od czasu, gdy ruszyliśmy poza granice kraju cały czas organizujemy wyjazdy na tereny pozostające poza zasięgiem głównej fali mody wycieczkowej. Dzięki temu jesteśmy prekursorami i popularyzatorami nowych, często bardzo ciekawych terenów, o których w kraju opowiada się niestworzone i niesprawdzone rzeczy. Takimi odkrywczymi wyjazdami były nasze wycieczki na Litwę (już dzisiaj coraz popularniejszą) i Ukrainę, czy wreszcie Czechy bez Pragi.

Sześć razy zorganizowaliśmy wycieczki na teren sąsiednich Czech omijając jednak konsekwentnie Pragę. Uważaliśmy bowiem, że do Pragi można dojechać z każdym biurem podróży, natomiast piękny i interesujący kraj naszych sąsiadów jest warty szerszego niż tylko jego stolica poznania. I chyba się nie zawiedliśmy, bo świadczą o tym liczne powtórki naszych tras robione przez indywidualnych turystów a niekiedy także przez ambitniejsze biura podróży np. Maćka Stanisza.

Nocujemy najczęściej w schroniskach młodzieżowych, bo są tanie, a w końcu wycieczki organizujemy pod szyldem PTSM. Różne mamy z tych noclegów wspomnienia. W Salzburgu kazali nam ściśle przestrzegać podziału na płeć, a część osób miała np. wspólne jedzenie. Wynagrodziła tę niedogodność w pewnym sensie awaria automatu z coca colą. Trudno policzyć ile litrów tego napoju za darmo wypiliśmy.

Bardzo miłym momentem na wycieczce jest tzw. czas wolny i to zarówno ten na przerwę obiadową jak i wieczory po zakwaterowaniu się. Ileż to wspomnień z tym się wiąże. Np. wieczorne spacerowanie po Kownie po Laisve. Aleja z jej wspaniałymi kawiarniami i knajpkami. Nie gorsze są chyba wspomnienia z wędrówek po starówce wileńskiej. Ostatnio doszły „białe noce” w Helsinkach i w Tallinie.

Ogromna większość wycieczek odbywała się w sympatycznej, prawdziwie turystycznej atmosferze, chociaż drobne zgrzyty się zdarzały. Do wyrażenia przykrych należą wspomnienia dwóch kolegów prowadzących pierwszą wycieczkę. Była na niej podobno jakaś paniusia z Bolesławca, której humory serdecznie obrzydzały całe 3 dni wędrówki po zabytkach klasy „O” na Dolnym Śląsku. Dobrze, że w następnych wyjazdach nie znalazła naśladowców i sama też na szczęście nie wróciła.

Jedną z najbardziej „chodzonych” wycieczek była wyprawa do woj. bielskiego. Cały drugi dzień został poświęcony na wędrówkę doliną Bia-

łej Wisłki na Baranią Górę, a potem przez Przysłop (schronisko PTTK), Pietraszonkę do Istebnej – Zaolzia, gdzie zakończyliśmy wędrówkę w uroczym schronisku młodzieżowym „Zaolzianka”, oglądając występy zespołu regionalnego. Trasa tego dnia została żartobliwie nazwana „Trasą śladami Gasza”, bo wszystkie miejsca na niej były związane z moimi młodzieńczymi latami i miejscami zamieszkania.

Skoro już wspomniałem o pieszej wędrówce, to nie brakowało jej podczas 8-dniowej wyprawy na Słowację. Najpierw prawie wszyscy zdobyli Wielki Krywań w przepięknej Małej Fatrze, a w następnym dniu, podzieleni na 5 grup, zwiedzali Wysokie Tatry. Najbardziej pamiętam zadowolenie a nawet wręcz entuzjazm na twarzach grupy wycznowej prowadzonej przez Maćka Stanisza, która wróciła z całodiennej, trudnej wędrówki kompletnie przemoczona i zmęczona. Ulewa dodała jednak tej eskapadzie dodatkowego smaku i to się bardzo liczyło we wspomnieniach.

Coraz wygodniejsze warunki zakwaterowania, podział na 2-3 osobowe pokoje przyczyniły się jednak coraz częściej do dezintegracji towarzyskiej. Trudno ludzi zmobilizować do jakiegoś życia towarzyskiego wieczorem. Wszyscy raczej dzielą się na małe grupy. Tradycją wcześniejszych wycieczek – praktycznie do Ukrainy włącznie, były wieczorne spotkania np. przy piwku (w Czechach), podczas których omawiano m. in. planowane imprezy turystyczne, osiągnięcia naszych reprezentantów w konkursach itp. Dziś niestety to wszystko zanika a uczestnikami wycieczek stają się coraz częściej osoby przypadkowo związane z turystyką – raczej zaprzyjaźnione z kimś ze stałych bywalców. Nie zawsze jest to dobrym wyjściem i niekiedy rodzi nieporozumienia.

Po wycieczce na Ukrainę pojawił się pomysł spotkania „absolwentów wycieczki” jesienią, w którymś ze schronisk młodzieżowych. Wybór padł na sympatyczny obiekt w Bukowcu. W gościnnym przyjęciu pomagała kierownicza „Skalnika” Marylka Rudak. Z 47 uczestników zjawiała się połowa. Było bardzo sympatycznie, wspomnień, wymiany zdjęć też nie brakowało. Maciek Stanisz zaprezentował film video, z którego później opracowano kasotę rozprowadzoną między zainteresowanych.

XIX wycieczka na Słowację też zakończyła się podobnym spotkaniem, ale ze słabszą frekwencją i bez filmu video, ale za to z pięknymi fotografiami (P. Norko, M. Stanisław).

Od czasu rezygnacji z dalszego udziału w wycieczkach Józia Mrozińskiego funkcję starosty przejęła i piastuje do dziś Danka Bartosiewicz ze Świeradowa. Była przez szereg lat zastępcą starosty, a wyróżniała się na wycieczkach wieloma cechami. Należy do najwytrwalszych uczestników (opuściła tylko I wyjazd), jest niemal rekordzistką w prowadzeniu przewodnickim (jest zawsze znakomicie przygotowana), wykazuje dużą zaradność

organizacyjną i pogodę ducha. Aby się dobrze przygotować do wycieczki potrafiła np. pojechać miesiąc wcześniej do nieznannej jej Nysy i wszystko dokładnie spenetrować. Ale potem warto było posłuchać.

Dzisiaj podróżujemy coraz bardziej luksusowymi autokarami. Drzewiej bywało różnie. Po Opolszczyźnie jeździliśmy starym jelczem ze straży pożarnej z Piechowic. Szczególnie zapamiętaliśmy przejazd szutrówką przez Kijów k/ Paczkowa. Tak się kurzyło, że „mieszkańcy” tylnej części autokaru byli biali. Inne ciekawe wspomnienia wiążą się z jazdą na trasie Dečín – Sloup (XI wycieczka). Do Sloupu autokar wjechał ciągnąc za sobą chmurę dymu. Zbiegła się cała wieś. Na drugi dzień podstawiono inny pojazd, ale „zadymę” wszyscy długo pamiętali.

Obecnie bardzo rzadko korzystamy z miejscowych przewodników, sami robimy to lepiej. Mieliśmy niekiedy wspaniałych oprowadzających i jako taki został nam w pamięci geograf Misza na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Ale w tym samym Lwowie oprowadzali nas 2 mierni przewodnicy. Zasługą pierwszego z nich było jednak to, że zachęcił nas do udziału (szkoda, że nie wszystkich) w premierze opery „Nabucco” Verdiego w przepięknej operze. Drugi – mający zamiar wyjechać na Zachód, poliglota, był beznadziejny. 2 godziny przed dojazdem do Parku Stryjskiego prosiłem go osobiście, aby wykorzystał czas wolny i coś niecoś sobie przeczytał. Niestety wiedzy wystarczyło na 2-3 zdania, resztę sam uzupełniałem.

Wspomnienia z dawniejszych wycieczek powoli się zacierają w pamięci, ale niektóre momenty są zachowane trwale. Osieczna – nasze miejsce noclegowe (3 razy) podczas zwiedzania woj. leszczyńskiego utrwaliła nam się m. in. w pamięci dzięki Balonowym Mistrzostwom Europy rozgrywanym w bliskim Lesznie. Część zawodników mieszkała z nami, ale co było najbardziej szokujące, zwłaszcza Skandynawowie, mieli zupełnie inne pojęcie na temat intymności niż my. Stąd też wspomnienia gołych zawodników i zawodniczek spacerujących po łazienkach a nawet do pokoiów, należały do intrygujących. Ale ponoć turystyka uczy i dzisiaj już było by mniej zdziwienia po otwarciu się na Europę.

Przez nasze wycieczki przewinęło się w ciągu 20 lat około 300 uczestników. Większość z nich to autentyczni turyści związani z turystyką a szczególnie turystyką młodzieży szkolnej. Wielu uczestników ma najwyższe kwalifikacje turystyczne. Niekiedy uczestnicy robią dzisiaj sporą karierę zawodową. Walery Czarnecki z Lubania jest aktualnie starosta lubańskim. Inny przedstawiciel – także z Lubania, Michał Turkiewicz jest posłem na Sejm RP i co najważniejsze wszędzie przyznaje się do swoich turystycznych korzeni, Krzysztof Białach pełni funkcję v-ce burmistrza Zgorzelca. Inni jeszcze takiej kariery nie zrobili, ale mają szansę. Niektórzy doczekali się pośmiertnego uznania – Rajd im. Henryka Laskowskiego w Lubaniu (uczestniczył w 1– IV wycieczkach).

XX jubileuszowa wycieczka miała kilka wyróżników:

1. Była najdłuższa (13 dni) i najdalsza (autokar przejechał 4200 km).
2. Pierwszy raz gościliśmy osoby spoza byłego woj. jeleniogórskiego – 1 z Opola, 2 z Krotoszyń i 2 aż z ... Australii.
3. Pierwszy raz oglądaliśmy „białe noce”.
4. Pierwszy raz mieliśmy swój hymn – „Kwiaty polskie”.
5. Zobaczyliśmy najwięcej państw, bo aż 4.
6. Płynęliśmy promem morskim.
7. Mieliśmy dzięki Romie Dobosz dobre przygotowanie teoretyczne do konsumpcji różnych potraw regionalnych.

8. Nigdy jeszcze nie było okazji do degustacji tylu znakomitych smakowo wyrobów przemysłu spirytusowego typu Ryski Balsam, Vana Tallin, Suktinis (litewski).

9. Pierwszy raz otrzymaliśmy dzięki Zosi Kłos z Opola skrótowny przewodnik trasowy (nawet z mapkami i planami miast).

Wycieczka na Ukrainę – a było sporo obaw przed wyjazdem na jej teren – dostarczyła dużo wrażeń. Były wśród nich pozytywne np. wspaniała obiadokolacja i śniadanie w Stryju. Była też skromniutka kolacja przy jednej żarówce na całą salę w sanatorium dziecięcym w Jaremczy. Były niemal luksusowe noclegi w hotelu „Karpaty” we Lwowie (pokoje 2-osobowe, ja miałem apartament) oraz wieloosobowe pokoje w Jaremczy, gdzie gospodyni pytała nas, czy chcemy się myć wieczorem, czy rano. Oglądaliśmy piękne, niekiedy świetnie utrzymane zabytki we Lwowie, w Ławrze Począjowskiej czy na Górze Hoszowskiej, ale też silnie zdewastowane, wspaniałe siedziby naszych rodzimych magnatów w Złoczowie i Podhorcach. Ogromne wrażenie zrobiły na nas Kamieniec Podolski i wspaniałe położony nad majestatycznym Dniestrem Zamek w Chocimiu.

Na Słowację część z nas jechała z zapytaniem – czy jest tam co oglądać, podobno kraj biedny. Rzeczywistość przerosła nasze oczekiwania. Piękne górskie krajobrazy, ciekawe jaskinie, piękne zabytkowe miasta i miasteczka, malowniczo położone zamki lub ich ruiny, arcyciekawy, żywy skansen w Čičmanach i to wszystko uzupełnione jeszcze dobrymi drogami, czystością i ładem oraz niskimi cenami jadła i napojów. Nic dziwnego, że ze Słowacji wracaliśmy pełni wrażeń, a znaczna część z chęcią ponownego jej odwiedzenia. I tak rozprawiliśmy się z kolejnym, obiegowym poglądem, gdzie warto lub nie pojechać. Tak było zresztą dotąd wielokrotnie. Jeszcze parę krajów nam zostało, aby poobalać narosłe mity i uprzedzenia.

Nie mieliśmy podczas wycieczek sytuacji niebezpiecznych, stresujących z wyjątkiem... Do takich zaliczam incydent w Stryju. Na wieczorny spacer – jak to często robimy – po mieście wybrał się Leszek Koprowski w towarzystwie 3 pań – Doroty Kardeli, Wenaty Stawickiej i Elżbiety Maryniew-

skiej. Niestety miasto było nieoświetlone, zaś w szeregu miejsc zbierali się miejscowi młodzieńcy nieco podchmieleni. Zaczęło się zaczepianie naszej grupki. Całe szczęście Leszek wykazał dużą przytomność umysłu i bez żadnej dyskusji zarządził szybki powrót do bazy. Udało się wrócić szczęśliwie, a miałem sporego stracha. Może był on przesadny, ale licho nie śpi.

Wspominałem już o atrakcjach związanych z autokarami. Dodam jeszcze inny przykład. Na wycieczkę do Salzburga wynajęliśmy dość porządną autokar z PKS-u w Kamiennej Górze. Ładnie to on wyglądał, ale miał jedną wadę – cholernie słaby silnik. Przekonaliśmy się o tym w pierwszym dniu jadąc na nocleg do Zatonia k/ Českých Budějovic. Zaplanowałem przyjazd na ok. 22⁰⁰ a wylądowaliśmy w zupełnie pustym i nieznanym miasteczku o 2⁰⁰ w nocy. Autokar pod każdą górkę – a tych w Czechach nie brakuje – redukuje szybkość do 30 km/godz. I tak męczyliśmy się przez całą wycieczkę planując też potem znacznie dłuższe czasowo przejazdy, oczywiście kosztem czasu wolnego i na zwiedzanie.

Po raz pierwszy zabraliśmy na wycieczkę osobę niepełnoletnią jadąc na Ukrainę. Był to Tomek Białach – podówczas absolwent szkoły podstawowej – syn jednej z naszych najbardziej zasłużonych uczestniczek – Urszuli ze Zgorzelca. Debiut okazał się bardzo udany. Tomek pomagał Mamie w oprowadzeniu po Krzemieńcu, recytował poezję J. Słowackiego. W Słowacji wspólnie oprowadzali nas po Bańskiej Bystrzycy. Podczas XX wycieczki oboje oprowadzali nas po Helsinkach, a oprócz tego Tomek wspinał się zrelacjonował historię Finlandii. Najbardziej jednak zaszokował nas zaimprovizowanym opowiadaniem o bitwie pod Kirchholmem, a przecież zwiedzanie Salaspils czyli Kirchholmu zostało postanowione z dnia na dzień.

Jadąc na Litwę szukaliśmy przede wszystkim jej związków z Polską, bo przecież trwały one setki lat. Stąd też ustawienie tematyki zwiedzania mocno do tego nawiązywało. Oglądaliśmy zabytki, szukaliśmy śladów po Mickiewiczu (specjalny temat opracował Paweł Kasprzyk) i innych wybitnych Polakach. Pięknie przedstawił nam historię współczesnej Litwy Krzysiu Górecki. Wiedzieliśmy jednak o nienajlepszych stosunkach polsko-litewskich we współczesnej Litwie. Niech pointą będzie wypowiedź staruszki Polki usłyszana w Suderwie – niewielkiej wsi pod Wilnem. Na pytanie jednego z naszych wycieczkowiczów: – „A jak się wam żyje na Litwie?” – odpowiedziała: „Na jakiej Litwie, my tu jesteśmy u siebie.” W tym stosunku tkwi część dramatu Polonii litewskiej.

Ciekawym i niekiedy silnym wspomnieniem bywają wrażenia kulinarne. W każdym kraju szukaliśmy miejscowych potraw i niektóre nam bardzo smakowały. Z pewnością do nich należały litewskie cepeliny, bliny czy kołduny, ukraińskie pielmieni, słowackie haluski z bryndzą czy czeskie knedliczki. Trzeba przyznać jednak, że najłatwiej wczuwaliśmy się w gastronomię popularnych napojów (niekoniecznie wysokowych).

Sześciokrotne wyjazdy do Czech utkwiły nam w pamięci m.in. dzięki niepowtarzalnym warunkom noclegowym. Wspominałem już o 50-cio osobowej sali sportowej w Č. Budejovicach. W Č. Lipie nocowaliśmy dzięki życzliwości miejscowej, a znanej mi działaczki turystycznej Helenki Landovej w młodzieżowym domu kultury okupując większość pokoi. Podobnie prosty był nocleg w domu młodzieży w przygranicznych Vejprtech. Nieco bardziej elegancko było w Bernarticach w pobliżu Lubawki, gdzie jednak przeszkadzał nam (lub pomagał) zbyt długo otwarty bar piwny. Jedno jest pewne – noclegi te były tanie, a nawet bardzo tanie, a dzięki swojej wieloosobowości znakomicie nas integrujące towarzystwo.

Ogromna większość uczestników zlecone im zadania przewodnickie traktuje bardzo serio i ambitnie. Marian Jabłoński przed oprowadzaniem potrafił poświęcić sporą część nocy na spenetrowanie z reguły nieznanego mu miasta,. Tak było m.in. w Č. Budejovicach i w Stryju. W tym ostatnim tak intensywnie szukał wszelkich miejscowych informacji, że sprowadził do nas jakiegoś nieco podejrzanego wyglądającego księdza greckokatolickiego. Do dziś nie wiemy – Marian też – kim ten człowiek faktycznie był. Jedno jest pewne, że następnego dnia unikaliśmy go jak ognia.

Wielką frajdą na wycieczkach są mimowolne atrakcje. Takimi były z pewnością 2 śluby greckokatolickie we Lwowie, gdzie zgodnym chórem zaśpiewaliśmy młodej parze 100 lat, za co obsypano nas cukierkami. Atrakcją XX wycieczki – również nie planowaną – była plaża w Poładze. Wychożący na przedśniadaniowy spacer panowie (nie wszyscy mieli to wycucie) natrafili na teren pełny pań w strojach jak je Bozia stworzyła. Niektóre uczestniczki wycieczki dopytywały się gdzie można spotkać plażę męską.

Dotychczasowy tekst rozdziału został wzięty z wydawnictwa o 20 wycieczkach z 2002 r.

Dla mnie i nie tylko dla mnie, niezapomnianym będzie to, co zdarzyło się podczas wycieczki „Rumunia 2003”. Zatrzymaliśmy się na cały dzień wysoko w górach w tzw. Górach albo Alpach Fogaraskich nad uroczym jeziorem Bálea Lac położonym na wysokości ponad 2000 m n.p.m. Stamtąd na poznanie piętrzących się wokół szczytów górskich ruszyło kilka grup dobranych wg aktualnej dyspozycji fizycznej i doświadczeń górskich. Na najtrudniejszą trasę wiodącą szczytami przekraczającymi 2400 m n.p.m. ruszyła grupa najbardziej sprawnych dowodzona przez Mariana Jabłońskiego. Znalazło się w niej kilku przewodników górskich i przodowników turystyki górskiej. Wędrowali oczywiście najdalej i najwyżej. My już odpoczywaliśmy po odbyciu krótszych wędrowek na tarasie schroniska nad jeziorem. W pewnym momencie zauważyliśmy wysoko w górze dwie sylwetki samotnie schodzące w dół. Nasi, nie nasi? Przecież poszła kilkunastoosobowa grupa. Przez lornetkę szybko ustaliliśmy, że to nasze dziewczyny – Jola i Ewa. Schodziły po stromym, trawiastym stoku, ale nie widziały tego, co my patrzący z dołu, z coraz bardziej rosnącym napięciem. Trawiasty stok wydawał się w pewnym

momencie pionową ścianką skalną. Dziewczyny doszły do niej i stanęły w miejscu jak wryte. Ewę kompletnie zamurowało, Jola wykazała większą odporność nerwową i po pewnym czasie ruszyła w bok. Stwierdziła, że ściankę można obejść. Wróciła po Ewę i po długich zachodach skłoniła ją do pójścia za sobą, cały czas pieczołowicie ją asekurując. Wreszcie obie dotarły do łagodniejszego, trawiastego stoku i nim zeszły w dół nad jezioro. Wszystko to obserwowaliśmy nie będąc w stanie im pomóc. Przeżywalismy te minuty ciągnące się jak godziny każdy na swój sposób, ale chyba wszyscy mocno. Ja już oczyma wyobraźni widziałem przedwczesne zakończenie wycieczki, a był to zaledwie jej trzeci dzień, drżałem jak my wszyscy o zdrowie naszych koleżanek. Ich powitanie po szczęśliwym zejściu nad jezioro należało z pewnością do bardzo żarliwych. Potem nastąpiło ogromne odprężenie w miejscowej, cholernie mocnej, tsujce.

Od wyprawy rumuńskiej weszły w zwyczaj jednodniowe wyprawy w góry i to nieraz całkiem wysokie. Pięknym tego przykładem mogła być „Bułgaria 2005”, kiedy to z Banską – górskiej miejscowości specjalnie wybranej na organizację wypadu w góry wyruszyły na ich zdobywanie trzy grupy. „Wypirpiarze” kierowani przez Michała Kuberkę z Pleszewa (przodownik turystyki górskiej z uprawnieniami na wszystkie grupy górskie w Polsce, miłośnik wędrówek w Tatrach) zafundowali sobie wielogodzinny marsz na Musalet (2925 m npm), najwyższy szczyt Gór Riła, ale także najwyższy w Bułgarii i na całych Bałkanach. Towarzyszyło mu siedem osób – Justyna K., Paweł K., Kazimiera i Tadeusz P., Dorota K., Jagoda N. i Romuald W. Druga grupa, czyli niby nieco mniej sprawni „górale”, udała się w pięcioosobowym składzie pod dowództwem Władka K. z Marciszowa na Iśniący bielą swoich marmurowych stoków Wichren (2915 m npm) najwyższy szczyt masywu Pirin. Okazało się jednak, że piękny Wichren może sprawić wiele trudności, szczególnie gdy na marmurowych skałach pojawi się wilgoć, a na stokach o północnej ekspozycji zalegają spore płyty śniegu. Nic dziwnego, że któryś z uczestników powiedział w pewnym momencie – „gdyby Gasz wiedział w jakich warunkach wędrujemy, z pewnością by nas nie puścił”. Hart ducha i dobra sprawność pozwoliły jednak na pomyślne zakończenie wędrówki. Władkowi towarzyszyły cztery osoby – żona Małgosia, Ela M., Zosia F.-M. i Zbigniew B. Trzecia grupa – 24 osoby – niemającą większych aspiracji górskich – zaliczyła w tym dniu także niebagatelną wysokość. Od autokaru doszliśmy stromymi, chociaż bezpiecznymi drogami do schroniska górskiego „Wichren” położonego na wysokości 1950 m npm, od którego wszyscy obowiązkowo podeszli na pobliskie wzgórze i zaliczyli wysokość 2000 m npm. Dla większości uczestników była to ogromna satysfakcja, wszak niektórzy z nich mieli szereg schorzeń m. in. sercowych.

Wycieczka w góry uzyskała w końcowej ankiecie wycieczkowiczów najwyższą punktację.

Rozpoczęte po XVIII wycieczce jesienne spotkania powycieczkowe w szkolnych schroniskach młodzieżowych, dziś po kilku latach obrosły już w piękną tradycję. Przenieśliśmy się do michałowickiego „Złotego Widoku”, bo tam i kuchnia pani Marii Kraszewskiej serwująca na miejscu znakomite, ciepłe dania – zwykle danego kraju, który zwiedzaliśmy latem i gospodarz, który przebywał z nami na wycieczce i wszystko z nami przeżywał. Wpiero była to Roma Dobosz, a od dwóch lat Jagoda Niedbalska. Jednym słowem Michałowice weszły trwale w tradycję spotkań powycieczkowych i coraz bardziej nam się u nich podoba. Tutaj nie tylko wspominamy to, co latem oglądaliśmy, ale też podejmujemy ważne ostateczne decyzje np. dotyczące kierunku wyjazdu na następną wycieczkę.

Powodzenie wycieczki, a szczególnie dobre samopoczucie osób nią kierujących zależy w ogromnej mierze od kierowcy autokaru. Od kilku lat mamy szczęście jeździć z normalnym, sympatycznym i dobrej klasy fachowcem – Heniem Bernatowiczem z Jeleniej Góry. Jego przytulny autokar marki bova przejechał za nami tysiące kilometrów, a w Worochcie, w 2004 roku obchodziliśmy jubileusz przejechanego pierwszego miliona kilometrów. Różnie bywało na trasach – łatwo, daleko, a niekiedy niespodziewanie trudno. Na Krymie wladowaliśmy się w źle oznakowaną, górską, piekielnie krętą i wąską drogę, i trzeba się było z ogromnym trudem wycofać. Myślę, że wielu osobom, a Heniowi również dobrze utkwiała w pamięci karkołomna szosa w rumuńskich Karpatach Południowych wybudowana ponoć przez więźniów i żołnierzy na rozkaz dyktatora Nicolae Ceausescu. Rekordowo długą podróż odbyliśmy autobusem Henia podczas wycieczki „Ukraina 2004” – 5615 km. Prawdziwy popis jazdy dał jednak Heniu na krętych drogach Norwegii.

Prawdziwym utrapieniem dla organizatorów są niesolidni adresaci zamówień noclegowych. I nie jest prawdą, że bardziej cywilizowane turystyczne kraje zachodnie są pod tym względem lepsze. Mieliśmy np. w 2006 r. ogromne kłopoty z rezerwacją miejsc w austriackich schroniskach młodzieżowych. Okazało się bowiem, że podane w informatorach ich adresy elektroniczne zostały zmienione. Zostawili wprawdzie stare adresy, ale do nich nie zaglądali, a myśmy musieli prowadzić szereg rozmów telefonicznych, aby sprawę wyjaśnić po przeszło miesięcznym oczekiwaniu. A i tak nocleg w Linzu został gdzieś zaprzepaszczony i dzień przed przyjazdem dowiedzieliśmy się będąc w Schladming, że nie ma nas na liście rezerwacji. Kosztowało wiele trudu (i niestety euro też), aby sprawę awaryjnie załatwić. Spało się potem w Linzu wygodnie, ale niesmak pozostał.

Tylko podczas jednej wycieczki korzystaliśmy z noclegów w kwaterach prywatnych. Miało to miejsce w 2004 r. w ukraińskim Żytomierzu. Dzięki pośrednictwu miejscowej parafii rzymsko-katolickiej nocowaliśmy u naszych

rodaków rozrzućeni po całym mieście. I co będziemy najbardziej wspominać, to nie luksusowe warunki pobytu, bo z tym bywało różnie, ale serdeczność przyjęcia nas niemal w każdej kwaterze. Byliśmy przygotowani na przekazanie jakichś upominków, a rzeczywistość przerosła nasze oczekiwania. Gościnność prawdziwie staropolska, a często dosyć trudna sytuacja materialna gospodarzy – to wszystko robiło wielkie wrażenie. Warto zaś dodać, że w Żytomierzu położonym daleko od granic Polski mieszka jedna z największych na Ukrainie grup Polonii. Z miastem tym byli związani niektórzy wybitni Polacy jak Józef Ignacy Kraszewski i Ignacy Jan Paderewski.

Od horroru niemal zaczęła się XXV wycieczka do Norwegii. Mieliśmy się zaokrętować w Gdańsku na prom do Sztokholmu („Nynäshamn”) o 16:30, bo prom odpływał o 18:00, a my dotarliśmy tam po trudnych do opisania przygodach na godzinę 17:50. W jakim tempie przeszliśmy z autokaru z rękami pełnymi bagaży przez odprawę celną na prom to już zostanie tylko naszą tajemnicą. A jeszcze goszcząc w Janowie koło Starogardu Gdańskiego, u naszej sympatycznej koleżanki Hani Wiśniewskiej i zającąc się smacznym posiłkiem, który nam przygotowała i zafundowała, kilka godzin wcześniej nie domyślaliśmy się jakie nas czekają niebawem „atrakcje”. Bardzo nam pomogła wyjść z jednej z opresji Iwonka F. ze Szczecina, która użyła całego talentu pedagogicznego i uroku kobiecego, aby przekonać kierowców kilkunastu samochodów osobowych, aby nas przepuścili bez kolejki na lokalny prom wiślański.

Najdłuższa z dotychczasowych wycieczek, bo 16 dniowa wyprawa do Norwegii, obfitowała w wiele sympatycznych, ale też i zaskakujących sytuacji. Mieliśmy wiele okazji do autentycznych, pozytywnych przeżyć, nie brakowało też sytuacji z przysłowiową adrenaliną. Tej ostatniej mieliśmy bardzo dużo podczas karkołomnych zjazdów i podjazdów w drodze do Andalsnes, a Trollstigen (Drabina Trolli), Ornewegen (Droga Trolli) i zjazd nad Geirangerfiord, zostaną wszystkim w pamięci chyba do końca życia. Ten sam Trollstigen, ale uroczy camping o tej nazwie, w którym zanocowaliśmy po tych wszystkich silnych wrażeniach, jakby dla uspokojenia, zafundował nam około 23:00 wspaniały zachód słońca. Szczyty okolicznych wysokich ścian skalnych dosłownie oblały się czerwoną poświatą zachodzącego słońca.

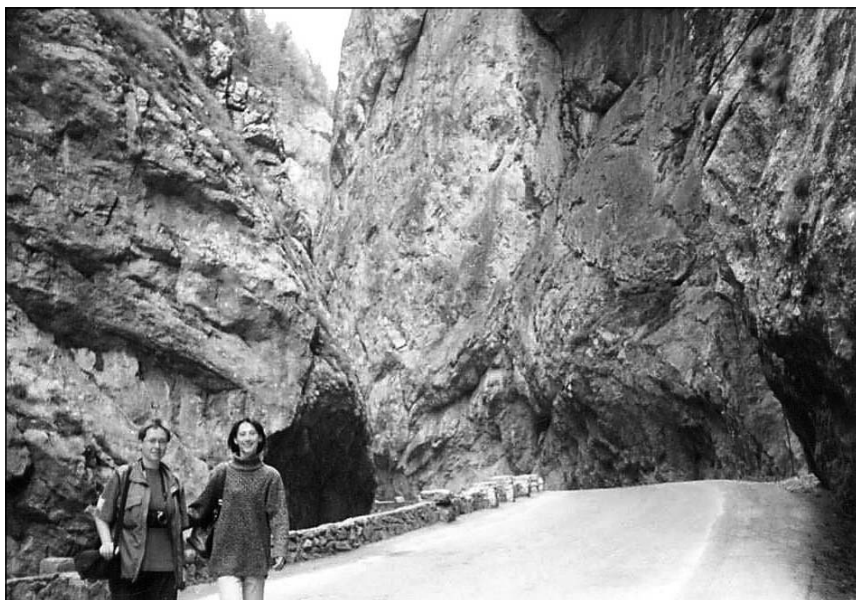
W norweskiej wyprawie nastąpiła znaczna zmiana warty. Zabrakło wielu bywalców z różnych zresztą powodów. Pojawiło się aż 6 nowicjuszy z Marciszowa, Porajowa i Bolesławca. Trzeba przyznać, że wprowadzający ich w nasze grono dobrze wiedzieli, co robią, bo cała szóstka okazała się sympatyczna a nawet w jednym przypadku dobrze wprowadziła się w towarzystwo ciekawym przygotowaniem tematu wikingowskiego. Mimo wszystko odczuwaliśmy brak niektórych osób tak z nami nieraz od wielu lat związanych.



XXI wycieczka. Droga fogaraska



XXI wycieczka. W Górach Fogaraskich



XXI wycieczka. Na dnie wąwozu Bicz



XXI wycieczka. Przed pałacem Ceausescu



XXI wycieczka. W Górach Fogaraskich



XXI wycieczka. Wesoly cmentarz w Sapinta



XXI wycieczka. Cacića – polski kościół



XXI wycieczka. Na rynku w Sibiu

ROZDZIAŁ V

Wybrane piosenki wycieczkowe

W kilkuletniej historii opracowywania śpiewników wycieczkowych i dostarczania ich na początku wycieczki wszystkim jej uczestnikom wyróżniły się następujące osoby:

- Dominika Lis i Kazimiera Pawelska („Bułgaria 2005”, „Węgry-Austria 2006”, „Norwegia 2007”)
- Jolanta Wierzbicka
- Eugenia Kudera
- Romuald Witczak
- Zofia Trajnowicz

Z licznych piosenek śpiewanych podczas naszych wyjazdów wybraliśmy kilka, które jakoś bardziej utkwiły w pamięci. Warto dodać, że nasze rozśpiewanie, to w dużej mierze zasługa Joli Wierzbickiej z Bolesławca nazwanej nawet „Jola gitara”, bo tak nam się kojarzy z tym nieodłącznym instrumentem i talentem śpiewaczym.

Jako pierwszy prezentujemy przebój wycieczkowy wylansowany przed kilku laty przez Zofię Trajnowicz, a śpiewany podczas różnych uroczystych okazji szczególnie imieninowych i urodzinowych.

Polskie kwiaty

*Śpiewa ci obcy wiatr, zachwyca wielki świat,
a serce tęskni, bo gdzieś daleko stąd
Został rodzinny dom, tam jest najpiękniej...
Tam właśnie teraz rozkwitły kwiaty,
stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki.
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły
ojczyste kwiaty, w ich zapachu urodzie jest Polska
Żeby tak jeszcze raz ujrzeć ojczysty las,
pola i łąki, i do matczynych rąk
przynieść z zielonych łąk rozkwitłe pąki.
Bo najpiękniejsze są polskie kwiaty-
stokrotki, fiołki...*

*Śpiewa ci obcy wiatr, tułaczy los cię gna
hen gdzieś po świecie, zabierz ze sobą w świat,
zabierz z rodzinnych stron mały bukietek,
Weź z tą piosenką bukietek kwiatów,
stokrotek, fiołków ...*

* * *

Ulubiona piosenka Szefa: **Korale** śpiewana od ukraińskiej wycieczki w 2004 r.

*Gdym z Kozaki szedł na boje, moja Hanna rzeczce,
Niesiesz luby życie swoje, pod tatarskie miecze.
Lecz modlitwa, płacz dziewczyny w boju cię ocali,
Ty mi za to mój jedyny przynieś sznur korali.*

*Bóg kozaczej szczęścił braci, w jednej boju chwili,
Chan tatarski wojsko traci, a my gród zdobyli.
Gdy wyparto krzepkie wrota, gdy się miasto pali,
Jeden srebra, inszy złota – jam szukał korali.*

*Wśród rabunku los mi sprzyja, Pan Bóg zdobycz poda,
Sznur korali krasny, duży, jakby wiśnia młoda.
Pochwyciwszy zdobycz drogą, już nie czekam dalej,
śpieszę stanąć przed niebogą, dać jej sznur korali.*

*Pędzę lasem, pędzę błonią, oj daremna praca,
W naszej wiosce dzwony dzwonią, lud z mogiłek wraca.
Dobrzy ludzie spieszą ku mnie i wołają z dali,
Twoja Hanna leży w trumnie, nie trzeba korali.*

*Zapłakałem, zająknąłem i roztrącam rzesze.
I przed cerkwią padam czołem i przed ołtarz śpieszę
Do najświętszej stóp Maryi niosę smutne żale
I zawieszam jej na szyi czerwone korale.*

* * *

Piosenka na głosy z solistą wylansowaną przez Romka Witczaka **Josek weźmie**

*Było sobie siedem braci,
Handlowali szerszcz,
Nagle jeden umarł, Sze zostało sześć*

Josek weźmie skrzypce
A Hajfel weźmie bas
Od podwórka, do podwórka
Jeszcze jeden raz.

Było sobie sześć braci,
Handlowali ręką,
Nagle jeden umarł, Sze zostało pięć.
Josek weźmie ...

Było sobie pięć braci,
Handlowali serem,
Nagle jeden umarł, Sze zostało cztery.
Josek weźmie ...
Było sobie cztery braci,
Handlowali psy,
Nagle jeden umarł, Sze zostało trzy.
Josek weźmie ...

Było sobie trzy braci,
Handlowali drwa,
Nagle jeden umarł, Sze zostało dwa.
Josek weźmie ...

Było sobie dwa braci,
Handlowali chlebem,
Nagle jeden umarł, Sze został tylko jeden.
Josek weźmie skrzypce
A nikt nie weźmie bas
Od podwórka do podwórka
Jeszcze jeden raz.

Było sobie jeden braci,
Handlowali,
Nagle jeden umarł, Sze został tylko zero.
Nikt nie weźmie skrzypiec
I nikt nie weźmie bas
Od podwórka do podwórka
Ani jeden raz.

Było sobie zero braci,
Handlowali niebem,
Nagle jeden umarł, Sze zostało...minus jeden.
Josek weźmie...

Przebój Eugenii (Ženi) Kudery **Medale**

1. Miała matka trzech synów,
dwóch mądrych było w domu
A trzeci zwariował,
poszedł do legionów.
I dyndół mu się dyndół (bis)
Ten trzeci zwariował,
Poszedł do legionów

2. I poszedł on na kule
I bił się na bagnety,
Lecz żadna go z tych kuli
Nie tknęła niestety.
I dyndół mu się dyndół (bis)
Lecz żadna go z tych kuli
Nie tknęła niestety.

3. Więc wraca on do domu
W wielkiej chwale i sławie
Na piersi mu wisały
Trzy złote medale
I dyndół mu się dyndół (bis)
Na piersi mu wisały
Trzy złote medale

4. Ten pierwszy dostał za to,
Że wroga dobrze mijoł
Ten drugi dostał za to,
Że wszy dobrze bijoł.
I dyndół mu się dyndół (bis)
Ten drugi dostał za to,
Że wszy dobrze bijoł.

5. Ten trzeci, ten największy,
Na wstążce zawieszony
Kupił go w Częstochowie
Za cztery korony.
I dyndół mu się dyndół (bis)

*Kupił go w Częstochowie
Za cztery korony.*

*6. I wraca do matuli
A matula w koszuli
Na pierwsze powitanie
Sprawiła mu lanie.
I dyndoł mu się dyndoł (bis)
Na pierwsze powitanie
Sprawiła mu lanie.*

*7. Lepiej ci było synu
siedzieć tutaj w chałupie
A wszystkie te medale
powiesić na skale.
I dyndoł mu się dyndoł (bis)
A wszystkie te medale
powiesić na skale.*

* * *

Chętnie śpiewana szczególnie wieczorami **Tokaj**

*Co wieczora tokaj piłem,
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma
I do rana się bawiłem,
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma*

*I choć w głowie tego zaszumiało,
Serce się do ciebie rwało.
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma*

*Dzisiaj znowu tokaj piłem
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma
Aż do rana się bawiłem
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma*

*Choć się głowa jak len w polu chwieje,
Do wieczora wytrzeźwieje
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma*

*Potem przyjdę ja do ciebie,
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma
A ty przyjmiesz mnie do siebie
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma*

*I choć z ust mych zapachnie ci wino,
Pocałujesz mnie, dziewczyno
Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.*

* * *

Na Ukrainie była dwukrotnie bardzo aktualna, potem już tylko jako wspomnienie – **Ukraina**

*Hej, tam gdzieś znad Czarnej Wody
Siada na koń kozak młody,
Czule żegna się z dziewczyną,
Jeszcze czulej z Ukrainą.*

*Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, pola, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.*

*Pięknych dziewcząt jest niemało,
Lecz najwięcej w Ukrainie,
Tam me serce pozostało,
Przy kochanej mej dziewczynie.
Hej, hej...*

*Ona jedna tam została,
Jaskółeczka moja mała,
A ja tutaj w obcej stronie,
Dniem i nocą tęsknię do niej.
Hej, hej...*

*Żal, żal za dziewczyną,
Za zieloną Ukrainą,
żal, żal serce płacze,
że jej więcej nie zobaczę.
Hej, hej...*

*Wina, wina, wina dajcie,
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie.
Hej, hej...*

A na zakończenie kolejnej eskapady najczęściej śpiewamy **Upływa szybko życie**

*Upływa szybko życie,
jak potok płynie czas,
Za rok, za dzień, za chwilę,
Razem nie będzie nas.*

*I nasze młode lata
Upłyną szybko w dal,
A w sercu pozostanie
Tęsknota, smutek, żal.*

*Więc póki młode lata,
Póki wiosenne dni
Niechże przynajmniej teraz
Nie płyną gorzkie łzy.*

*Wnet błogi wiek młodzińczy,
przyszłości skryje toń.
I siwy włos uwieńczy,
niedługo naszą skroń.*

*Na trudne ludzkie losy,
pada cień i blask.
Za rok , za dzień za chwilę,
razem nie będzie nas.*

*Powstaną nowe rzeki,
i setki nowych miast.
Za rok , za dzień za chwilę,
razem nie będzie nas.*



XXIII wycieczka. W Górach Riła



XXIII wycieczka. Zdobywcy Musaly (2925 m npm)



XXIII wycieczka. Musala



XXIII wycieczka. W synagodze (Sofia)

ROZDZIAŁ VI

Twórczość wycieczkowa

Od XX wycieczki poczynając rozpoczęła się moda na uwiecznianie każdorazowych wyjazdów w formie przewodników wycieczkowych, kronik, pisanie okolicznościowych wierszy, przygotowywania śpiewniczków, gazetek itp. Inicjatorkami prowadzenia kronik były Teresa Materny i Zofia Trajnowicz. W opracowywaniu i wydawaniu drukiem kolejnych śpiewniczków wyspecjalizowały się Jola Wierzbicka i Kazimiera Prawelska, która znalazła godne wsparcie w Dominice Lis. Prawdziwym mistrzem krótkich, dowcipnych wierszyków, które nazwał SMS-ami okazał się Stefan Krupiński ze Zgorzelca. Wielka szkoda, że ten wspaniały starszy pan już z nami nigdzie więcej nie pojedzie. Niekwestionowanym autorytetem w opracowywaniu i wydawaniu corocznych przewodników wycieczkowych jest od 2002 r. Zofia Kłos z Opola.

W rozdziale tym prezentujemy fragmenty twórczości poetyckiej i prozy niektórych uczestników wycieczek zdając sobie doskonale sprawę z tego, że wąskie ramy wydawnictwa nie pozwalają na pełny ich przegląd.

* * *

Stefan Krupiński (Zgorzelec) 26 II 1933 – 24 IX 2007

Znaliśmy go stosunkowo niedługo, bo pierwszy raz znalazł się w naszym gronie w towarzystwie swojego wnuka, Tomka Białacha podczas XXI wycieczki „Rumunia 2003”, a ostatnie nasze wspólne wycieczkowanie miało miejsce w 2006 r. podczas XXIV wycieczki „Węgry-Austria”. Tylko 4 lata, a zapadł nam głęboko w pamięci swoim humorem, talentem literackim i pogodnym traktowaniem wszelkich trudniejszych sytuacji. Będziemy Go pamiętać przede wszystkim jako twórcę niezrównanych w humorze – jak to On określił SMS-ów – wysyłanych ponoć do syna. Poznaliśmy Go jednak z innej strony. Potrafił swoje dowcipne wierszyki przetworzyć w gotowe wydawnictwa wzbogacone w dodatku Jego własnymi, doskonałymi fotografiami. Rozdawał nam je przy okazji każdego z naszych spotkań powycieczkowych w michałowickim „Złotym Widoku”. Miał również Pan Stefan – bo pod takim hasłem jest nam wszystkim znany i bliski swoją tragiczną i ponurą część życiorysu, kiedy to jako kilkuletni chłopak został w lutym 1940 r. wywieziony wraz z rodzicami i rodzeństwem do dalekiego Kazach-

stanu. Opisał ten przejmujący fragment swojego życia i swojej rodziny w książeczce „Okruchy wspomnień” wydanej własnym sumptem w Zgorzelcu w 2004 r. Było nam wielu dane ją otrzymać w darze od autora. Wiele też słyszeliśmy o tamtych trudnych czasach podczas naszych wycieczkowych pogwarek.

Był żywotny i czynny do ostatnich chwil swojego życia, które tak nagle i niespodziewanie zostało przerwane. Wielka szkoda, bo był człowiekiem zacnym, miłującym ludzi i przez nich miłowanym. Zostanie na zawsze w naszej pamięci.

Prezentujemy niektóre z SMS-ów Pana Stefana Krupińskiego:

Rumunia 2003 r.

*„Prócz przyjemności
Była też i męka
Tomek haruje
Ja za niego... stękam”*

*„Na dźwięk rosyjskiej mowy
Rumuni dostają drgawek
...Nie będę sadystą”*

*„Podobało mi się szalenie
To Rumunii Gaszenie”*

*„Pawełku,
W dniu Twego patrona
My Tobie – rumuński kwiatusek,
My Tobie „najpiękniejsze polskie kwiaty”
My Tobie – „Sto lat!”
A Ty nam za to
A Ty za to nam
Tylko... po sto gram”*

Rozpustnik

*Przy zatłoczonym ludźmi straganie
Wyjął ... portmonetkę
I... leje, leje, leje”*

Ukraina 2004

Zamość 26.06.2004

„Kochana, już w Polsce wybraliśmy Swego Atamana”

Włodzimierz Wołyński 27.06.2004

Pod Pomnikiem

„Pierwszy kontakt z Ukrainą

A ja już...

Z Krystyną”

Żytomierz 27.06.2004

W gościnie

W największym pokoju

Pośród obrazów świętych

Iście polska gościnność

Język rosyjski

Barszcz ukraiński

Różne pierożki...

I najbardziej zapamiętania warte;

Te szeroko, na oścież

Serca otwarte”

Kijów 29.06.2004

Nocne śpiewanie

Jola jest duża

To bagatelka

Z gitarą Jola jest

WIELKA”

Foros 02.07.2004

W krymkach na Krymie

„Ukrainę najechały polskie pany

W krymkach na Krymie

To ich atamany”

Pod pomnikiem Gagarina

„I wielkie atamany

I pomnik okazały

*I ja tu z nimi...
taki... mały..."*

Bachczysaraj 03.07.2004

Dorota

Laureatka konkursu SEXY

*„Ta Dorotka, ta czarniutka
Ta czarniutka
Bywa czasem i golutka
I golutka
Ale zawsze kolorowa
Kolorowa
Bo babeczka jest morowa
Jest morowa
I dlatego są ciągotki
Są ciągotki
By się zbliżyć do Dorotki
Do Dorotki
Tam Dorotka się rozkłada
Się rozkłada
Ale mnie już nie wypada
Nie wypada”*

Bachczysaraj 03.07.2004

Podziękowanie

od Doroty

*„O, dzięki Ci Chanie Stefanie!
Żeś raczył zawiesić spojrzenie
I na ciało odaliski Doroty
Skierować marzenie
O, dzięki Ci Chanie Stefanie!
Me ciało zmysły twe budzi!
Hurysa Dorota chce do ludzi!
O, Chanie Stefanie!
Już tydzień minął
Mego tułaczego losu
Po obcej krainie
A ja przeżywam katusze,
Że jeszcze jeden żyć w cnocie muszę!”*

Worochta, 07.07.2004

Krystynie

(Nocne śpiewanie w Worochcie)

„Niby to organizujemy wspólnie

Ja zaś wierzę

Święcie,

Że to Krystyna wydaje przyjęcie”

Pani Zosi

Pani Zosia nie tylko

wszystko wie o religiach

ale zna się na chorobach

Po powrocie do kraju

Premiera będę musiał

Poprosić

By tekę Ministra Zdrowia

Powierzył

pani Zosi

Pożegnanie

Przed Jelenią Górą 09.07.2004

Ostatni SMS

Na koniec Wielkiej tej Wyprawy

Zegnam ja dzielnych atamanów,

Przemieł panie,

Zacnych panów,

Do żony,

Dzieci,

Wnuków

Śpieszę

W domowe ja pielesze

„Dziadek”

* * *

Bułgaria 2005

Bułgarskie kiwanie głową

Aby uniknąć nieporozumień

*By zgoda i harmonia panowała między nami
Nie kiwajmy do siebie głowami.
Jam w Bułgarii nie przebywał
Nie chcę by mnie ktoś wykiwał*

Wyczerpały się akumulatory

*Dziś już nie „zdejmuję”
Zapstrykałem się na amen
Całą noc będę ładował
... Ale Dorotkę mam już
... w różnych pozach*

Ale mi dały!

*Moje najbliższe dziewczyny:
Jagódka, Renatka, Teresa,
Już ja Wam splotdę... SMS-a!
Ale mi dały! Ale mi dały!
Trudno mi dziewcząt prosić
Jam taki nieśmiały
Ale mi dały! Ale mi dały!
Własną łazienkę, wygodne łóże
Biuro prywatne
Erem wspaniały!
Ale mi dały! Ale mi dały!
Serdeczny, miły
Stosunek do nich
Mieć będę przez cały czas
Ale mi dały! Ale mi dały!*

Z okazji narodzin wnuka:

*Państwu Lachowiczom
Dziadkom Bartosza
Najserdeczniejsze życzenia
Składa przez przypadek
Kubusia pradziadek*

Dzieciom

*Chcecie wiedzieć moje dzieci
Jak mi czas tu leci?
Zaspokoić się postaram
Ja waszą ciekawość:*

*Słońce czule mnie tu pieści
Czas upływa żwawo
Lewy zaś się rozsypują
Na lewo i prawo*

Antosiowi

*Umówiłeś się, że wrócisz
Do trzeciej połowy
Poderwałeś jakąś d...
I... g... z umowy
Dotrzymać, więc, umowy
To dziś Cię nauczę
Teraz ja wyruszam w tany
Oczywiście z kluczem
Gdybyś wrócił z randki wcześniej
Nie płacz nie narzekaj
Siądź wygodnie na ławeczce
I grzecznutko czekaj”*

* * *

Węgry – Austria 2006

Do św. Stefana

*Święty Stefanie
Mój wielki Patronie
Węgrów żeś nawrócił
Zasiadłżeś na tronie
Wielceś zasłużony
W świątyniach sławiony
Dziś ja Cię podziwiam
Stojąc pod Twoim pomnikiem
Wstaw się za mną w Niebie
Trochę heretykiem
Duszę moją grzeszną
Mógłbyś tym ucieszyć
Mnie jednak nie śpieszno
Nie musisz się śpieszyć*

Czarne Łabędzie

*Wszystkim przedstawiam
Obecne z nami wszędzie*

*Bardzo urocze
Czarne Łabędzie*

*Dla wyjaśnienia
Chętnie dopowiem:
Państwo
Marek i Małgosia
Łabędziowie*

Prawiczka

*Z tak wielkim wigorem
W tak wzniosłym tonie
Tak pięknie piałaś
O Balatonie
A jam jezioro
Dziś tylko zoczył
Anim popływał
Anim nóg zamoczył
Dziś przy tych pieniąch
Patrząc w Twe liczko
Chciałbym wykrzyknąć:
Hy, nożodu!
Moja prawiczko!*

Tokaj

*I góra Tokaj
I miasto Tokaj
I wino Tokaj
Te więc popijaj
I tylko cmokaj*

W cesarskim ogrodzie

*W cesarskim ogrodzie
Kaiser marzy... o chłodzie*

Całe Michałowice

*Gdy widzę Was razem
Dostaje wielkiej ochoty
Szturmem zdobyć
Wasz „Widok Żłoty”*

Czesio

*Już wszędzie był
Już wszystko jadł
Już wszystko pił
Jak mops
znudzony światem
Nawiedził nas
On pierwszy raz
By zabić czas
Tym latem
Cała ferajna
Wesoła i fajna
Czesia uznała
Za
Największego
Tej wycieczki
ORYGINAŁA*

Roma

*Z lewej strony
Moja sąsiadka
Urocza Pani Roma
Przyśni mi się w nocy
...Kozda bydy doma*

Z daleka

*Ta zgrabna i miła
Urocza dziewczyna
Do nas przybyła
Aż... ze Szczecina*

* * *

Bożena Wojciechowska (Bogatynia) Skandynawia

Jeszcze w głowach szumią Alpy i tokaje
a tu już przed nami skandynawskie kraje.
Rzeźby Vigelanda i Muncha dziewczyny
a do tego jeszcze kwitnące jaśminy.
Więc po Oslo chodzisz w ciemno bez ściągawki

już zadbały o to dziewczyny z Lubawki.
Czas nam też umila o kulturze gadka
mistrzunia gawędy – wąsatego Władka.
To super wycieczka – na piętach odciski
i do tego jeszcze leciutkie walizki.
Co 100 kilometrów przerwa sikawkowa
no a zaraz potem sesyjka zdjęciowa.
Przez góry, tunele niczym łoś pomyka
niezawodna bryka naszego Henryka.
A na szczytach znowu jazda bez trzymanki
pan Heniu się oddał pod opiekę Hanki
Lecz na szczęście z Markiem naszym cud pilotem
przelecieliśmy góry łabędzim lotem.
No a wszystkie lęki na drabinie troli
rozproszy piosenka i gitara Joli
Nikt słów nie pomyli bo mamy śpiewniki
naszej Dominiki.
Norweskie pamiątki pustoszą nam kiesy
do tego zaginął przewodnik Teresy.
Ach pani Teresko, niech pani pozwoli
obejrzeć raz jeszcze film o krainie troli.
A gdy usłyszymy znów Griega akordy
pewnie nam się przyśnią lodowce i fiordy.
A za rok znowu 100 atrakcji masz
już to nam zapewni jarlu – Zdzisław Gasz.
I znów zobaczymy same cuda – wianki
wedle słów Iwonki naszej szczecinianki.
Wybaczcie kochani, że poezja cienka
bo ją napisała poetka Bożenka
– choć nie częstochowska tylko Wojciechowska

* * *

Iwona Franczak (Szczecin) i Dominika Lis (Zgorzelec)

*Fiord za fiordem, skret za skrętem
A my... ciągle pedem
Tu zajrzemy..., tam zwiedzimy
i przez tunel popędzimy.
Paparazzi z nas odważni
I szukamy wciąż okazji*

*Aby zabrać choć namiastkę
I uwiecznić wrażeń garstkę.
Trolle z nas się śmieją
I mieszają jak umieją
Śmiałkom pomagają
Gdy ich drogi zdobywają.
Jaki morał z tej piosenki?
Pozostawiam swoje lęki...
Na bok wszystkie troski
Gdyż Krajobraz mamy boski!*

* * *

Jan Kropiwnicki (Jelenia Góra)

Kaizer

*Czy już znacie Cesarza?
Dwa razy nie powtarza!*

Arcyksiążę

*Przeciwieństwem jest Kaisera,
Spokój zawsze go rozpiera.
Odurzony papierosem,
Wyważonym mówi głosem*

Władek

*Wielki z niego erudyta,
Dużo mówi, nic nie czyta.
Ciekawe głosi oracje,
Gdy wyjeżdża na wakacje*

Żona Władka

*Swego męża jest ozdobą,
Czemu nie po prostu sobą?*

Dorota

*Dorota z wielkim apetytem
Zjadłaby konia z kopytem*

Na Stefana

*U naszego Dziadka
Nadzwyczajna gadka*

*Zmienia się w rymy.
Za to go cenimy.*

Nad Balatonem

*Szukając Balatonu
Spuściliśmy z tonu.
To wprost nie do wiary –
Wszędzie tylko szuwały*

Na Dachsteinie

*Stać na twym szczycie
To wielkie przeżycie.
Na kawałku skały
Jestem słaby, mały.*

* * *

Zdzisław Gasz (Piechowice)

Artykuł pt. „Nauczyciele w Norwegii” Informator Piechowicki – lipiec 2007

Już po raz 25-ty jeleniogórski oddział Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych zorganizował wycieczkę szkoleniową o Norwegii dla nauczycieli z całego byłego woj. jeleniogórskiego, którzy udzielają się w szkolnej działalności turystycznej. Wzięły w niej udział dwie osoby z Piechowic.

Do Norwegii pojechało 41 osób. Podczas 16-dniowej eskapady uczestnicy zwiedzili południową i środkową Norwegię. Na trasie znalazło się m. In. Oslo, największy i najwyższy płaskowyż Europy – Hardangervidda, uroczne, portowe miasto Bergen, słynne fiordy, największy lodowiec kontynentalnej Europy – Jostedalbreen, najwyższe pasmo górskie Skandynawii – Jotunheimen, najstarszy park narodowy Norwegii, górski masyw Rondane ze szczytami przekraczającymi 2100 m n.p.m., dziesiątki potężnych wodospadów i piękne drewniane kościółki (takie jak Wang). Oprócz atrakcji krajobrazowych „zaliczono” również: karkołomne zjazdy drogami góorskimi, przejazdy 7 kilometrowymi tunelami, przeprawy promami przez fiordy. W końcowym etapie wycieczki zwiedziliśmy olimpijskie miasto Lillehammer, a także zobaczyliśmy ulubioną skocznię Adama Małysza – Holmenkollen w Oslo. Nocowaliśmy w schroniskach młodzieżowych, które zaimponowały nam nie tylko czystością i porządkiem lecz także dobrym wyposażeniem.

Co wyprawa miała wspólnego z Piechowicami? Co roku w wycieczkach bierze udział spora grupa osób z Piechowic. W tym roku była nieco mniej

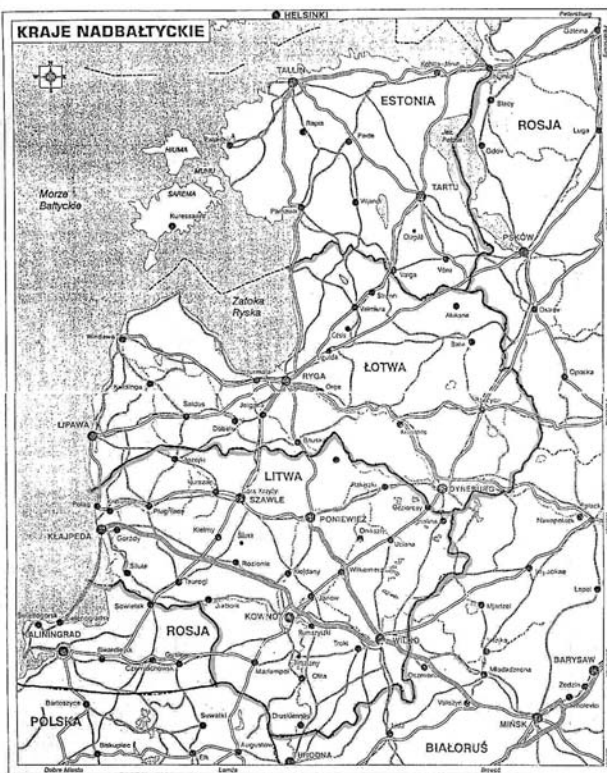
liczna, gdyż koszt wycieczki był spory. Reprezentacja Pichowic liczyła dwie osoby: była to Jadwiga Niedbalska ze Szkolnego Schroniska Młodzieżowego *Złoty Widok* w Michałowicach oraz autor artykułu. W dotychczasowej historii wycieczek uczestniczyło w nich wielu piechowiczian, np. Romana Dobosz z Michałowic, Zofia Trajnowicz (doskonały znawca tematyki sakralnej, a szczególnie cerkiewnej), a także Marek Bergtraum, Leszek Koprowski, Krzysztof Raczek, Joanna Ożarska, Maciej Stanisław z żoną Beatą, Elżbieta Krępska, Daniel Graczyk.

Od kilku lat stało się tradycją organizowanie tzw. spotkań powycieczkowych w schronisku *Złoty Widok* w Michałowicach. Tam też spotkamy się 9 listopada 2007 r., aby podsumować tegoroczną wycieczkę – srebrny jubileusz dotychczasowych i wybrać kierunek przyszłorocznego wyjazdu. Mamy też zamiar wydać drukiem kronikę wszystkich wycieczek. Szkoda tylko, że znajdzie się w niej niezbyt wiele nazwisk piechowiczian, a szczególnie nauczycieli.

* * *

Zofia Kłós (Opole)

Prezentujemy strony tytułowe dwóch z sześciu przewodników wycieczkowych opracowanych przez Zosię (powszechnie zwaną Opolską).



WSCHODNIM WYBRZEŻEM BAŁTYKU
-2002-

XXIV wycieczka jeleniogórskiego PTSM „WĘGRY - AUSTRIA 2006”



24.06.2006	Jelenia Góra – Lubawka/Kralovec – Hradec Kralowe – Brno – Břeclav/Kúty – Bratislava – Rusowce/Rajka – Győr – Budapeszt	(ok. 580 km.)
25.06.2006	BUDAPESZT	
26.06.2006	Budapeszt – ESZTERGOM – WYSZEHRAD – SZENTENDRE – Dunakeszi – Hatvan – Gyöngyös – MÁTRAFÜRED – Eger (ok. 230 km.)	
27.06.2006	EGER – LILLAFAJÓD – MISZKOLC – TOKAJ – Nyíregyháza – Debreczyn – HAJDÚSZOBOSZLÓ (ok. 200 km.)	
28.06.2006	Hajdúszoboszlo – DEBRECZYN – HORTOBÁGY – Hajdúszoboszlo – Szolnok – Cegléd – KECSKEMÉT – KALOCSA – (ok. 90 km.)	
29.06.2006	Hajdúszoboszlo – Szolnok – Cegléd – KECSKEMÉT – KALOCSA – MOHÁCS – Pécs (ok. 370 km.)	
30.06.2006	PÉCS – KAPOSVÁR – KESZTHELY (ok. 200 km.)	
01.07.2006	KESZTHELY	
02.07.2006	Keszthely – ZALAEGERSZEG – SZOMBATHELY – KŐSZEG/Rattersdorf – GRAZ (ok. 230 km.)	

* * *

Zofia Trajnowicz (Piechowice)

Tym razem była Ukraina...

(Informator Piechowicki sierpień/wrzesień 2004)

Już po raz XXII-gi grupa 44 osób wybrała się na szkoleniową wycieczkę na Ukrainę. Nauczyciele– członkowie PTSM, opiekunowie SKKT i LOP oraz przewodnicy sudeccy przebywali na niej w dniach od 26 czerwca do 9 lipca. Jak zwykle po raz 22– gi projektującym trasę, organizatorem i kierownikiem wycieczki był p. mgr Zdzisław Gasz. Trasa wiodła przez Włodzimierz Wołyński, Łuck, Żytomierz, Kijów, Połtawę, Zaporozże, Symferopol, Bachczysaraj, Sewastopol, Ałtuszę, Jałtę, Foros, Chersoń, Odessę, Lataczów, Kamieniec Podolski, Chocim, Czerniewice, Worochtę i Lwów.

Wszystko, co znajdowało się na trasie, a więc wspaniałe zabytki kultury i religii w postaci: zamków, pałaców, cerkwi, kościołów, meczetów nie umknęło naszej uwadze, a co zostało dokładnie „zaliczone”. Do tego należy dodać przepiękną przyrodę Półwyspu Krymskiego, zwiedzanie ciekawych ogrodów botanicznych z niespotykaną u nas roślinnością i rezerwatu hist.– archeologicznego, Muzeum Chersones wpisanego na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Były również góry (pasmo Czarnohory) i morze. Było opłynięcie portu w Sewastopolu i kąpiel w Morzu Czarnym. Duchowych emocji dodało nam spotkanie z Polakami w Żytomierzu i w Sanktuarium Maryjnym w Łatyczowie, któremu patronuje polski ksiądz.

Program bardzo bogaty, doskonale przygotowany i precyzyjnie wykonany– to zasługa organizatora. Kilometrów dużo a jeszcze więcej wspaniałych wrażeń i odczuć– to efekt 14– dniowego wyjazdu.

Wielkie słowa uznania i podziękowania należą się p. mgr Zdzisławowi Gaszowi od wszystkich uczestników wycieczki w imieniu których podpisuje się

Zofia Trajnowicz

Bułgaria to piękny i ciekawy kraj

(Informator Piechowicki sierpień 2005)

Tak stwierdzili uczestnicy wycieczki zorganizowanej przez p. mgr Zdzisława Gasza pod patronatem PTSM. W dniach od 26.VI. do 9.VII. grupa 39 osób– członków PTSM (w większości nauczycieli) przemierzała trasę wzdłuż i wszerz przez całą Bułgarię.

Niezwykłe bogaty program pozwolił na bardzo dokładne poznanie wszystkich osobliwości przyrody i dzieł stworzonych przez człowieka. Było zwiedzanie licznych na tym terenie: meczetów, cerkwi, monastyrów, synagog i kościołów. oglądaliśmy twierdze oraz ruiny– pozostałości po miastach z okresu panowania rzymskiego oraz tureckiego. Największy zachwyt wzbudziły zabytki znajdujące się na światowej liście UNESCO, a mianowicie: miasteczko Nesebyr, Monastyr, Ryłski, wykuty na skale w Madane jeździec i grobowiec tracki z IV w p.n.e. w Kazanłyku. Akcentem patriotycznym było złożenie kwiatów przed pomnikiem Adam Mickiewicza w Burgas oraz lekcja historii w Warnie przed Mauzoleum Władysława Warneńczyka.

Były również inne atrakcje jak: degustacja wina w piwnicy– winiarni w Melniku i „wacanie” olejku różanego w Muzeum Róży w Kazanłyku. Ciekawostką było również zwiedzenie jaskini Magura z malowidłami wykonanymi przed 3 tys. lat. (Farbą były odchody nietoperzy).

Niezatarte wspomnienia zostawiły jednak wspaniałe góry Riły i piranu– których najwyższe szczyty Musała 2915 m n.p.m. (Riła) i Vichren

2914 m n.p.m. (Piriiv) zostały zdobyte przez najdzielniejszych uczestników wycieczki. Relaksu i odpoczynku dostarczyła kąpiel w Morzu Czarnym i pobyt w nadmorskich kurortach. wycieczka długo pozostanie w pamięci uczestników dlatego też szczerze i gorące podziękowania należą się jej organizatorowi i kierownikowi – p. mgr Zdzisławowi Gaszowi.

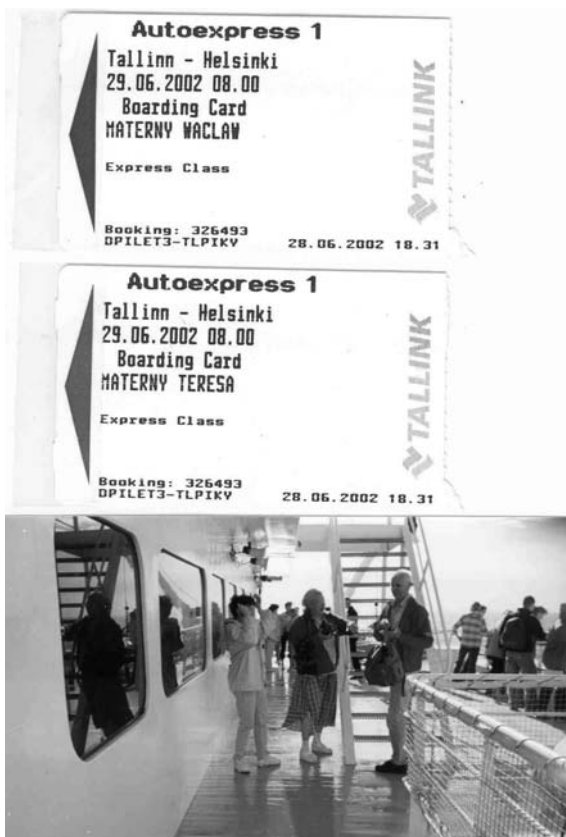
W oczekiwaniu na następną wycieczkę – uczestnicy w imieniu których podpisuje się

Zofia Trajnowicz

* * *

Teresa Materny (Jelenia Góra)

Jako pierwsza zaczęła prowadzenie kronik wycieczkowych, potem znalazła naśladowców, m. in. Zofię Trajnowicz. Prezentujemy dwa fragmenty kronik opracowanych przez Teresę.





Гіе́лмо нучу́льскіх цэ́ркiewе́х



Romuald Witczak (Jelenia Góra)

Podczas wycieczki „Rumunia 2003” przeprowadził po raz pierwszy działania sondażowe wśród uczestników wycieczki pytając m. In. co się najbardziej podobało. Tego typu, ale o poszerzonej tematyce rankingi są do dziś kontynuowane i są dla organizatorów, ale nie tylko dla nich, doskonałym materiałem do przemyśleń.

Prezentujemy tu wynik rankingu na największe ciekawostki krajoznawcze Rumunii zatytułowane przez autora „10 cudów Rumunii”.

I miejsce	Góry Fogaraskie i Wąwóz Bicz	32 głosy
II miejsce	Szosa fogaraska	29 głosów
III miejsce	Zamek Peleş w Sinai	24 głosy
IV miejsce	miasto Braşov	23 głosy
V miejsce	Góry Buçegi	22 głosy
VI miejsce	wesoły cmentarz w Şapinta	18 głosów
VII miejsce	zamki chłopskie Herman i Prejmer	16 głosów
VIII miejsce	cerkiew (malowana) Voroneţ	14 głosów
IX miejsce	Sighişoara	12 głosów
X miejsce	klasztór w Suçeaviţy	11 głosów

Romana Dobosz (Michałowice)

Najczęściej prezentowała nam kuchnie różnych narodów Romana Dobosz. Oto przykład:

Wybrane potrawy kuchni ukraińskiej

Dania mięsne

wołowina - яловичина

- zrazy wołowe - зрази з яловичини
- wołowina duszona - яловичина тушкована
- wołowina zapiekana w kokilkach (ceramiczne lub żeliwne polewane naczynia) - яловичина в горшечках з грибами
- wołowina zapiekana w śmietanie - яловичина в сметані
- wołowina zapiekana z cebulą - снаженина _____, запечена з цибулею
- wołowina duszona z suszonymi śliwkami - яловичина, тушкована з чорносливом



XXIV wycieczka. W kościele w Kremsmünster



XXVI wycieczka. Wł. Krupa opowiada o m. Pecs



XXIV wycieczka.
Katedra w Esztergom



XXIV wycieczka. W Niskich Taurach



XXIV wycieczka. Zdobywcy Niskich Taurów



XXIII wycieczka.
Na szczycie Greifenberg.
(Niskie Tatry)



XXIV wycieczka. Odpoczynek w schronisku (Niskie Taury)



XXIV wycieczka. W Niskich Taurach

ROZDZIAŁ VII

Wspomnienia i refleksje

DANUTA BARTOSIEWICZ

ŚWIERADÓW ZDRÓJ

Szkoleniówki i ja

Zawsze lubiłam spędzać aktywnie wolny czas, wędrując szczególnie po górach. Zostałam dlatego przewodnikiem sudeckim. W 1974 r. rozpoczęłam pracę w gryfowskiej podstawówce i swoich uczniów także zachęcałam do udziału w imprezach turystycznych, które organizowałam lub uczestniczyłam w organizowanych przez PTTK, PTSM.

Bywało różnie, ale nie zniechęcałam się. Część z tych uczniów, będąc w szkole średniej dalej wędrowała po górach, niektórzy zostali też przewodnikami.

Wizytatorem ds. turystyki młodzieżowej był wtedy p. Zdzisław Gasz. Byśmy dobrze popularyzowali wśród młodzieży turystykę, zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa wspierał i szkolił nas. Jedną z form szkolenia były wycieczki, zwane szkoleniowymi, systematycznie organizowane od 1983 r. ta forma doskonalenia przyjęła się i tegoroczna szkoleniówka miała nr 25. Zdobyte tą drogą doświadczenia wprowadzaliśmy do swojej pracy, część z nas była opiekunami szkolnych kół SKKT, inni zajmowali się turystyką młodzieżową w swojej szkole.

Początkowo szkoleniówki organizowane były we wrześniu i trwały 3 dni, od 1998 r. odbywają się na przełomie czerwca i lipca, już w czasie wakacji. Najpierw poznawaliśmy nasz region, potem proponowane i uzgodnione regiony kraju, następnie odwiedzaliśmy sąsiednie kraje. I tak jest do dzisiaj.

Uczestniczyłam w 24 szkoleniówkach, prawie turystyczna emerytura. Zawsze byłam aktywna. Z woli uczestników pełniłam funkcje samorządowe, najpierw z-cy starosty, Józefa Mrozińskiego, później starościny. Turystycznej braci jestem bardzo wdzięczna za wieloletnie zaufanie. Z woli Szefa na każdej wycieczce miałam coś do oprowadzenia w z góry wyznaczonym czasie, co było wcześniej uzgodnione. W miarę możliwości sama poznawałam wcześniej te miejsca, np.: Nysa, Krosno Odrzańskie, by później wspólnie ze wszystkimi jeszcze raz tam być. Gdy było daleko korzystałam

z nieocenionej formy zdobywania informacji, jaką są: plany miast, mapy, przewodniki, których zgromadziłam sporo, ostatnio także i z internetu. Zdobyte tą drogą doświadczenia realizowałam z młodzieżą, wymieniałam się pomysłami z kolegami. Sama układałam też widokówkowe albumiki, z krótkimi opisami tras. Utkwiły mi w pamięci miejsca, po których wodziłam, a z uwag: **wolniej**, chociaż sędzę, że nie chodziłam zbyt szybko. Pomyłki i błędy natychmiast korygował zawsze czujny SzeŹ.

Wymienię niektóre i niekoniecznie chronologicznie miejsca, po których wodziłam, szczęśliwie nie gubiąc nikogo i nic:

Płowdiv Bułgaria – najstarsza część miasta z zachowanym, z czasów antycznych rzymskim teatrem, na scenie którego, Małgosia Krupa z 2 kolegów „odegrała” autorską sztukę, zbierając od widzów burzę oklasków.

Graz Austria – ze sztuczną wyspą na rzece Murze, pomnikiem arcyksięcia Johanna w otoczeniu 4 nimf, symbolizujących 4 główne rzeki Austrii i górą Schlossberg 473 m n.p.m., na którą wjeżdżaliśmy kolejką.

Sibin Rumunia – z mostem prawdy, który przetrwał nasze przejście.

Tabor i Teresin Czechy, wyprawę na Czarnohorę, twierdze: **Kamieniec Podolski i Chocim Ukraina**. Za oprowadzanie po twierdzach p. Stefan Krupiński (śp. 2007), ułożył i własnoręcznie wpisał w moim notesie rymowankę:

*Z tak wielką o bitwie wiedzą, może być obeznana
tylko pra-pra-prawnuczka Chodkiewicza hetmana.
po wystąpieniu pani Danusi, każdy z nas zwyciężcą
dziś – czuć się musi.*

Zosia Trajnowicz wyuczyła Żenię i Staszka Kuderów piosenkę pt.: „Czerwone korale”, które miał przywieźć ukochanej uczestnik walk z Tatarami i po zwiedzeniu twierdzy ją odśpiewali. Piosenka spodobała się, dziś śpiewamy ją wszyscy, a SzeŹ, którego tytułowaliśmy: atamanem jest jej fanem. Podczas tej wycieczki w 2004 r. nasz autokar przejechał swój pierwszy milion kilometrów, pan kierowca Henryk Bernatowicz jest dumny ze swojego autka, a my mieliśmy okazję do lampki szampana w Worochcie.

W 2007 r. podziwialiśmy miasto Trondheim, katedrę Nidarosdom, podnoszony czerwony most na rzece Niderwie – Gamble Bybro, oraz wyciąg rowerowy po raz pierwszy.

W autokarze było życzliwie i wesoło, co ilustruje wierszyk Rajmunda Jahołkowskiego:

*Humor w autobusie panuje od rana
A to za sprawą SMS-ów pana Stefana.*

Zdarzało się, że zmęczeni zwiedzaniem, drzemaliśmy w czasie jazdy, zamiast podziwiać krajobrazy, co delikatnie mówiąc było źle widziane. Organizowaliśmy wieczorki: integracyjne, imieninowe, towarzyskie, pożegnał-

ne, dziadkom Lachowiczom, na których śpiewaliśmy m.in. „Polskie kwiaty”. Tę piosenkę nauczyła nas i zawsze intonowała Zosia Trajnowicz, a Jola Wierzbicka z gitarą i śpiewnikami była najważniejsza na tych spotkaniach.

Kazia Prawelska ostatnio z kuzynką Dominiką układała śpiewniki. Wieczorki uświetniane muzycznie przez Jolę, cieszyły się uznaniem i zyskiwały wysoką punktację, w prowadzonej przez Romualda Witczaka ankiecie, podsumowującej wycieczki. Ankieta zawierała pytania od wesołych, po ważne, np.: najciekawszy obiekt: dzieło człowieka i dzieło natury; dobry oprowadzający, i tu miałam trochę sukcesów. Teresa Materny zaproponowała prowadzenie kroniki i jako pomysłodawca je pisała, na zmianę z Zosią Trajnowicz.

Zosia Kłós nazywana Opolską, bo jest z Opola, przygotowuje nam opisy tras w małych przewodnikach.

Od niedawna organizujemy powycieczkowe spotkania absolwentów danej trasy, na których wymieniamy się zdjęciami, Jurek Rubach przygotowuje medialne pokazy, oglądając albumy przeżywamy jeszcze raz wrażenia z wycieczek. Odbывают się one w Złotym Widoku w Michałowicach, przygotowywane przez panie kierownik Romanę Dobosz, a ostatnio Jagodę Niedbalską, wycieczkową kwatermistrzynię.

Dla mnie udział w tych wycieczkach, to realizacja własnych pasji, a że do tego jest miło i są przyjaciele, co nie znaczy, że nie zdarzają się kłopoty, wszystko upiękkszone przez krajobrazy i przyrodę, to także wielka radość.

Dziękuję całej wycieczkowej braci za możliwość spotykania się, wspólnego zwiedzania, a Szeфовi p. Zdzisławowi Gaszowi za ich organizację.

Do zobaczenia na szlaku kolejnej wyprawy.

Z turystycznym pozdrowieniem
Starościna

ROMANA DOBOSZ

MICHAŁOWICE

Wizyta w lwowskiej operze

Moje wspomnienia dotyczą wycieczki na Ukrainę Zachodnią z czerwca 2000 r. Z upływem czasu pewne przeżycia się zacierają, Są jednak takie, do których często się powraca i dlatego tkwią w naszej pamięci. Bardzo chciałam zobaczyć Lwów – miasto, w którym moja mama spędziła młodość. Z lat dzieciństwa pamiętam z jaką czułością i melancholią wspominała to piękne miasto.

A teraz moje wspomnienia: Lwów – godziny popołudniowe, częściowo już zwiedziliśmy zabytki. Jesteśmy pod urokiem pięknych budowli zachowanych lepiej lub gorzej, odnawianych z pieczołowitością. Przed nami program wieczorny – zagadkowa mina kierownika wycieczki, pana Zdzisława Gasza, który po chwili oznajmia – idziemy do opery na „Nabucco”. To nieprawdopodobne, taka wiadomość! Skaczę z radości jak dziecko! Uwielbiam operę. Ostatnio w ogóle nie mam możliwości oglądania spektakli operowych. Wyprawa z Michałowic do Wrocławia wiąże się z wieloma trudnościami. A tu niespodziewanie na zagranicznej wycieczce turystycznej taki „deser”. To cudowne! Kiedy trochę ochłonełam, powoli czar pryska. Co ja na siebie włożę? Przecież moja typowo turystyczna garderoba daleka jest od elegancji. Skąd mogłam wiedzieć, że będzie potrzebny strój wieczorowy. Szybko wykładam zawartość torby podróżnej. Robię przegląd. Wybór trudny, bo zawartość skąpa. Coś udaje mi się wybrać, połączyć. Jakiś czarny topik, itp. Skromne dodatki, makijaż, fryzura, no i humor (to podstawa). Niektóre, młodsze koleżanki były bardziej przewidujące i przygotowane na wieczorne wyjścia. Jakoś udaje mi się „zmieścić w tłumie”.

Spotykamy się o określonej godzinie i wyruszamy grupą. Przed nami piękny gmach opery. Architektonicznie przypomina operę w Paryżu. W holu mijamy bardzo eleganckie pary. Całe szczęście, że my jako wycieczka (ceny biletów też tu miały znaczenie) zajmujemy miejsca na balkonie. Podziwiamy piękne wnętrza. Pani Ula Białach utrwala to na pamiątkowym zdjęciu. Chwile oczekiwania. Ostatni dzwonek i piękna muzyka Verdiego wprowadza nas w atmosferę spektaklu. Na scenie skromna, lecz gustowna scenografia. Akcja trzyma w napięciu. Przenosimy się w bardzo odległe czasy, do Jerozolimy i Babilonu. Chwilami powiewa grozą. Wreszcie moja ulubiona pieśń niewolników. czuję jak dreszcz przebiega mi po plecach. Mogłabym tej pieśni słuchać w nieskończoność. Niestety spektakl dobiega końca. Brawa. Kwiaty. Wychodzimy.

Był to niezapomniany wieczór. Czasami nastawiam płytę z „Nabucco”, otwieram album ze zdjęciami z tej wycieczki i wspominam, wspominam, wspominam...

Romana Dobosz

O „Gaszówkach” słów kilka

Wycieczki szkoleniowe opiekunów SKKT, kierowników SSM i działaczy Szkolnego Ruchu Krajoznawczo – Turystycznego popularnie nazywane przez wielu uczestników „Gaszówkami” zaliczam do tych podróży, które nauczyły mnie najwięcej. Zasada stosowana przez Pana Zdzisława Gasza, że jeździmy tam, dokąd nie wożą klasyczne biura podróży oraz, że sami przygotowujemy trasę i oprowadzamy odcinkami, sprawiała, że co roku każda wycieczka była wyzwaniem i wyczekiwana była z utęsknieniem.

Próbując ustalić, kiedy po raz pierwszy pojechałem na taką wycieczkę rozpocząłem śledztwo. Było to o tyle trudne, że po przeprowadzce większość książek, notatek i materiałów pozostawało jeszcze skrzętnie zapakowane w kartonach. Po długich poszukiwaniach udało się jednak. To był wrzesień 1993 roku i wycieczka pod hasłem „Euroregion Nysa”. Wycieczka ta utkwiała mi w pamięci z kilku powodów:

- pierwszy raz widziałem cud natury jakim jest Pravčicka brama (teraz doceniając jej piękno filmowcy kręcili tam sceny do kinowego hitu jakim były „Opowieści z Narni”),
- ogromne wrażenie zrobiła na mnie bazylika w Jablonnem w Podještědi z grobem błogosławionej Zdzisławy (teraz świętej),
- niemieckie służby graniczne nie chciały wpuścić autokaru na teren Niemiec, żądając dodatkowej opłaty (pojechaliśmy przez Polskę),
- na terenie Czech pierwszego dnia zepsuł się nasz autokar. Kierowca dowiózł nas na nocleg, a rano podstawiony był już nowy autokar (cóż za sprawność jeleniogórskiego PKS),
- mój współlokator Michał – późniejszy poseł na sejm, podczas noclegu na kempingu w miejscowości Sloup, po degustacji czeskiego „napoju chmielowego” przez pół nocy kłócił się z piecykiem elektrycznym, że ten za słabo grzeje.

Jak na pierwszy raz to całkiem sporo przeżyć!

Potem były następne wycieczki: Morawy, Wschodnie Czechy, Północne i Zachodnie Czechy, Czechy Południowe i Salzburg, Litwa, Południowe Łużyce i Saksonia (tu byłem, jak to określił Pan Zdzisław współkierownikiem) i pamiętna Ukraina. Podobnie jak pierwsza, ostatnia wycieczka pozostawiła wiele wspomnień:

- po pierwsze, była to dla mnie podróż sentymentalna, z racji tego iż moi dziadkowie pochodzą z Kresów, z Podola i okolic Stanisławowa (teraz Iwano Frankiwsz),

- po drugie, piękno dzikiej przyrody Czarnohory do dziś pozostało w mej pamięci,
- po trzecie jako miłośnik Trylogii Henryka Sienkiewicza i historii Polski zawsze marzyłem aby zobaczyć takie miejsca jak Lwów, Chocim, Zbaraż, Kamieniec Podolski, Krzemieniec, Wiśniowiec,
- po czwarte dopiero tam zrozumiałem tak naprawdę co to był socjalizm – lata mej młodości, kiedy zaczynałem na poważnie odbierać i rozumieć pewne fakty i wydarzenia przypadły na schyłek socjalizmu w Polsce.

Po latach wspominając tamte wyjazdy zauważam, że trasy wycieczek szkoleniowych uznawane przez nas za pionierskie teraz znalazły się w ofertach biur podróży. Nie są już w tej chwili taką egzotyką. Jako zawodowy przewodnik doświadczenie, które zdobyłem na „Gaszówkach” teraz z powodzeniem wykorzystuję na wycieczkach, które oprowadzam samodzielnie po Czeskim Raju, Szwajcarii Czeskiej, czy Morwach. A „Panagaszowy” styl prowadzenia wycieczek i perfekcję przygotowania trasy staram się wpoić uczestnikom kursów pilotów wycieczek, które od kilku już lat organizuję jako współpracownik oddziału PTTK i pracownik Akademii Ekonomicznej.

Szkoda tylko, że wycieczki organizowane przez Pana Zdzisława są coraz dłuższe, a ja mam coraz mniej czasu. Z ogromnym żalem musiałem zrezygnować z wycieczek do krajów nadbałtyckich, Rumunii, czy Norwegii. Ale mam nadzieję, że kiedyś jeszcze znajdę czas aby poznać trochę egzotyki.

Piotr Gryszel

EWA HOŁOWIŃSKA
BOGATYNIA

Norweska ballada

*25 raz wycieczka z PTSM ze Zdzisławem wyjechała,
to już ćwierć wieku, rzecz więc to nie mała.
Zaczęło się z pewnego powodu pechem, bo w niecałe 5 minut,
wsiadaliśmy na prom z nie małym, a kosmicznym pośpiechem.
Jak by tego było mało, na górę z walizkami pieszo iść kazano.
Wędrując z mozołem powoli płakaliśmy, że wszystko nas boli.
Gdy na siódmy poziom się wdrapaliśmy,
na mocno trzęsących się nóżkach w fotelach siedliśmy.
W końcu się zintegrowaliśmy i nie tylko nalewkę,
ale łącką gruszkówkę na poprawienie humorów popijaliśmy.
Po przygodach wielu dotarliśmy do wytyczonego celu.
Sztokholm oglądaliśmy w wielkim pędzie.*

Małgosia i Władek oprowadzili nas wszędzie.
W Sztokholmie Mirka przygoda spotkała.
Po dziedzińcu zamkowym straż go ganiała.
Z bolącą nogą nie wiedząc o co chodzi,
powolutku tylko przez plac sobie przechodził.
Dwie koleżanki w Waza Muzeum się zgubiły,
tak fregatami się mocno zachwyciły.
Monika przez mikrofon przemówiła,
i przy drzwiach na spotkanie dziewczynki umówiła.
W pierwszym na świecie Miejskim Parku odpoczęliśmy,
dzwonnice, wiatraki i różne zwierzaki przy okazji widzieliśmy.
W strugach deszczu wycieczka stolicę żegnała,
i już do Upsali szybko jechała.
W mieście druga Małgosia przewodnikiem była,
i wielką tajemnicę biblioteki uniwersyteckiej zdradziła.
Dziś już wiemy, gdzie Kopernika dzieła są schowane,
które Polsce niegdyś były zabrane.
Władysław z Władysławem wspólnie imieniny obchodzili,
i całą wycieczkę mile zaskoczyli.
Wypiliśmy z nimi strzemiennego,
życząc im przy tym wszystkiego dobrego.
Przy dźwiękach gitary w Karlstad wszyscy śpiewali,
a nawet koncertu Szweda słuchali.
Władysław zachwycony zachodu słońca widokiem,
co parę minut zapraszał na spojrzenie na niego, choć jednym okiem.
W Oslo pogoda nam dopisała i tu wycieczka także nam się udała.
Dwie Ewy i Ela przez miasto nas prowadziły i nawet numeru metra
nie pomyliły.
Twierdza, pałac, ratusz miejski to nie lada architektury perełki.
Do tego dodać skansen Kon-Tiki w zwiedzaniu muzeów
osiągnęliśmy niezłe wyniki.
Pani Tereska skrupulatnie liczyło wzięta,
i już trzydzieści osiem procent wycieczki minęło.
W Nesbyen nad rzeczką nocleg w domkach mieliśmy,
dużo było czasu, śpiewając błogo leniuchowaliśmy.
Jadąc do Bergen znowu świętowaliśmy,
Dwadzieścia pięć lat z Vatem z Renią obchodziliśmy.
Na rozległym Płaskowyżu Hardangevida się zatrzymaliśmy,
i z zachwytu oddechy wstrzymaliśmy.
Chcąc zrobić zdjęć wiele, nie zwracaliśmy uwagi na błotne kąpiele.
Słoneczko ładnie grzało i miłym uśmiechem,
w Bergen nas przywitało.

Tam Władek i Ela z odrobiną nieśmiałości,
 domki na palach pokazali nam w całej okazałości.
 Na targu rybnym kanapki z łososiem wyglądały smakowicie,
 okazała twierdza natomiast pokazywała w lustrze wody swe odbicie.

W blasku wieczora siedząc na szczycie Ula i Irena myślały skrycie,
 jak bez ognia i papierosa wyglądało tu niegdyś życie.
 Wśród pięknych fiordów, półmetek wycieczki minął,
 jak dotąd było bardzo miło.

Wszyscy nosy do szyb przyklejali,
 piękno wspaniałego Sognefjordu podziwiali.
 Scholka nasza biedna zaniemogła,
 każdy zakręt budził w jej oczach postrach.

Przeprawa promem nam się podobała,
 Zdzicha jednak o zawrót głowy przyprawiała.
 Wieczorem w Sogndal narada się zebrała
 i piesze wycieczki opracowywała.

Plan był taki, trzy warianty i to nie byle jakie.
 Szef grupy mocno oponował, i Mirka do C grupy wyekspediował.
 Pogoda jednak wszystkich zgodnie połączyła,
 i cała grupa wnet pod lodowiec ruszyła.

Teorie błękitu lodowca różne były,
 Zdzichu jednak stwierdził, że to ultramarynę samoloty rozpyliły.
 Przy lodowcu zabawa była nie mała, cała grupa stan skupienia
 badała.

Zdjęcia robili, gładzili, dotykali, a byli i tacy co językiem
 sprawdzali.

Zachwyceni tunelami, kropelką się racząc,
 Danusia stwierdziła, że wenę twórczą czas zacząć.
 Znowu Tereska matematyczny talent wykazała,
 przed napisaniem wiersza FI tunelu i korka obliczała.

Jeszcze dobrze nie zatarty się z lodowca wspomnienia,
 a już kręte drogi dostarczyły nam nowe wrażenia.
 Na ich widok znowu nasz Hania zbłądła i koło Pana Henia
 czym prędzej usiadła.

Kawałami nam jak z rękawa sypała, i do Henia – Ty to masz
 fajną pracę mawiała.

O paparazzi tyle mówiono, na każdym punkcie zdjęcia robiono.
 W Geiranger nawet z kadru, biednego Koteczka wygoniono.
 Pomruczał pod nosem troszeczkę,
 na boczek przesunął się jednak na chwileczkę.

Grupa A do przodu wyrwała. Jak kozica po piargach skakała.
Wracając jeszcze tyle siły miała, z kamienia na kamień głośno
śpiewała.

B(2) grupa także niezłą wyrypę miała.
Po bardzo stromym stoku się wspinała i niezapomniane widoki
podziwiała.

Szmaragd wody, ośnieżone szczyty,
i stopnie olbrzyma wyrzeźbione w skałach litych.
Wędrował z nami koteczek nasz miły,
tak dzielnie maszerował, że aż dziury w skarpetach mu się porobiły.
Grupa C najwolniejszym krokiem chadzała,
i także piękne krajobrazy podziwiała.

Grupa B(1) znaki tajemne nam zostawiała,
niegrzeczne trole w kopczyki zamykała.
Po powrocie większość miała zajęcie,
Nie tylko pięty, ale kolana i biodra smarowała zawzięcie.
Ostatni nocleg w Moss spędziliśmy,
Koncertowy wieczór odśpiewaliśmy.
Jola na gitarze grała a Danusia życzenia,
i podziękowania składała.

Ula codziennie Zdzychowi kawę serwowała,
dzień bez podlizywania to dzień stracony zawsze powtarzała.
Prawie dziewięćdziesiąt tuneli przejechaliśmy.
Piosenki, wierszyki o nich układaliśmy.
Terenia często o swój przewodnik pytała,
Popatrz więc wokół siebie koleżanko, kolego,
Jeśli go znajdziesz na pewno spotka cię coś miłego.
Nie będą Tobą wyrzuty sumienia wstrząsały,
a Teresce jak to z humorem mówi dobre wrażenia i tak po nim zostały.
Tyle przygód było, ale na promie także Nas mile zaskoczyło.
Atrakcji było wiele, najpierw integrowaliśmy się w podgrupach,
A potem wszyscy na dyskotekę poszliśmy potupać.

Mirek do końca dziewczynki pilnował, ale na koniec
nie tańczył, tylko siedząc przy barze bacznie je obserwował.

Starościna do końca balowała,
i na koniec cichutko w fotelu zasypiała.
Wandzia też gdzieś się nam zawieruszyła,
a tu patrzcie z kanapki rano w barze się wynurzyła.
Zdzychu jak zawsze do końca porządku pilnował,
i nocną ciszę tuż nad ranem zaproponował.

Wszyscy raniutko już grzecznie spali
i na powrót do Polski czekali.

*Dobrym śniadankiem nas przywitano,
poczuliśmy się swojsko jak u siebie w domu co rano.
Będziemy czekać z niecierpliwością znowu rok cały.
Byśmy się w czerwcu znowu wszyscy spotkali.*

Ewa Hołkova

Z okazji 25-lecia chcę na koniec dodać króciutko swoje osobiste wrażenia. Jeżdżę na te wycieczki tylko dwa lata, ale dzięki nim poznałam już kawał świata. Wspaniałe zabytki, pięknych krajobrazów walory, ale co najważniejsze swojej duszy odkryłam nowe strony. Wiem, że to właśnie ludzka bezstronność łączy wiele: miłe rozmowy, nowi znajomi i przyjaciele. Choć wymiany zdań też się na wycieczkach zdarzają, ale one nam także dużo dają. A wszystko to nie tylko dzieje się za sprawą naszą, ale wielkiej pasji i miłości do podróży Zdzisława Gasza.

RAJMUND JAHÓŁKOWSKI

JELENIA GÓRA

Rzecz o Panu Stefanie i nie tylko

Zagraniczne wycieczki PTSM w których uczestniczę zaledwie od 2004 roku, zachwyciły mnie nie tylko doskonałym doborem tras i zdobywaną wiedzą o zwiedzanych miejscach, ale przede wszystkim atmosferą przyjaźni, rozśpiewaniem i wesołym spędzaniem wielogodzinnych nieraz przejazdów autokarem. Oprócz pieśni *a capella* i przy gitarze wspominam salwy śmiechu, jakie wywoływał autor żartobliwych wierszyków zwanych SMS-ami, nieodżałowanej pamięci Pan Stefan Krupiński ze Zgorzelca.

Układał je po każdym dniu podróży opisując zwięźle i dowcipnie niedogodności podróży, poszczególnych uczestników i różne śmieszności. A oto kilka przykładów. Gdy pewnego razu wypadło mu przenocować w jednym pokoju z trzema paniami, na drugi dzień obwieścił:

*„Dziś w autokarze bardzo słodko drzemę,
bo nockę ostatnią spędziłem w haremie.”*

A po dniu zwiedzania pałaców chana w Bachczysaraju na Krymie, gdzie jedna z naszych pań ucharakteryzowała się na huryse, mocno odstawiając wdzięki, na drugi dzień SMS obwieścił:

*„Ta Dorotka ta czarniutka
bywa czasem i golotka*

*ale zawsze kolorowa
bo babeczka jest morowa”*

Dowcipne SMS-y i inne okolicznościowe wierszyki bawiły towarzystwo prawie każdego rana po ruszeniu autokaru. Jednak w 2005 roku, w czasie wycieczki do Bułgarii Pan Stefan zamilkł. Czekaliśmy, kiedy wreszcie przemówi, ale ciągle milczał. Zachęty i prośby zbywał półstówkami. Coraz bardziej odczuwaliśmy brak tak mile rozpoczynających każdy kolejny dzień wierszyków i dowcipnych SMS-ów.

Postanowiłem zwrócić się w tej sprawie do Pana Stefana z poruszającym poetyckie struny jego duszy wierszowanym apelem. Czy sprawiła to treść owego apelu, czy jego forma a la Jan z Czarnolasu? Nie wiem. Ale Pan Stefan znowu przemówił. Apel ów był takiej oto treści:

*Do Pana Stefana
Wiele nam smutku sprawiasz,
takż w sercu mojem
miły Panie Stefanie
tem milczeniem Twojem.
Nie bawisz nas, jak wprzódzi,
w każdej niemal chwili,
nie masz dziś SMS-ów,
nie masz krotoczwili.
Dosiądzże znów Pegaza,
szarpnij lutni struny,
a gromki poklask da Ci
nasz lud ucieszony.
I baw nas, rozweselaj,
aż do onej chwili,
gdy powrócim szczęśliwie
do Ojczyzny miłej.*

W trakcie przygotowań do wycieczki w 2006 roku niespodziewanie dowiedziałem się, że mój dotychczasowy wycieczkowy towarzysz Romuald „porzucił” mnie na rzecz nowego uczestnika z Gdańska.

Odtąd z nim, a nie ze mną miał dzielić fotel w autobusie. Byłem w rozterce, czy nie będę siedział gdzieś w innym niż dotąd miejscu i to sam, a jeżeli nie sam, to z kim? Gdy wreszcie otrzymałem nowe miejsce okazało się że zmiana wyszła mi na lepsze.

Dostałem miejsce zwolnione przez jedną z uczestniczek i to w pierwszym za kierowcą rzędzie foteli, przy wspaniałej Zosi Kłos z Opola – autorce

znakomitego przewodnika wycieczkowego. Mój stan ducha z tym związany wyraziłem następująco:

*Siedzę w innym miejscu
SzeF mnie tu posadził
a wszystko dlatego,
że mnie Romek zdradził.
Choć mu zawsze byłem
w wierności niezłomny,
to w trąbę mnie puścił
ten typ wiarołomny.
I choć w duecie być wolę
skazał mnie na singla dołą.
Pozbawił mnie pary,
miejsca mnie pozbawił
i dopiero SzeF nasz drogi
z traumy mnie wybawił.
SzeF pomyślał o mym losie
i posadził mnie przy Zosi.
Dobrze jest siedzieć przy Zosi
Zosia ma fajnego cosik,
Lecz nie brnijcie w dociekaniach,
To cosik jest do... czytania.
I tak zmiennego losu darem
mam teraz ładniejszą parę.
I widoki też mam śliczne
przez szyby panoramiczne.
Rajmund Jahołkowski*

RAJMUND JAHÓŁKOWSKI

JELENIA GÓRA

Wspomnienia z Ukrainy

Kiedy wspominam wycieczkę na Ukrainę w 2004 roku to oprócz wrażeń ze zwiedzanych obiektów historycznych miast krajobrazów i spotkań z życzliwymi nam ludźmi do dziś mam w pamięci liczne tarapaty związane z zapewnieniem kwater uczestnikom wycieczki. Szczególnie serdecznie wspominam przyjęcie nas przez parafian katedry katolickiej w Żytomierzu. Nocleg załatwił nam ksiądz, ogłaszając wiernym, że przybędzie wycieczka

z Polski i kto może to niech przyjmie na kwaterę po kilka osób, według swoich możliwości. Gdy przybyliśmy, w świątyni już czekały na nas głównie parafianki zapraszając nas na kwatery.

Gościłem wraz z Romkiem Witczakiem i Jurkiem Rubachem u przemitych Państwa Matusiewiczów. W trakcie kolacji przedstawialiśmy się, kto z jakiej jest miejscowości. Gdy Jurek oświadczył, że jest z Kamiennej Góry gospodyni z radością wykrzyknęła. „Byłam tam pół roku temu, mam tam ciocię, ładne miasteczko!” Kolega Jurek nagrał więc pozdrowienia dla cioci na aparacie cyfrowym.

Gdy przyszła moja kolej, to jako kresowiak uznałem, że właściwie jestem ich rodakiem, bo też urodziłem się na Ukrainie, w miasteczku Rokitno, około 100 km od Żytomierza i że wkrótce wybiorę się tam w nostalgiczną podróż. Ku memu zdziwieniu mili gospodarze zapewnili mnie że i w Rokitnie doznam życzliwego przyjęcia, bo tam ich syn jest księdzem. Dali mi do niego adres i telefon. Rozmawiałem z księdzem, zaprasza, obiecuje pomoc w czasie pobytu.

Ale były też i inne niecodzienne sytuacje, kłopotliwe i irytujące. Dzięki pomocy kolegi Romka Witczaka ustalony został nocleg w miejscowości Foros (dzielnica Jałty) na Krymie. Miał być pensjonat na ul. Kosmonautów. W rozmowie telefonicznej pani o imieniu Lidia serdecznie zapraszała, zapewniała dobre warunki. Głos był miły, oferta korzystna cenowo, miejscowość piękna. Zapewniła również, że dla ułatwienia nam dojazdu do pensjonatu na rogatkach Foros będzie czekał na nas mężczyzna w czerwonym aucie, który będzie nas pilotował.

Niestety nikt na nas przy wjeździe do miasta nie czekał, nie było żadnego auta. Dopiero przygodny mężczyzna, na lekkim rauszu, ze śmiechem oświadczył, że żadnego pensjonatu na ul. Kosmonautów nie ma, ale on obywatelkę Lidię zna. Wie, że wynajmuje ona kwatery turystom, ale żeby aż dla całego autokaru? Dziwił się bardzo. Poprowadził nas wąskimi, krętymi i stromymi uliczkami w kierunku dużego blokowiska. W jednym z bloków mieszkała owa Pani Lidia, której również nie było na miejscu. Sytuacja stawiała się groźna. Zbliżał się wieczór. Zjawiła się wreszcie i bez słowa tłumaczenia oświadczyła, że noclegi będą, ale w prywatnych mieszkaniach okolicznych mieszkańców, które zaraz zorganizuje. Zażądała opłaty z góry, bo ona „od ręki” płaci wynajmującym. Co mieliśmy robić? Przyjęliśmy ten dyktat. Wieczór już zapadał, uczestnicy byli zmęczeni długą trasą, aż z Zaporozża nad Dnieprem. Zakwaterowanie trwało bardzo długo, bo ciągle szukano kolejnych kwater. Jeszcze dziś widzę zmęczenie i złość na twarzach osób, którym wypadło być ostatnimi w przydziale kwatery. W dniu wyjazdu Lidia ulotniła się i nie wydała nam rachunku. Prawdopodobnie wynajmowaniem kwater trudniła się nielegalnie.

Inna kwaterunkowa przygoda spotkała nas w Odessie Po telefonicznych uzgodnieniach, że kwatery będą po przystępnej cenie i na dobrym poziomie, pod wskazanym adresem zastaliśmy obskurne 10 osobowe sale z brudną pościelą, umywalką... pod gołym niebem w postaci korytka z kilkoma kranami. Warunki były nie do przyjęcia. Zaczęły się gorączkowe narady, jak wyjść z tej sytuacji. Pomogła nam życzliwość ludzka. Oto przygodnie zapytany, czy nie pomógł by nam w tej, sytuacji młody człowiek nie tylko wskazał nam inny obiekt noclegowy, nawet z niezłą kuchnią, ale pomagał też naszym paniom w noszeniu bagaży do pokoi. Oprócz tego oprowadził nas jeszcze po Odessie.

Może ktoś zapytać, czemu mieliśmy takie problemy? Odpowiedź jest taka. Ani w internecie, ani w dostępnych informatorach nie było w tym czasie danych o tanich, a na dobrym poziomie prowadzonych hotelach czy schroniskach na Ukrainie. Były wymieniane bardzo drogie hotele w dużych miastach i w niektórych turystycznych miejscowościach jak Kamieniec Podolski czy Worochta, albo nie było ich wcale.

Organizując tą wycieczkę założeniem, że winna być możliwie tania, korzystano częściowo z internetu, informatora Pascala, ale i z pomocy księży miejscowych parafii (Żytomierz i Zaporozże) oraz z informacji niektórych uczestników mających znajomych na Ukrainie. Mimo wielu noclegowych niedogodności i nieraz spartańskich warunków, wiem, że absolutna większość uczestników mile wspomina wycieczkę na Ukrainę.

Rajmund Jahołkowski

PAWEŁ KASPRZYK

LUBAWKA

O grzechach młodości...

Do zacnej kompanii uczestników wycieczek szkoleniowych dołączyłem we wrześniu 1990 roku, podczas wędrówki po województwie bielskim. Miałem już trzy lata stażu pracy, ale żadnego doświadczenia wycieczkowego... Oto najlepszy dowód.

Dowiedziałem się, że w Cieszynie odbędzie się koncert w ramach Dni Solidarność Polsko-Czeskiej, a występować mają Jacek Kaczmarski i Karel Kryl. Błysnęła mi w głowie cudowna myśl: „zerwę się” z wycieczki w tym dniu, aby posłuchać ulubionych bardów. Mój pomysł podchwycił inny uczestnik, polonista ze Starej Kamienicy. Ludzie, z którymi mieszkaliśmy w schronisku w Ustroniu (doświadczeni już uczestnicy poprzednich wycie-

czek), radzili, abyśmy ten pomysł jeszcze raz rozważyli, albowiem w programie było wejście na Przysłop pod Baranią Górą, gdzie urodził się Gasz – Kierownik wycieczki, i może być z naszej nieobecności mocno niezadowolony! A ja na to coś w tym stylu: No i co z tego! Barania Góra nie zając – nie uciekniesz! A taki koncert to niezwykła okazja. Prawda, że jestem uczestnikiem wycieczki, ale nie uczniem, tylko dorosłym, wolnym człowiekiem i coś mi się od życia należy! I niech mnie nie straszą gniewem Kierownika. Jednak profilaktycznie postanowiliśmy powiadomić zainteresowanego we właściwym czasie, tzn. w ostatniej chwili.

Rano, gdy szacowni nauczyciele wysiedli z autobusu w Wiśle, aby iść do schroniska Na Przysłopie, oświadczyłem Kierownikowi wycieczki, że jedziemy do Cieszyna na koncert, a do grupy dołączymy wieczorem, w schronisku w Żywcu... Zasiadliśmy pod sceną, na cieszyńskim bruku, popijając piwo – oczywiście z butelki (poczuliśmy się znowu jak studenci, a nie reprezentanci tzw. Grona Pedagogicznego!), Kaczmarek był wspaniały, koncert znacznie się przedłużył, mimo że Kryll nie dotarł do Cieszyna.

Wieczorem, przy okazji cierpkiej pogadanki Organizatora na temat oczekiwanego zachowania nauczyciela na wycieczce szkoleniowej, poznałem bliżej i zapamiętałem też wreszcie jego nazwisko: Gasz! Do dziś twierdzę, że miałem wtedy rację! Na Baranią Górę wchodziłem potem kilka razy (zwykle w towarzystwie Zdzisława Gasza!), a jedyny koncert Jacka Kaczmareka, na którym byłem, to właśnie ten w Cieszynie w 1990 roku.

... i o europeizacji nauczycieli krótka opowieść

Należąc do grona kilku osób, o najwyższej liczbie udziałów w wycieczkach patrzę z podziwem na zmieniający się charakter tej imprezy. W latach 90-tych jeździliśmy na krótkie wycieczki po Polsce, potem – z pewną nieśmiałością – za najbliższą granicę, do Czech. Wyjazd nie trwał dłużej niż trzy i pół dnia. Noclegi były jedną z ważnych atrakcji – wieloosobowe sale w schroniskach, a czasami nawet 100% integracji... materace na podłodze w sali gimnastycznej dla ponad 40 ludzi płci obojga! Wyżywienie we własnym zakresie, obiady – również, a czasu wolnego na ich spożycie zwykle ledwie „na styk”.

W 1998 roku zaszła istotna zmiana – wyruszyliśmy na początku wakacji na cały tydzień na Litwę, dwa lata później – półtora tygodnia na Zachodnią Ukrainę. Zaczęło się jeżdżenie „z gestem i po pańsku”. Dwu- trzyosobowe pokoje, śniadania i ciepłe kolacje w restauracjach! Zaczęło się też narzekanie: a to, że nie ma ciepłej wody, albo łazienka w pokoju niezbyt nowoczesna, a dlaczego nie ma więcej pokoi dwuosobowych?! Apetyty ro-

sły, również te, geograficzne – Słowacja, Litwa, Łotwa, Estonia, Rumunia, Krym, Bułgaria, Węgry, Austria.

Hotele lub pensjonaty, klimatyzowany autobus, odprawa graniczna z pasa z napisem *dla obywateli UE!* Pełna kultura. Kierownik czasem organizuje wycieczkowiczom nawet koncerty, i to nie byle jakie, lecz np. wyjście do opery... Nie skorzystałem, bo raz pouczony w 1990 roku, pamiętam dokładnie, po co jeździ się na wycieczki szkoleniowe! Na pewno nie na „*jakieś tam koncerty!!!*” – i tej wersji będę się trzymał :-)

Gdy 17 lat temu przykładnie zwiedzałem (świeżo uświadomiony, co do zakresu obowiązków nauczyciela na wycieczce szkoleniowej!) izbę koniarskich koronczarek, do głowy mi nie przyszło, że pod tym Kierownictwem zajadę do twierdzy w Kamieńcu Podolskim, do pałacu chanów krymskich, czy też do winiarskich piwnic w Melniku, albo że – dzięki Gaszowi – będzie mi dane wejść na wysokość 2.925 m npm (Musala – najwyższy szczyt Półwyspu Bałkańskiego)!

Odbyło się dwadzieścia pięć wycieczek. Co dalej? Widzę dwie opcje. Pierwsza to dalsza europeizacja, tzn. bungalowy, śniadanie do łóżka, przeloty samolotami... Tylko co Heniu Bernatowicz pocznie ze swoją *bovą*, przecież to jego „bagaż podręczny”, a do samolotu na pewno nie pozwolą jej zabrać! Druga – powrót do źródeł, tzn. pogranicza, np. na wschodzie: Bieszczady, Lubelszczyzna, Wołyń, Podlasia i Polesia czar, *Litwo, ojczyzno moja...*

Paweł Kasprzyk

ELŻBIETA KRAUSIEWICZ

JELEŃ GÓRA

Poprawka i refleksja z historii...

Odsłona 1

Jest rok 1973 – dziewczyna wraz z innymi obozowiczami, po przebyciu w absolutnej ciszy rezerwatu ścisłego(tak to określono) lasów między Ciśną, a Duszatynem chłonie piękno bieszczadzkiej przyrody, nabiera do niej szacunku i dystansu. W Duszatynie biwak kilkudniowy. Woda bieżąca ze strumienia... no właśnie... zauważa coś dziwnego... wzdłuż strumienia rosną, już zdziaczałe, ale na pewno ręką ludzką posadzone – krzewy i drzewa owocowe. Gdzie-niegdzie widać ślady pomostów prowadzących prostopadłe *od strumienia do... no właśnie... dokąd?*

Na pytanie dociekliwej dziewczyny leśniczy zdawkowo odpowiedział, że przed wojną miejscowość ta liczyła 103 domostwa... Dziewczyna skrupu-

łatnie przeliczyła domostwa roku 1973 – było ich 14. Resztki pozostałych śladów porosły trawą, lasem, zdziczały.

Na tym terenie -dodał leśniczy – działali banderowcy. Kropka. Ale czy kropka... może niedopowiedzenie... może pytanie?

Odśłona 2

Jest rok 1975 – dwoje młodych ludzi (chłopak i dziewczyna) – obrawszy za bazę Wetlinę – „zdobywają” bieszczadzkie szlaki... Jest przepiękny, słoneczny, upalny, sierpniowy dzień. Chłopak z dziewczyną wkraczają w wiosce na żółty szlak z zamiarem dotarcia do schroniska na szczycie Połoniny Wetlińskiej. *Na nogach mają wygodne obuwie, żadnego zaopatrzenia i plecak młodzieńczej fantazji.*

Szlak jest kręty. Młodzi ludzie wpadają na (ich zdaniem wówczas) wspaniały pomysł... Po co mają kręcić zakosami wyznaczonego szlaku, kiedy mogą pójść na skróty. (Nie znali jeszcze powiedzenia: „kto drogę skraca, do domu nie wraca”). Las był cichy, tajemniczy, nie było wiadomo co w sobie krył... Droga dłużyła się bardzo. W końcu, gdy słońce zbliżało się ku zachodowi, dotarli do szczytu. Wyczerpani, głodni, ale szczęśliwi, że doszli. Na górze otuliła ich trawa sięgająca ramion, przywitali turyści – idący szlakiem – powiedzeniem „Darz Bór”.

Młodzi wędrowcy podjęli postanowienie – nigdy więcej, pod żadnym pozorem nie zbaczać z oznakowanego szlaku...

Kolejnego dnia wybrali się do Cisnej z zamiarem dotarcia do Baligrodu, gdzie postawiony został pomnik gen. Świerczewskiego. W strugach deszczu, ale z zaparciem przemierzali trasę, wypychając kieszenie zerwanymi po drodze orzechami laskowymi. Zatrzymał się jadący trabant. Podwiózł ich do Cisnej, dalej dotarli sami. W Baligrodzie wysłuchali przekazu historii, obejrzeli miejsce pamięci człowiekowi, „który się kulom nie kłaniał”... Na wiele lat młodzi zostali pod wrażeniem... Rosła w nich zaciętość na „tych banderowców”, którzy dopuścili się takiej zbrodni...

Odśłona 3

Jest rok 2004 – 29 lat później... chłopak i dziewczyna, o 29 lat starsi przemierzają autokarem wraz z całą grupą wycieczkową – Ukrainę. Wrócili zatarte już w pamięci fragmenty bieszczadzkich epizodów.

Z zapartym tchem i ze łzami w oczach słuchali mrozących krew w żyłach fragmentów wspomnień dwojga uczestników wycieczki – Pani Marii i Pana Stefana – naocznych świadków i uczestników zdarzeń z lat wojennych na Wołyniu, Syberii i nie tylko. ***Być może z dawnej zaciętości pozostała po latach tylko refleksja nad losami historii. Trudno im było jedynie zrozumieć, dlaczego? po co?...***

Pojechali na wycieczkę, by zobaczyć przyrodę, kraj, poznać nieznaną, może spróbować zrozumieć. Pojechali szukać pozytywów...

Ogromne wrażenie pozostawiła w ich umysłach i sercach Wielka Ukraina od Włodzimierza Wołyńskiego począwszy. Jak człowiek jest malutkim ogniwem w przyrodzie odczuli pod Połtawą.

Grupa wysiadła z autokaru na wysokim klifie nieistniejącego dziś morza. Jego dno jest obecnie zagospodarowane. Wyglądało to tak, jakby morze ustąpiło, wsiąkło, nie spowodowało zmiany ukształtowania terenu. Dnem tegoż „morza” autokar potoczył się dalej... ku nieznanemu... Step, Żytomierz, Dniepr, porohy, Siwe Morze, Krym – cały w swojej krasie – na osobne opowiadanie; z tysiącami lat historii – co poczuliśmy i jakby doświadczyliśmy zwiedzając Chersones Taurydski – wykopaliska sprzed ponad 2 tysięcy lat, Bachczysaraj – siedzibę Chanatu Krymskiego – do którego polscy posłowie docierali – o czym nas Henryk Sienkiewicz na kartach „Ogniem i mieczem” informował; z Foros – uzdrowiskową miejscowością na wysuniętym najdalej na południe cyplu Krymu – gdzie hrabia Woronców założył przepiękny park. Po półtorawiecznym okresie jego istnienia, można było docenić zamiar założyciela.

Sprowadzone onegdaj z różnych stron świata sadzonki stały się wspaniałymi okazami egzotycznych drzew i krzewów w przepięknym ogrodzie, w którym człowiek uświadamia sobie po raz kolejny, że jest jedynie częstką – ogniwem łańcucha... Cały czas na wybrzeżu Krymu przypominały o tym wyrastające nagle na wysokość ponad 1000 m n.p.m. góry. Od południa morze – miejscowości wciśnięte w skrawki terenu pomiędzy morzem, a majestatycznie wyrastającymi górami.

... W drodze z Krymu do Odessy namacalnie odczuiliśmy i zrozumieliśmy sens opisów zawartych przez Adama Mickiewicza w Sonetach Krymskich. To prawda, żeby do końca zrozumieć... trzeba zobaczyć... czy na pewno...?

... Ogromna, poliglotyczna, otwarta Odessa z wielkimi różnicami... Wspaniałe secesyjne budowle – dziś jeszcze zaniedbane, dziurawe drogi, okno na świat – port pozostał dla nas tajemnicą. Inne spojrzenie nakazuje zamknąć oczy i uruchomić wyobraźnię... 183 schody prowadzące od poziomu morza do miasta. Budowle Bulwaru Nadmorskiego, gmach opery – w remoncie mającym na celu przywrócenie dawnej świetności miniaturze (1/2) Opery Wiedeńskiej – by jak kiedyś przyciągała wszystkich, którzy drogą morską i nie tylko mogą do Odessy dotrzeć.

Odessa ukazała codzienność, historię, znaczenie, różnice społeczne i jutro... tylko jakie jutro...? *Odessa pozostała dla nas trochę tajemnicza, trochę z niedopowiedzeniami, z niedosytem... trzeba tam kiedyś wrócić.*

Droga z Odessy do Kamieńca Podolskiego – to znów szacunek dla

ogromu, odległości, bajkowego piękna stepu i podziwu dla działań (budowa autostrady Odessa – Kijów)... Kamieniec Podolski, Chocim, Międzybóż, Kijów, Worochta... emocje i wrażenia zbyt duże, by zamknąć je w tych kilku zdaniach...

... Zdążamy do Lwowa. Jesteśmy, Ewa oprowadza nas po centrum, z zarem omawiając poszczególne miejsca, budowle, które dla nas – każde z osobna – stanowią oddzielną historię... wrócimy kiedyś tutaj, by dalej poznawać...

Chwila czasu wolnego, spacerujemy deptakiem wiodącym ku gmachowi Lwowskiej Opery... zbliżamy się do widocznego pomnika, zatrzymujemy się.

Przed nami pomnik postawiony narodowemu bohaterowi Ukrainy – Banderze. **SZOK**, jak to... bohater narodowy... przecież to nikczemnik, tyle złego uczynił na bieszczadzkiej ziemi...

W pierwszej chwili oburzenie, za moment – refleksja; ***medal ma dwie strony, obie o czymś mówią i coś przekazują***. Nie należy patrzeć jednostronnie. Również w naszych dotychczasowych spojrzeniach, wiedzy wybiórczej – należy dokonać poprawki z historii... z szacunku dla siebie – Polaków i Ukraińców – ukazujących nam podczas całej 13 dniowej wyprawy – życzliwość i przychyłność.

Do takiej refleksji doszli po latach od spotkania bezpośredniego z miejscami działań Bandery i Świerczewskiego: ten chłopak – Krzysztof Krausiewicz i ta dziewczyna, która refleksję na papierze pozostawiła –

Elżbieta Krausiewicz

WŁADYSŁAW KRUPA
MARCISZÓW

Z notatnika

24 czerwca 2003

Bukareszt imponuje rozmachem. Monumentalne, przytłaczające gma-szyska, nie zawsze z lat ostatnich. Ale to głupi rozmach biednego kraju. Ludzie na ulicach wydają się jednak dość pogodni.

W nocy hałas restauracji i barów, aż do białego świtu. Z naszego okna widać kelnerki pobliskiego lokalu. Były tam wczoraj, i rano, i wieczorem. Pracują cały dzisiejszy dzień. Kiedy one śpią?

Bukareszt w upale męczy, ale jest co oglądać. Byłoby przyjemniej bez żebraków i bezdomnych. Tego problemu jednak nasza wycieczka Rumu-nom nie załatwi.

Pałac Ceausescu nie dziwi tak bardzo, bo otaczają go potężne gmachy banków, pałaców, hoteli. Ta biała, bezgustowna piramida raczej smuci, kiedy porówna się ją z jednoizbowymi chatynkami, a nawet ziemiankami, w których nie tak dawno mieszkali, a pewnie i teraz mieszkają ludzie. Widzieliśmy je w skansenie.

Wewnątrz pałacu, podobnego nadzwyczajnie do naszego PKiN, czas się zatrzymał. Sprzątaczkę robią awanturę przewodniczące, bo fotografuje się z nami.

Małe są tu cerkwie. Nie wybijają się, znikły wśród potężnych budowli. To efekt niewoli tureckiej i komunizmu. O wiele widoczniejsze są nowe, oglądane po drodze, a powstające niemal w każdej wiosce. Błyszczą z daleka srebrną blachą dachów lub jasnymi ścianami ze świeżego drewna.

25 czerwca

Bukareszt za nami. Jedziemy Niziną Wołoską. Drogi – jak widać (*tu pismo z powodu wstrząsów staje niemal nieczytelne*) – podobne do naszych. Przed nami Tulcza. Za oknami szerokie, kilometrowe łąny słoneczników i kukurydzy oraz winnice. Przy drogach prowizoryczne stragany z melonami, arbuzami, papryką, bakłażanami, kapustą, pomidorami. Przejeżdżamy przez dłuuuugi most.

Poznanie delty Dunaju wymaga o wiele więcej czasu i szybszego, a także cichszego statku. Tylko parę ptaków (w tym czaple nadobne) raczyło się nam pokazać. Na brzegach toczy się codzienne życie: konie, krowy, świnie nawet nie unoszą głów. Kobieta z malutkim dzieckiem macha do nas. Chłopaki skaczą na głowę do mętnej wody. Na statkach wojennych musztra.

Woda pluszcze o korzenie drzew mangrowych.

Gdybyż w tej Rumunii tak nie śmierdzieć! Kosze są, ale mało co w nie trafia. Przy drogach sterty plastikowych butelek, woreczków, reklamówek i puszek. Dobrudża jest muzułmańska, ale oni śmierdzą tak samo jak pra-wosławni.

26 czerwca

Mamaja. Kurort nadmorski bliźniaczo podobny do naszych: takie same pensjonaty, domy wczasowe, hotele i campingi. Naszego obozowiska pilnuje ochroniarz z dogiem.

Wszędzie sporo psów. Nie tyle, o ilu piszą w Pascalowskim przewodniku, ale dużo. Jakoś jednak nie dostrzegamy konfliktów między ludźmi a nimi.

W morzu, ciepłym i słonym, muszle, ale rozpoznajemy tylko dwa rodzaje: omułkowate i pograbkowate. Plażę jest sprzątana, oczyszczają ją maszynami, ale odłamki skorup i tak wbijają się w stopy.

Konstanca, do której doszedłem brzegiem morza, to dawne greckie Tomis. Mnóstwo śladów wielowiekowej przeszłości – naczynia, kolumny, resztki mozaik. Na lekko pochyłym placu, noszącym jego imię, stoi Owidiusz, zapatrzony w stronę swojego Miasta. Mam nad nim przewagę: ja powrócę w swoje rodzinne strony, jutro odwracamy dyszel.

1 lipca

Mieszkańcy tego kraju nie wykazują specjalnej ochoty, by zajmować się grobami.. „Wesoły cmentarz” (Sapânta) to jedyna zadbane nekropolia w całej szerokiej Rumunii. Tylko tutaj wszystko kolorowe, czyste, zadbane. Ale to atrakcja turystyczna. Nagrobkowe płaskorzeźby drewniane ukazują zawody zmarłych (kierowca, nauczyciel, stolarz) lub też okoliczności ich śmierci (wypadek samochodowy, butelka, zgon w kręgu rodziny).

Pean z okazji święta Władysława, patrona Węgier

[27 czerwca 2006]

*Od dziewięciu wieków imię to jest sławne,
czyny jego głośzą dzieła starodawne.
Świętym został szybko, niemal już za życia,
Władysław, tu Laszlo zwany od powicia.*

*Wiary chrześcijańskiej bronił przed napaścią,
tatarów odpierał zbrojna w topór garścią.
Naród swój zjednoczył i uczynił mężnym.
Schylmy wszyscy czoła przed królem potężnym.*

*Europa ówczesna ceniła wysoko
jego umysł jasny, dłoń i celne oko.
Powiodłby niechybnie do boju krzyżowców,
gdyby zbyt przedwcześnie nie spoczął w grobowcu.*

Władysław [Laszlo]Krupa

Możliwe chyba tylko na Ukrainie

Po różnych perypetiach i niespodziankach noclegowych nareszcie duże miasto, więc jest nadzieja na przyzwoity nocleg i odpoczynek. Niestety warunki w miejscu rezerwacji beznadziejne, ale istnieje możliwość noclegu w hotelu „Odessa”. W czasie, gdy przygotowywano pokoje my zwiedzaliśmy przepiękne miasto. Zrobiło na nas wrażenie. Piękny koncert na świeżym powietrzu, słynne schody, port, itd.

Po powrocie otrzymaliśmy wiadomość, że pokoje są gotowe a etażowe mają klucze do przygotowanych pokoi. Odetchnęliśmy z ulgą. Po wejściu (niektórzy wjechali) na wskazane piętro okazało się, że etażowa jest pijana. Długo szuka kluczy do poszczególnych pokoi, do każdego pokoju odprowadza osobiście – po dwie osoby, idąc bardzo długim korytarzem – a nas jest ponad 40 chętnych do błogiego snu.

Kolejno uczestnicy wycieczki znikają w swoich pokojach. Zosia i ja jesteśmy jedną z ostatnich par do zakwaterowania. Po znalezieniu klucza do naszej „komnaty”, okazuje się, że etażowa nie może otworzyć drzwi. Po kilku próbach drzwi same się otwierają i stają w nich pijany, prawie nagi mężczyzna. W pokoju trwa impreza: alkohol, popielniczki pełne petów, puszki po konserwach, ciemno od dymu. Zjawia się pomoc z innego piętra. Okazuje się, że są to nielegalni lokatorzy i należy ich eksmitować a pokój posprzątać. Reszta wycieczki już błogo śpi lub zwiedza Odessę nocą. Długo czekamy z Zofią na to, by ktoś zaczął sprzątać pokój. Po awanturze okazuje się, że jest wolny pokój piętro wyżej. Zgadza się na to rozwiązanie, bo nerwy i zmęczenie dają się nam nieźle we znaki.

Udajemy się do upragnionego pokoju, a tam niespodzianka – kiedy drzwi się otwierają oczom naszym ukazuje się ten sam widok co poprzednio. Wyeksmitowani biesiadnicy z piętra niżej zajmują „nasz” drugi pokój. Tego było już za wiele. Po bardzo ostrej wymianie zdań w recepcji – mimo braku znajomości języków obcych – zrozumiano nasze oburzenie (czyżby wystraszone się naszych min i krzyków?). Szybko okazało się, że jest wolny kolejny pokój. Pełne obaw stajemy przed drzwiami, co lub kogo zobaczymy otwierając drzwi. Jednak tym razem pokój był bez innych lokatorów, ładnie wyposażony, ale było już tak późno (około 2-giej w nocy), że nie miałyśmy ochoty i sił, aby się z tego cieszyć.

opowiedziała:
Małgorzata Krzyżak

Impresje osobiste po 3 wycieczkach

Po czym poznać wycieczkę szkoleniową PTSM pod wodzą Z. Gasza?

- trudno zostać jej uczestnikiem – bez osób wprowadzających jest to raczej niemożliwe!
- jak się już człowiek znajdzie na liście, trzeba zapłacić. Na szczęście koszty są kalkulowane jak najtaniej (co niekiedy prowadzi do zaskakujących sytuacji, patrz np. „schronisko” w Odessie);
- jest pewność, że zwiedzi się kawałek świata: wspaniałe, znaczące miejsca, piękne zabytki, ciekawe muzea;
- nie ma lenistwa – oprowadzamy się sami! To jednocześnie wada i zaleta wycieczki: trzeba się solidnie (żeby nie podpaść) przygotować, co zmniejsza spontaniczną radość z podróży (obowiązek wzywa!), ale jaką ma człowiek satysfakcję, kiedy już jest „po wszystkim” i dostał brawa!
- nie ma niepunktualności – ci, którym zdarzyło się przyjść nie w porę, długo nie zapomną reprimendy! (jak nie przymierzając niżej podpisana);
- „wpadki” rzadko się zdarzają – najczęściej króluje humor, życzliwość i wzajemna pomoc;
- słyhać nas – śpiewy, wzmacniane gitarą i hm, czymś jeszcze, brzmia nie tylko w autobusie, ale i w schroniskach (co czasem pozostałych gości przyciąga, a czasem denerwuje);
- solenizanci mają „Kwiaty polskie” zaśpiewane (ale też „przechłapane” – tylu gości na imprezie!);
- kierowcy nie narzekają (a jeśli już, to raczej po cichu!) na trasy i pasażerów;
- można być pewnym, że zawsze wydarzy się coś, co wszystkim utkwi w pamięci. I tak trzymać przez następne 25 lat!

Jolanta Loritz-Dobrowolska



XXV wycieczka. Nad Jeziorem Wener w Szwecji



XXV wycieczka. W „sercu” PN Rondane



XXV wycieczka. Masyw Hardangervidda latem



XXII wycieczka. Wieczorne śpiewanie w Worochcie

ROZDZIAŁ VIII

Spis fotografii

Stopka redakcyjna: Wenata Stawicka-Czerska, Barbara Recka, Paweł Kasprzyk, Zdzisław Gasz

Rozdział I

- IV wycieczka- w Otmuchowie
- IV wycieczka- Pałac w Mosznej
- IV wycieczka – Muzeum w Łambinowicach
- V wycieczka- Żagań- powrót spóźnialskich
- V wycieczka – Pałac w Żaganiu
- V wycieczka – Amfiteatr w Zielonej Górze
- V wycieczka - Umocnienia Międzyrzeczek
- VI wycieczka - Na rynku w Kościanie
- VI wycieczka – Przed pałacem w Pawłowicach (woj. leszczyńskie)
- VIII wycieczka – Przed schroniskiem PTTK na Równicy
- VIII wycieczka – Folklor istebniański
- IX wycieczka – W Toruniu
- IX wycieczka – W Biskupinie
- X – Pogranicze czeskie- Mała Skala

Rozdział II

- X wycieczka W Adršpachskim Skalnym Mieście
- X wycieczka – W skalnym mieście Adršpach
- XII wycieczka – W jaskini Morawskiego Krasu
- XII wycieczka – Przed odwiedzeniem pola bitwy pod Austerlitz
- XII wycieczka – Jaskinia Macocha
- XIII wycieczka – Kaplica Czaszek w Sedlcu k/Kutnej Hory
- XIV wycieczka – Średniowieczne uliczki Kadania (Zach. Czechy)
- XIV wycieczka – Kadań w zach. Czechach
- XV wycieczka – Zbiorowy nocleg w Cz. Budziejowicach
- XV wycieczka – Č. Budejovice- przed piwiarnią
- XVI wycieczka – Kowno- zbieg Niemna i Willi
- XVI wycieczka – Pożegnalne foto w Wilnie

Rozdział III

- XVII wycieczka - Drezno- nad Łabą
- XVII wycieczka – Zittau – zegar słoneczny i nie tylko
- XVII wycieczka – Drezno - Zwinger
- XVII wycieczka – W Karpatach Huculskich
- XVIII wycieczka – W tle Dniestr i zamek Chocim
- XVIII wycieczka – Przebierańcy przed Ławra Poczażowską
- XIX wycieczka – Na szczycie Wlk. Krywania w m. Fatrze
- XIX wycieczka – Banska Bystrzyca- pomnik Powstania Narodowego
- XIX wycieczka – Toast w Zamku Bojnice
- XIX wycieczka – Pod pomnikiem Janosika w Terchowej
- XX wycieczka – Helsinki- pomnik Sibeliusa
- XX wycieczka – W holu słynnego uniwersytetu w Dorpacie
- XX wycieczka – Muzeum Czarownic na Mierzei Kurańskiej
- XX wycieczka – Muzeum Motoryzacji w Rydze

Rozdział IV

- XXI wycieczka – W G. Fogaraskich I
- XXI wycieczka – Przed pałacem Ceausescu w Bukareszcie
- XXI wycieczka – Cacica- polski kościół
- XXI wycieczka – Wesoły cmentarz w Sapinta
- XXI wycieczka – Szosa fogaraska
- XXI wycieczka – Na dnie wąwozu Bicaz
- XXI wycieczka – W G. Fogaraskich II
- XXII wycieczka – Unicka cerkiew z XV w Drohobyczu
- XXII wycieczka – Kamieniec Podolski

Rozdział V

- XXIII wycieczka – W G. Riła
- XXIII wycieczka – Zdobywcy Musały (2925 m n.p.m.)
- XXIII wycieczka - Musała
- XXIII wycieczka – W synagodze (Sofia)

Rozdział VI

- XXIV wycieczka – Katedra w Esztergom
- XXIV wycieczka – Na szczycie Greifenberg (N. Taury)

- XXIV wycieczka – W kościele w Kremsmünster
- XXIV wycieczka – Wł. Krupa opowiada o m. Pecs
- XXIV wycieczka – Odpoczynek w schronisku (N. Taury)

Rozdział VII

- XXV wycieczka – Nad J. Wener w Szwecji
- XXV wycieczka – Masyw Hardangervidda latem
- XXV wycieczka - w „sercu” PN Rondane



SSM „Złoty Widok” w Michałowicach.
Od trzech lat miejsce spotkań powycieczkowych

ROZDZIAŁ IX

Indeks nazwisk

A

Andrzejewska Zofia 37
 Anioł Ludwik 4, 6, 25, 38

B

Bartosiewicz Danuta 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9,
 10, 11, 12, 13, 14, 15, 23,
 36, 51, **94-96**, 101, 102, 103
 Bauer Michał 25, 37
 Bednarek Gabriela 39
 Bednarek Zbigniew 13, 28, 39, 56
 Bergtraum Marek 7, 25, 37
 Bernatowicz Henryk 57, 95, 101, 110
 Białach Krzysztof 39, 52
 Białach Tomasz 9, 10, 11, 12, 24, 38, 54
 Białach Urszula 8, 9, 10, 11, 23,
 36, 54, 57
 Bielec Zenon 12, 28
 Bienias Ewa 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15,
 24, 36, 55, 100
 Biłska Elżbieta 38
 Binkiewicz Roman 4, 6, 7, 8, 9, 23, 36, 50
 Bołądź-Rodziejewicz Barbara 7, 8, 25, 37
 Borys Andrzej 2, 14, 29
 Broda-Makuch Janina 37

C

Chendoszko Bogusław 7, 25, 37
 Chojnicki Andrzej 11, 27
 Chojniki Ryszard 11, 27
 Czarnecki Henryk 6, 25, 38
 Czarnecki Walery 8, 25, 39, 52
 Czepiel Urszula 11, 15, 27, 37,
 101, 102, 103
 Czurka Józef 3, 25, 39
 Czyżowicz Elżbieta 11, 15, 27, 37, 101
 Czyżowicz Maria 10, 11, 25
 Czyżowicz Władysław 15, 38, 100, 101

D

Dąbek Marek 8, 26, 27, 39
 Dembska Agnieszka 2, 12, 28
 Dłużyk-Dienstbier Małgorzata 8, 9, 10, 24,
 38
 Dobosz Romana 11, 13, 14, 37, 49, 53,
 57, **89**, 96
 Dygas Lucyna 38

F

Fiks-Mosoń Zofia 13, 14, 15, 28, 39,
 56, 116
 Filip Wanda 12, 27
 Franczak Iwona 14, 15, 29, 40, 58, **81-82**
 Frąckiewicz Jolanta 40
 Frontczak Jerzy 7, 25, 39

G

Gardziej Aldona 11, 27
 Gasz Zdzisław 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9,
 10, 11, 12, 13, 14, 15, 20,
 36, 51, 56, 64, **83-84**, 94, 95,
 96, 97, 98, 99, 101, 102, 103,
 104, 109, 110, 117
 Gawin Monika 13, 15, 28, 40, 100
 Gazda Katarzyna 40
 Goraczewska Maria 11, 12, 14, 27, 37,
 111
 Górecki Krzysztof 9, 25, 26
 Graczyk Daniel 7, 25, 39
 Gradkowski Henryk 40
 Gryszel Piotr 8, 9, 23, 37, **98-99**
 Grzyb Elżbieta 39

H

Hanc Jan 39
 Hołowińska Ewa 14, 29, 40, **99-104**
 Horbach Renata 8, 25
 Hormañska-Laskowska Aldona 39

I

Iwanek Marian 9, 26, 40

J

Jabłońska Renata 8, 9, 11, 13, 24, 36
 Jabłoński Marian 7, 8, 9, 10, 11, 24,
 36, 55
 Jahołkowski Rajmund 13, 14, 28, 39, 95,
104-108
 Janiszewska-Ściubidło Jolanta 11, 12, 27,
 38
 Jaśniewicz Barbara 11, 26
 Jaworska Janina 36
 Jaworski Kazimierz 37

Józefowicz Mieczysław 39
 Juszczyk Grażyna 40
 Juzyszyn Kazimierz 37

K

Kalicka Janina 40
 Kałwa Adam 38
 Kapłon Elżbieta 38
 Kardela Dorota 14, 36, 53, 56, **75**
 Kasprzyk Elżbieta 8, 10, 11, 24, 38
 Kasprzyk Paweł 1, 2, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 23, 36, 54, 56, **108-110**
 Kawałko Barbara 37
 Kawula Jolanta 11, 15, 27
 Klimek Justyna 13, 28, 56
 Kłos Zofia 11, 12, 13, 14, 15, 26, 37, 53, **84-85**, 96, 105, 106
 Kobiółka Mirosław 39
 Komborska Kamila 36
 Konopka Józefa 4, 5, 25, 37
 Koprowski Leszek 6, 7, 8, 9, 24, 37, 53
 Kotowicz Mariola 14, 29, 40
 Kowalczyk Mariusz 39
 Kowalska Elżbieta 40
 Kowalski Michał 40
 Kraszewska Maria 57
 Krausiewicz Elżbieta 12, 28, 37, **110-113**
 Krausiewicz Krzysztof 113
 Krępska-Psujek Elżbieta 8, 10, 24, 39
 Kropiwnicki Jan 14, 29, **82-84**
 Krupa Małgorzata 11, 13, 14, 15, 27, 38, 56, 95, 100
 Krupa Władysław 11, 14, 15, 27, 38, 56, 90, 100, **113-115**
 Krupiński Stefan 13, 28, 38, **72-80**, 95, 104, 105, 111
 Krzymuski Maciej 38
 Krzyżak Małgorzata 12, 13, 14, 15, 28, 37, 100, **116**
 Kuberka Michał 13, 14, 28, 40, 56
 Kudera Eugenia 11, 12, 13, 14, 26, 36, 63, 66, 95
 Kudera Stanisław 13, 14, 26, 95
 Kujawa Patrycja 13, 28, 39
 Kukurudziak Teresa 39
 Kułaga Zygmunt 38
 Kułagowska Jadwiga 14, 29

L

Lachowicz Bogumiła 13, 14, 15, 28, 38, 96
 Lachowicz Julian 2, 13, 14, 15, 28, 38, 96
 Lampart Adela 12, 28, 39
 Laskowski Jerzy 38, 52
 Lesiak Barbara 12, 13, 27, 30, 40

Ligenza vel Ozimek Teofil 3, 40
 Lis Dominika 14, 15, 29, 63, 72, **81-82**, 96, 102
 Loritz-Dobrowolska Jolanta 12, 15, 28, 39, 55, 102, **117**

Ł

Łabędź Andrzej 15, 29, 58, 102
 Łabędź Małgorzata 14, 29
 Łabędź Marek 14, 15, 28, 40, 102
 Łais Henryka 39
 Łukawska Teresa 11, 26

M

Maćkowiak Teresa 39
 Makowska Anna 12, 14, 28, 39
 Małek Kazimierz 37
 Maryniewska Elżbieta 9, 26, 53
 Materny Teresa 2, 11, 12, 13, 14, 15, 26, 38, 72, **87-88**, 96, 100, 101, 103
 Materny Wacław 38
 Mateusiak Andrzej 40
 Matysiak Anna 9, 11, 12, 13, 26, 37, 39
 Matysik Dorota 39
 Matyszcak Elżbieta 12, 13, 14, 15, 27, 56, 100
 Młodnicki Jerzy 11, 26
 Mroziński Józef 25, 36, 49, 51, 94

N

Nalewajko Tadeusz 40
 Niedbalska Jadwiga 13, 14, 15, 28, 39, 56, 57, 96
 Niwińska Jadwiga 6, 26, 38
 Norko Piotr 10, 25, 38, 51

O

Owczarek Jan 9, 10, 11, 12, 24, 38
 Ożarska-Sroczyńska Joanna 4, 5, 25, 37

P

Panowicz Irena 10, 26
 Parfianowicz Ewa 8, 12, 25, 37, 113
 Piróg Weronika 38
 Podgórska (Stanisz) Beata 38
 Podwójcik Czesław 14, 29, 105
 Pogłódek Krystyna 11, 26
 Pogwizd Violetta 38
 Polańska Małgorzata 10, 26, 40

Prawelska Kazimiera 2, 11, 13, 14, 15,
27, 37, 56, 63, 72, 96
Prawelski Tadeusz 11, 12, 13, 14, 27,
37, 56

R

Raczek Krzysztof 6, 8, 9, 24, 38
Rajfur Krystyna 38
Recka Barbara 2
Rodziewicz Adam 40
Rubach Jerzy 10, 12, 13, 14, 25, 96, 107
Rudak Maria 39, 51
Rydz Janina 38
Rynkiewicz Danuta 40

S

Sikora Joanna 12, 27, 40
Sławiński Henryk 10, 26, 39
Sławiński Tadeusz 10, 26, 39
Smółka Ryszard 37
Sobierajska Antonina 9, 26, 40
Sobierajski Aleksander 3, 27, 39
Sobierajski Zbigniew 26
Sobieski Sławomir 7, 8, 24, 38
Sochacka Ewa 40
Sokołowska Anna 13, 28, 39
Sokołowska Irena 2
Spolnik Adam 5, 25
Stanisz Maciej 8, 10, 25, 38, 50, 51
Stawicka-Czerska Wenata 2, 9, 26, 40, 53
Stawska Czesława 40
Stapor Danuta 38
Ściubidło Marek 38
Śniechowska Małgorzata 11, 26, 39

SZ

Szarszoń Irena 38
Szczepańska Halina 38
Szmelter Czesław 4, 5, 25, 37
Szmidt Grzegorz 10, 26
Szulecki Marian 37
Szyndzieliarz Albert 4

T

Trajnowicz Marek Jacek 39
Trajnowicz Zofia 9, 10, 11, 12, 13, 14,
24, 37, 49, 63, 72, **85-87**,
95, 96
Treter-Kłyszyska Agnieszka 40
Turczyńska Danuta 36
Turczyński Tadeusz 36
Turkiewicz Michał 8, 25, 37, 52

U

Umpirowicz Krystyna 12, 14, 15, 27, 37

W

Wach Ryszard 3, 25
Walusiak Krzysztof 40
Waśniowska Halina 39
Wierzbicka Jolanta 11, 12, 13, 14, 15,
26, 36, 63, 72, 96, 102, 103
Wierzbicki Mirosław 13, 28, 37, 100,
101, 102, 103
Wilums Zinta 38
Winiarska Ewa 12, 13, 14, 15, 28, 39, 100
Wiśniewska Hanna 13, 14, 28, 39, 58, 101
Witczak Romuald 10, 12, 13, 14, 26,
38, 56, 63, 64, **89**, 96,
105, 106, 107
Włosek Jolanta 37
Wojciechowska Bożena 14, 15, 28, 40,
80-81, 102
Woźniak Anna 36

Z

Ziobrowska Marzena 14, 15, 29
Zomer Maria 40
Zwada Anna 8, 9, 11, 24, 36

Ż

Żeleźniak Barbara 38

ROZDZIAŁ X

SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ I Wycieczki szkoleniowe (w skrócie)	3
ROZDZIAŁ II Prowadzący – przewodnicy wycieczek	23
ROZDZIAŁ III Uczestnicy wycieczek	36
ROZDZIAŁ IV To i owo o wycieczkach	49
ROZDZIAŁ V Wybrane piosenki wycieczkowe	63
ROZDZIAŁ VI Twórczość wycieczkowa	72
ROZDZIAŁ VII Wspomnienia i refleksje	94
ROZDZIAŁ VIII Spis fotografii	120
ROZDZIAŁ IX Indeks osobowy	123